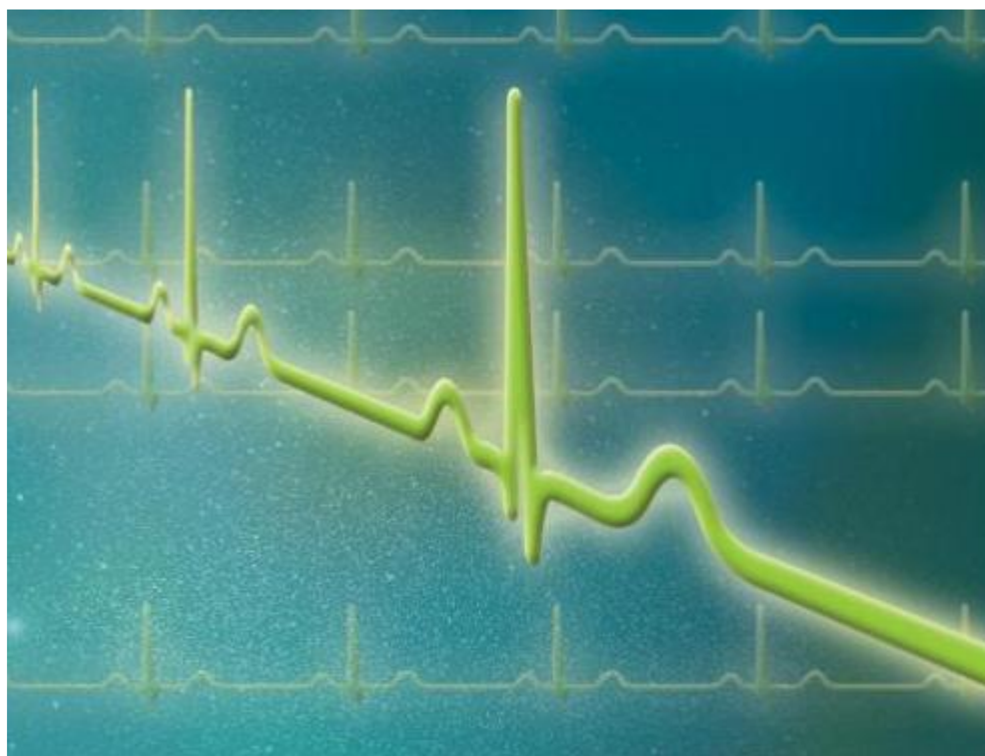
RAMTHA



ŻYCIA RÓWNOLEGŁE:
FLUKTUACJE W POLU KWANTOWYM

„Tłumaczenie wyłącznie do użytku wewnętrznego”

Niniejszy przekład jest nieoficjalnym tłumaczeniem książki Ramthy zatytułowanej *Parallel Lifetimes: Fluctuations in the Quantum Field* wydanej przez JZK Publishing. Nie posiada on autoryzacji Ramtha's School of Enlightenment, tym samym nie może być traktowany jako oficjalny materiał RSE.

PRZEDMOWA

Chcąc jak najpełniej skorzystać z tego niezwykłego materiału, warto zapewnić sobie dobre warunki do lektury i przeczytać tę książkę w skupieniu.

Jedynie Słowo Wstępne i Słowniczek zostały rzeczywiście napisane, a pozostałą część stanowią transkrypcje z channelingów Ramthy.

Wydawcy oryginału dołożyli wszelkich starań, aby treść przekazu została oddana w książce bardzo wiernie i dosłownie. Dokładnie tak, jak zostało to wypowiedziane, bez względu na niedokończone dygresje, liczne zdania zanurzone czy też wyrażenia, niewiążące się czasami składniowo w spójną całość, gdy się je czyta.

W odróżnieniu od poprzednich oficjalnych tłumaczeń Ramthy na j. polski, tym razem przedstawiamy Państwu tłumaczenie, które jest żywe i przez cały czas energetycznie wibruje. Nie zostało ono też ociosane, sztucznie ulepszone, ani nijak dostosowane do pozornie gładszego odbioru.

Zdaje się bowiem, że w tej szorstkości przekazu, jego nonszalancji i w ustępach, podczas których umysł czytelnika może błądzić w odbiorze treści, „ześlizgiwać się" z niej co jakiś czas, istnieją furtki, dzięki którym można połączyć się z przekazem energetycznym autora i ponadczasowo uczestniczyć w jego wykładach.

SŁOWO WSTĘPNE

Kolekcja serii „Przy kominku” jest stale powiększającą się biblioteką, która traktuje o „najgorętszych” zagadnieniach nauczanych przez Ramthę. Ta seria publikacji została stworzona dla wszystkich uczniów Wielkiego Dzieła, którzy uwielbiają nauki Rama. Celem niniejszego zbioru jest jednocześnie to, aby stał się on narzędziem wszystkich uczniów Ramthańskiej Szkoły Oświecenia i wszystkich innych zainteresowanych i obeznanych z naukami Ramthy. Na przestrzeni ostatnich trzech dekad, Ramtha przez cały czas metodycznie pogłębia i rozszerza przed nami pojęcie natury rzeczywistości oraz jego praktyczne zastosowanie przy pomocy różnych dyscyplin. Wydawcy zakładają, że czytelnik wziął udział we Wstępnym Odosobnieniu lub w warsztacie prowadzonym przez Ramthańską Szkołę Oświecenia, bądź przynajmniej zapoznał się ze wskazówkami, jakich Ramtha udziela swoim uczniom w początkujących grupach. Wymagane informacje dla uczniów można odnaleźć książce: „Ramtha: Kreowanie Rzeczywistości dla Początkujących”, Wyd. 3 (Yelm: JZK Publishing, oddział JZK, Inc., 2004). Do serii „Przy kominku” dołączyliśmy słowniczek z podstawowymi pojęciami używanymi przez Ramthę, aby czytelnik mógł bliżej zapoznać się z tymi naukami. Epilog stanowi krótkie wyjaśnienie autorstwa JZ Knight, które opisuje jak to wszystko się zaczęło.

Chcąc jak najpełniej skorzystać z tego niezwykłego materiału, warto zapewnić sobie idealne warunki do lektury i kontemplacji. Rozpal w kominku i usiądź wygodnie. Przygotuj się. Otwórz swój umysł na nauki i na stanie się geniuszem.

Spis treści

PRZEDMOWA ... 3
SŁOWO WSTĘPNE ... 4

Kim jest wielki Architekt Stworzenia? ... 6

Kroniki Akaszy, umysł Boga i pole kwantowe ... 12
Prawo „ukrytego porządku" Davida Bohma oraz nieprzewidywalność kwantowa ... 14
Co sprawia, że cząsteczki subatomowe mają tak dziwną, dynamiczną naturę? ... 18

Sygnatura naszego stanu kwantowego ... 20
W świecie kwantowym czas nie istnieje ... 26
Życia równoległe i fluktuacje kwantowe ... 28

Rozszyfrowanie zakodowanego zapisu duszy ... 31
Prawdziwe i fałszywe fluktuacje kwantowe ... 32
Szczytowanie a mądrość ... 34

Jaki jest zatem sens życia ... 36
Przerywając magnetyzm przewidywalności ... 38
Kluczem jest odwrotne działanie mózgu ... 41

EPILOG Wprowadzenie do nauk Ramthy autorstwa JZ Knight ... 45

Słowniczek ... 51

Rysunki ... 61
Rysunek A: Siedem pieczęci. Siedem poziomów świadomości w ludzkim ciele ... 61
Rysunek B: Siedem pieczęci. Siedem poziomów świadomości i energii ... 62
Rysunek C: Siedem ciał jedno w drugim. ... 63
Rysunek D: Mózg – Boski Architekt ... 64
Rysunek E: Umysł binarny – życie w zgodzie z wizerunkiem społecznym ... 65
Rysunek F: Umysł analogiczny – życie w Teraz ... 66
Rysunek G: Wpływ Obserwatora na komórkę nerwową ... 67
Rysunek H: Połączenie między myślą i biologią komórki ... 68
Rysunek I: Przypominająca pajęczynę struktura szkieletowa komórek ... 69
Rysunek J: Niebieskie ciało ... 70

DODATEK ... 71
Tabela: Zestawienie poziomów świadomości, energii, kolorów pasm, rodzaju ciał i postaci składowych ... 71
Kamienie węgielne systemu myślowego Ramthy ... 72

Kim jest wielki Architekt Stworzenia?

Ta szkoła, przez cały czas swojego fundamentalnego istnienia, założona została na bazie jednej przejrzystej koncepcji, która mówi, że jesteście Bogiem. Powiedzieć jednak po prostu, że „Teraz jestem oświecony, mam odpowiedź", oznaczałoby, że rozumiecie i całkowicie, totalnie znacie naturę Boga. Szkoła ta została utworzona na tym właśnie założeniu i na waszym związku, jako istot ludzkich, z tym głębokim oświadczeniem.

W tej szkole od wielu lat rozwijamy dyscypliny – od siedmiu lat, tak naprawdę – których uczyliśmy, uczyliśmy ponownie i też ponownie wprowadzaliśmy do programu. Był to okres siedmiu lat nauczania o mechanizmach świadomości i energii oraz o tym, jak działają one w tej szkole. Ani drogocenne stwierdzenie „Dostrzeż Boga", ani drogocenne pojęcie samego siebie w kategorii świadomości, energii i umysłu nie zostały utracone na gruntach filozoficznych, które są puste. Dzięki tym dyscyplinom możliwe było pokazanie wam tej zdumiewającej części was samych – była to nieskazitelna sposobność najwyższej próby. Być może trwało to tylko jeden dzień, może pół dnia lub dni siedem, ale tak czy inaczej, był to odcisk na początkowym pojęciu zmiany i odwagi, aby wyjść poza kwadrat bazując na tej jednej rzeczy, której dokonaliście, a która to dała wam wgląd w wasze możliwości[1].

Czym jest czas w świetle całej wieczności? Ile czasu możecie spędzić na poznawaniu nieznanego wewnątrz swojego własnego mózgu? Ile czasu możecie spędzić na poznawaniu i rozumieniu połączenia mózgu z ciałem i ciała z mózgiem? Ile czasu powinniście spędzić na zrozumieniu wirów ludzi, miejsc, rzeczy, czasów i wydarzeń, które wirują wokół was, wir naszej własnej trąby powietrznej i naszego życia w rzeczy samej? Ile czasu powinniście poświęcić na zrozumienie tego, skąd to wszystko się tu wzięło? Ile czasu potrzebowalibyście poświecić na zrozumienie tego w obliczu całej wieczności?

Popełniamy błąd, gdy śpieszymy się z dokonywaniem osądów w kategoriach filozoficznych oraz nosimy postulaty w naszym umyśle, który jest tak całkowity w swojej intelektualnej, psychologicznej lub religijnej konotacji, że gdybyście mogli siebie samych zacytować, to mielibyście wrażenie, że posiadacie zrozumienie życia duchowego. Nikt nigdy nie powinien śpieszyć się z wydawaniem jakichkolwiek sugerujących osądów, gdyż możecie jedynie powtarzać słowa i na tym koniec. „To właśnie w tę małą frazeologię wierzę. To małe pudełko, ta mała fraza w mojej głowie, to jest moje życie duchowe, oto w co wierzę. I jest to moja filozofia. To jest moja religia. To małe pudełko stanowi moje psychologiczne zrozumienie znaczenia życia." Wywlekamy je kiedy nadchodzi odpowiedni czas, gdy chcemy być uduchowieni. Naciskamy przyciski tej sieci neuronowej i te zdania zaczynają się pojawiać. Pojawiają się, a wy zaczynacie być ich orędownikami, wymawiacie je, ale gdy już przeminą i się roztopią, wy wracacie do środka wiru swoich emocji. Wykonaliście swoje zadanie polegające na odkryciu swojego umysłu.

Bóg tak namiętnie zakochany jest w ludzkości, gdyż w każdej istocie ludzkiej istnieje jego lustro i jego najwspanialszy potencjał. Zajęło dużo, dużo czasu w obliczu wieczności, aby ta namiętność, z którą Bóg siebie samego doświadcza, osiągnęła takie rozmiary, jakie ma sam wszechświat. Potrzebna była niezwykła podróż w sensie wieczności, aby ta namiętna

[1]Aby zobaczyć, czego mogą nauczyć się studenci w szkole Ramthy odwiedź www.ramtha.com lub zob. materiał wideo: *Szkoła Ramthy od wewnątrz* (Yelm: JZK Publishing, oddział JZK, Inc., 2000). Tyt. Oryg.: *Ramtha's School: A Look Within.*

istota stworzyła tak niebotyczne wyobrażenia w niewidzialnych światach własnej kreacji, gdy wszechświat, jaki widzimy i rzeczywiście dziś znamy, był tylko potencjałem. Jedyną rzeczą na horyzoncie i scenie rzeczywistości była reakcja, do której dochodziło pomiędzy stwórcą, a jego własnymi ideami świadomości, energii i dalszych wydarzeń, którymi było to, jak świadomość i energia przybierają formę. Gdy te idee się ukształtowały i zaczęły się pojawiać doświadczenia, ogromna jałowa przestrzeń w nicości zaczęła nabierać widzialnych wymiarów.

Wielki Architekt zbudował najbardziej zdumiewające i fantastyczne krainy i zrobił to bez pośpiechu, bo czymże miałby niby być pośpiech? I ta wspaniała istota, całość we wszystkim, potężny kreator stworzył z jałowego umysłu – z jałowej świadomości – umysłu zwymiarowanego, z jałowego bezmiaru do pojedynczego piękna i robił tak dalej i dalej. Każdy poziom był tworzony tylko dlatego, że ta istota osiągnęła poziom zbiorowych, samospełniających się myśli i zbliżyła się do konceptu, który nie miał już racji bytu na danym poziomie, gdyż był on skokiem kwantowym do nowej idei. Bóg stworzył z samego siebie w wymiarach takie zdumiewające piękno. W umyśle Boga pojawił się nowy pomysł i stworzył on kolejną jałową krainę, kolejną przestrzeń w nurcie rzeki świadomości i energii. W procesie tego ekstatycznego urzeczywistniania ta cudowna istota nadawała formę wielkiej mądrości i głębokim koncepcjom, które zbudowała najpierw w sobie, a które nazywamy umysłem – całkiem inna faza, inny czas i inna struktura. Struktury te były cięższe i szersze po to, by czas mógł się rozszerzać. Autostrada marzenia prowadząca do jego ostatecznego doświadczenia stawała się coraz dłuższa i piękniejsza.

Ten Bóg, o którym wam opowiadam, to wasz Bóg. Nadanie wymiarów myśli zajęło niewyobrażalną ilość czasu – czas nie był prawem, ale był w prawie używany. Ten Bóg, po stworzeniu wszystkich tych poziomów, poświęcił eony na to, aby stworzyć pojazd doskonały. Kiedy ziemia była już zapłodniona, obsiana, a te nasiona wydobywały się prosto ze świadomości, która jest odrębna i wyłączna dla tej płaszczyzny – kiedy wszystko zostało stworzone ze świadomości tego czasu, odległości, przestrzeni i masy, a Bogowie tworzyli i zamieniali idee w masę – wielki ogrodnik Ziemi, po tym jak wszystko to urzeczywistnił, nie mógłby stworzyć najprostszego organizmu jednokomórkowego, który można byłoby nazwać życiem, dopóki Bóg analogicznie nie stałby się tym organizmem. Wielki ogrodnik Edenu nie może zerwać kwiatka, jeśli kwiatkiem się nie stanie. Nazwalibyśmy to oddechem życia, który nie tylko potrafi tchnąć w taki organizm ideę od jego Boga, ale również umieścić ją w nim jako umysł, umysł analogiczny, który potem może stworzyć DNA tej jednokomórkowej istoty i wreszcie jej świadomość społeczną.

Wszystko żyje – każdy kwiat, każdy owad, każda bakteria, każdy wirus – dlatego, że dostały one życie poprzez oddech analogicznego doświadczenia, Bóg analogicznie staje się tą istotą i wprowadza swój oddech do takiej nieżyjącej idei, a ten żywy oddech nazywamy umysłem. Ma on swój umysł, a umysł ten posiada nieograniczony potencjał. Jeżeli ci Bogowie potrafią stworzyć kwiat, to co zrobili, gdy przyszło zerwać ten kwiat w ogrodzie nie posiadając ręki, nie posiadając nosa, którym można byłoby go powąchać ani oczu, którymi można byłoby zobaczyć prawdziwy kolor jego DNA? Bóg stworzył mężczyznę i kobietę. Każde jedno z was zna te wszystkie historie, a ja sam opowiadam o nich od dwudziestu lat podając wam wszelkie cudowne szczegóły.

Wystarczy jednak jeśli powiem, że to co tu wnosimy to historia stworzenia istoty ludzkiej, was, w ciałach, które zostały stworzone ponad dziesięć i pół miliona lat temu, w DNA. Do dzisiejszego dnia używacie idei wielkiego Ducha Świętego, nazywanego Bogiem, który stworzył sobie żywy pojazd. We wcześniejszych etapach ten pojazd posiadał doskonałego architekta i stwórcę, który ciągle go udoskonalał i tworzył go tak, aby ten wspaniały ogrodnik mógł przechadzać się po ogrodzie i zerwać kwiat. To ciało zostało stworzone z tej samej substancji i świadomości co kwiat, ziemia i woda, która z niej wypływa, gdyż wibruje ono z taką samą prędkością.

Niczym nie różni się od bakterii. To ciało wibruje z taką samą prędkością po to, by Bóg, który w nim mieszka, mógł dalej być nieskończonym stwórcą i mieć mózg, dzięki któremu Bóg może rozwijać się, począwszy od samego powstania, aż po kwintesencję tego ciała, przed którym teraz powstaje wielka granica. Nie dość, że może on cieszyć się życiem, które wprawił w ruch, to teraz ma też ciało – od czasu, gdy urzeczywistnił swoje marzenie – i może dotknąć swojego marzenia, powąchać swoje marzenie, usłyszeć swoje marzenie, posmakować swoje marzenie.

To co was tu sprowadza to to, że zapomnieliście jaka jest wasza misja. Zapomnieliście o narzędziach, które macie, o mechanizmie, który macie i zapomnieliście też o tym, że jesteście częścią i całością odpowiedzialną za poziomy płodnej kreatywności. Wraz z upływem wieków i ingresem gwiazd, ludzie na Ziemi i w większości innych układów planetarnych podatni byli na katastroficzne zmiany równowagi wszechświata. Pierwsi Bogowie, którzy tutaj żyli byli uważni i wiedzieli jak się tym zająć. Jednak każde następne pokolenie traciło tę wiedzę i te katastrofy ich niszczyły: ich mózgi, ich ciała, ich mięśnie. Nowe nasiona, które się pojawiały były coraz bardziej za ósmą bilą[2], coraz bardziej zagubione i zdegenerowane.

Kiedyś byliście niewyobrażalnie piękni. Kiedyś mieliście niewyobrażalną wyobraźnię. Kiedyś byliście wspaniałymi opiekunami kochającego siebie Boga, któremu choćby kwiat lub owad, jakie stworzył, przynosiły uczucie błogostanu. W akcie swojego wspaniałego spełnienia kreacji Bóg stworzył coś tak cudownego jak ciało, dzięki któremu całe to piękno można doceniać.

Znajdujecie się teraz o krok przed ważnymi zmianami, nie tylko natury geologicznej ale też w sensie świadomości. Jeżeli chcecie się ocalić, musicie pamiętać dzięki jakim umiejętnościom tego dokonać. Jeśli nie będziecie znali tych umiejętności, to wówczas ślepy będzie prowadził ślepego i skończycie w rowie.

Piękna natura Boga została utracona. Wraz z tym jak ludzkie doświadczanie zagęszcza się w swojej emocjonalnej ekspresji, traci ono swoją kreatywność i jedynie dzięki magnetyczności i grawitacji wciąga się w ten wir, w to życie, które jest uzupełnieniem jego uczucia i charakteru emocjonalnego. Wspaniały Bóg waszego istnienia nie jest martwym Bogiem; to wy jesteście martwi. Podtrzymywaliście przy życiu ten wir z pokolenia na pokolenie. Wasza masa jest tak ogromna, wskakujecie w dorosłość tej masy, by móc zanurzyć się w rzece dorosłych emocji nawet bez konieczności stworzenia czegokolwiek,

[2] „Za ósmą bilą" – idiom pochodzący z gry w bilard, oznacza on niewygodną, kłopotliwą sytuację lub okoliczności.

poza jedynie zadbaniem o to, aby ciało było wystarczająco sprawne i mogło mieć te doznania.

Mielibyście ogromny problem z przypomnieniem sobie, kiedy wasze życie weszło w zakręt, a twórcza siła powróciła do waszego umysłu, wasza inspiracja, gdzie zostawiliście ten wir za sobą. Powodem, dla którego żyjemy, nie jest wikłanie się w uczuciach czy nawet utrwalanie tego pomysłu, ale to, by powrócić na ten niesamowity tron w naszym mózgu, gdzie w odosobnieniu i ukryciu mieszka zapomniany, wspaniały architekt, czyli wy. Wielki Architekt, wielki Bóg zrobił niewiele, gdyż o tylko tyle został poproszony za waszego życia. Dał wam życie w mózgu, w komórkach, w DNA, w DNA, które jest gliną zebraną z brzegów rzeki zwanej świadomością i energią.

Zrozumienie tego, co właśnie powiedziałem, zabierze nas z powrotem do tego Boga w ogrodzie, który wreszcie dotknie kwiatu, a może nawet go zerwie. Cóż za niezwykłe doznanie. Czy jest to jedyny kwiat, który Bóg zasadził? Czy to jedyny kwiat, któremu dane było rządzić łąkami wzniosłych miejsc? Nie rozumiecie, że z urwiska nad którym stoicie możecie dalej pchać się w ten wir razem ze swoimi pudełkami pełnymi notatek o tym, jak udzielać uduchowionej riposty i wyjaśnień filozoficznych lub możecie wrócić ponownie i poznać tajne nauki, nauki starożytne i to nie na tyle, że wykraczają one poza ramy waszego pojęcia, ale na tyle, że to wy sami te ramy stanowicie. Wszystkie te lata w szkole były zdumiewającą i piękną podróżą. Podróżą, która rzeczywiście jest wyzwaniem, grawitacją namiętności i nienawiścią goryczy. Szkoła ta jednak utrzymuje was przy życiu, gdy wy błądzicie w najgłębszych, najciemniejszych piekłach swojego umysłu i jesteście zamknięci w więzieniu niczym zakładnicy swoich własnych emocji. Szkoła ta, w najszerszym znaczeniu tego słowa, swoją maleńką obecnością w wieczności dąży do tego, aby zwrócić się do was, gdyż to wy byliście tym wspaniałym Bogiem wykonującym misję kochania samego siebie, który prze do przodu, aby poznać nieznane i na jałowym terenie buduje wielkie idee swojego umysłu oraz przez cały czas pokonuje się namiętnie, aby się poznać.

Jestem tu dla was po to, abyście zrozumieli to, co się nazywa naturą doniosłego stwórcy, który mógłby zakochać się namiętnie w tym cudownym ciele/myślącym mechanizmie, który potrafi racjonalizować, formułować pamięć i wzory, niczym komputer, który potrafi oszacować proporcje tego, co zostało utracone i przedstawić wam obraz tego, co może zostać odtworzone w pamięci. Bóg stworzył najbardziej kunsztowne ciało oraz to, abyście potrafili myśleć, być świadomymi znaczenia, jakie to myślenie ma, abyście uczyli się racjonalizacji, wymiarowości i rozprzestrzenienia myśli - tym właśnie jesteście.

Ta maleńka szkoła i to maleńkie prawo są po to, aby zwrócić się do każdej części was, która zgrubiała i stała się ciężka. To, co powinno być wam zawsze wiadome, to ta wyprawa po zdumiewające albo może naturalne. Jeśli nie jest już naturalne, to sposób w jaki będziecie malować ten obraz może rzeczywiście wydawać się zdumiewający.

Kto jest dawcą życia? Bóg. Czy Bóg jest żywy? Nie, Bóg daje życie. Bóg jest wieczny. Jest to bardzo głębokie stwierdzenie i wskazówka dotycząca zrozumienia was samych. Możecie sobie wyobrazić, ile wtargnięć boskości zepsułem, zabrudziłem i rozsierdziłem przez te wszystkie lata, gdy powtarzałem wam subtelnie, że jesteście Bogiem. Uważam ciało za doskonałą świątynię Boga, gdyż wiem, że tak właśnie jest. Również rozumiem to, że Bóg jest odtworzony na Ziemi pod postacią natury oraz że w naturze najwspanialszą świątynią Boga jest sklepienie nieba, kulisy wieczności ponad migoczącymi

gwiazdami, które przypominają nam o niezwykłym życiu jakie na nich się toczy, w ich promieniach, które tak jasno błyszczą.

Ten kto jest Obserwatorem natury pozna najgłębsze tajemnice, o których nie można napisać żadnej książki. Najprościej to ujmując, najwspanialszym przekazem, jaki kiedykolwiek powstał jest obserwacja i branie udziału w zrozumienia rytuału wspaniałej sceny, na której wielki Bóg ukochany w ludzkiej formie, z niczego tworzy coś. W tym czymś zawarty jest oddech życia z tego analogicznego szczytu, któremu Bóg dał życie. Bóg jest wszędzie. W każdym głazie, w każdym kamieniu, w każdym ziarnku piasku, w każdym liściu, w każdym kolorze, w każdej kropli wodoru, w każdej chmurze, w każdym deszczu, każdy promień słońca jest sam w sobie wyłączną sceną, którą wielu Bogów w wielu formach powołało do życia, dając im życie poprzez bycie wyłącznie tymi rzeczami, które udekorowały scenę naszego wybitnego spektaklu.

Kroniki Akaszy, umysł Boga i pole kwantowe

Dusza jest rejestratorem, liczmanem wszystkich niedokończonych spraw, których to zakończenia w wydaniu każdego podmiotu są dodawane do umysłu Boga, tego płynnego umysłu, który starożytni zwykli nazywać Kronikami Akaszy, ale wszystko co on oznacza to przestrzeń. Teraz znamy to pod bardziej wyrafinowaną nazwą pola kwantowego, natomiast jego duchową nazwą jest umysł Boga.

Kroniki Akaszy, jeden z terminów okultystycznych, oznaczał przestrzeń wiedzy, eter, subtelny płyn, który zawierał w sobie każdą myśl, każdą czynność, każdy uczynek, spełniony i niespełniony przez każde pokolenie nie tylko tutaj, ale również przez każde pokolenie flory, fauny i bakterii. Wszystko czemu Bóg dał życie, to życie tych istot zostało uchwycone w tej przestrzeni i nie chodzi mi tylko o ludzi tutaj, na Ziemi. A co z ludźmi wewnątrz Ziemi, ponad Ziemią i ludźmi w Drodze Mlecznej? W przestrzeni kosmicznej – co nazywa się umysłem Boga w nie-czasie – wy, którzy od zawsze żyjecie, jesteście nadrukowani na tej strukturze we wszystkich myślach, wszystkich słowach, wszystkich uczynkach, wszystkich intencjach, razem z całą resztą. To żywe kroniki. Ta przestrzeń nie tylko zawiera was, ale również jedenaście i pół miliarda innych planet w Drodze Mlecznej, na których może toczyć się życie, tak jak na tej tutaj, na poziomach inwolucji i ewolucji.

Każda analogiczna myśl, jaka kiedykolwiek się pojawiła, jest w swojej esencji umysłem Boga. Każdy kwiat, który rozkwita wiosną i więdnie latem, otrzymał swoje życie poprzez takie właśnie apogeum. Potem Bóg odsunął się od kwiatu, tak aby teraz kwiat już ze swoim oddechem życia mógł być swoją własną istotą i rzeczywiście rozkwitać i samemu się rozsiewać. Jeżeli Bóg jest zawsze obecny analogicznie, wówczas kwiat nigdy się nie uformuje. Musi dojść do stworzenia, a następnie odsunięcia się łaską Boga i to pozwoli temu, co stworzył Bóg, na stanie się żyjącą i oddychającą istotą. Jeżeli Bogu potrzebna była tylko jedna z tych analogicznych myśli, w której mógł ukształtować nowe paradygmaty, to wówczas Bóg był bardzo mobilną istotą, której marzenia o tym „co jeśli" były potężniejsze od tego „co było".

Rozejrzyjcie się wokół. Wszystko to zostało tu sprowadzone z nicości poprzez analogiczne bóstwo, które nie ociągało się tutaj z niczym, to bóstwo nie leniuchowało gdzieś w lesie, ale tworzyło lilie w polu, a potem nie leniuchowało w tych liliach, tylko stworzyło piękne złote owady, a potem poruszało się dalej. Przebywać w czymś analogicznie oznacza nigdy tego czegoś nie ukończyć i nie obdarzyć go życiem. Dopiero kiedy Bóg mocy się odsuwa, może powstać żyjąca i oddychająca istota. Kto może powiedzieć, że siła życiowa roślin i kamieni, bakterii i zwierząt nie jest boska? Wszystko to jest boskie, gdyż w każdej żyjącej istocie był kiedyś Bóg, który ją wyśnił, stał się nią, wyszedł z niej i pozostawił w niej tę boską zasadę wieczności.

Jakie to bezczelne z waszej strony, że trzymacie się ludzi, miejsc, rzeczy, czasów i wydarzeń dlatego, że służą wam do szczytowania. Jakie to bezczelne z waszej strony, że przywieracie do innych ludzi tylko dlatego, że mogą oni coś dla was zrobić. Nigdy nie byliście w związku z kimś, a potem się odsunęliście, aby związek ten stał się żyjącą rzeczą samą w sobie, niczym ogrodnik. Nigdy nie kultywowaliście czegoś z taką niestrudzoną cierpliwością, dbałością i uważnością – u podstawy, w skupieniu – żeby triumf tego zdumiewającego świętowania sam w sobie doprowadził do szczytowania, żeby zaowocował i obdarzył obfitością radości. Kto może powiedzieć, że to, co wyrasta z serca i duszy jest silniejsze od tego, co wyrasta z lędźwi?

Przywieracie do rzeczy, których już doświadczyliście, prowadzeni przez waszą duszę, ale do dnia dzisiejszego nigdy jeszcze nie daliście im ich samotnego życia i nie poszliście dalej. Bez tego nie słyszycie już dłużej głosu Boga w głowie. Słyszycie tylko to, co potrzebujecie zrobić, co musicie zrobić i jesteście niemądrymi ludźmi, ponieważ nigdy nie ukończyliście tego, co przez cały czas mówicie, że musicie zrobić.

Zatem Bóg, pierwotna świadomość, możecie powiedzieć, że wybrał się on na tę wielką misję poznawania nieznanego i wszedł w interakcję ze wszystkim, czym był, wszystkim co kochał, i szedł dalej i ciągle tworzył w tejże dolinie. Bogowie wykuwają tutaj swoją kreację – na tym polega ich misja – lecz to, co zostawili za sobą nigdy nie zostaje w tyle. Każdą kreację nazywamy po prostu życiem, życiem, które jest analogiczną ekspresją i której to formie Bóg dał świadomość i przytomność.

W życiu i jego świadomości, bez względu na to czy są to nasiona jego własnej regeneracji, wykonawstwo stworzonego życia przynosi twórcy z powrotem wielki dar. Najprościej to ujmując, wielkim darem jest to, że wszystkie te formy życia, te idee pochodzące z umysłu Boga tak naprawdę nie wzięły się z umysłu Boga. Wzięły się z Boga jako świadomości oraz energii i to Bóg był tym, który dał im życie. Kontynuacja ich życia i rozmnażanie ich umiejętności idealizowania koncepcji – nawet masa do masy, aby kreować i doświadczać – wygenerowały formę myśli. Wiemy doskonale o tym, że to nie mózg tworzy umysł ani nie robi tego świadomość i energia, mimo że jest to substancja, do której umysł wniknąłby. Umysł to fenomen, który jest rezultatem świadomości i energii w mózgu, potrafi poruszać się w rzece swojej świadomości i otwierać nowe horyzonty do utrwalania i tworzenia według swoich możliwości, tak aby umysł tej formy życia wpłynął z powrotem do Boga, który wykuwa w dolinie nowe życie. Nazywamy to darem powrotnym dla Boga. Bóg nie ma umysłu. Umysł jest kartą raportującą przygody życia, a umysł Boga tworzy się z tego, co zostało stworzone oraz z wolnej woli życia.

Prawo „ukrytego porządku” Davida Bohma oraz nieprzewidywalność kwantowa

David Bohm to postać, która żyła w ubiegłym stuleciu. Zrozumiał on, że istniały cząsteczki, które nie reagowały na stabilizację atomu oraz to, że atom jest stabilną siłą, cząsteczką lub siłą atomową, z której stworzone jest światło. Zrozumiał, że pakiety światła są kolizją pozytonów i elektronów skutkującą eksplozją – z każdej takiej eksplozji powstaje jeden foton – i że na tej płaszczyźnie jedyną czynnością jaką rzeczywiście można byłoby zrozumieć to rozpad pewnych atomów niektórych pierwiastków.

Zaobserwował on jednak i zrozumiał, że na tej płaszczyźnie, na tym poziomie świadomości, istniały cząsteczki, które nie przebywały tam przez cały czas. Opisywał to w ten sposób, że cząsteczki te migoczą, jedna się pojawi, a potem zniknie i zaraz pojawi się gdzieś indziej. Płaszczyznę tę nazwał „ukrytym porządkiem”. David Bohm nie wiedział nic o siedmiu poziomach świadomości i energii. Wszyscy przedstawiciele nauki są zgodni co do tego, że istnieje przestrzeń zerowa, ale nikt nie rozumie natury tego zerowego miejsca w odniesieniu do przestrzeni i cząsteczek, które badają. Wyobraźcie sobie przez chwilę, że trzecia płaszczyzna, sfera światła, jest jedynym poziomem, który badał Bohm. Cząsteczki migotały raz za razem, więc stwierdził on, że pochodziły one z ukrytego porządku, a

następnie przenosiły się do porządku jawnego. Natomiast, czego David Bohm nie wiedział o tych migoczących cząsteczkach? One zaświecały się i wygaszały. Czy każda z tych cząsteczek jest jedną i tą samą cząsteczką? Jeśli ta cząsteczka reprezentuje drewnianą płytę i gdybyście mieli wiele takich płyt, to czy z jednej można byłoby zbudować dom, ołtarz dla Boga? Czy moglibyście zbudować pudełko? Czy moglibyście zbudować most? Czy moglibyście zbudować drogę? Czy moglibyście stworzyć słonia? Czy moglibyście stworzyć ptaka? Czego nie moglibyście stworzyć z takiej płyty? W ukrytym porządku Davida Bohma obserwował on tę samą cząsteczkę jak zaświeca się, znika i pojawia ponownie gdzieś indziej i on sam doszedł do wniosku, że jest to jedna i ta sama cząsteczka. Może raz była ona częścią drewnianej płyty, a potem domu lub ołtarza Boga?

Dlaczego to tło, to statyczne pole nie było stałe? Dlaczego pojawiały się na nim wirtualne cząsteczki i mówiły: „Cześć, jestem tutaj teraz jawnie; a teraz mnie nie ma”? Dlaczego tak robiły? Dlaczego nie były statyczne, tak jak we wszystkich innych atmosferach? Ilu z was to rozumie? Dlaczego według ukrytego porządku Bohma przynależność tych cząsteczek do sfery jawnej nie była stała? Dlatego, że cząsteczki te należały do ukrytego porządku.

Porządek ukryty tak naprawdę składa się z czterech innych, odrębnych poziomów świadomości, energii i rzeczywistości cząsteczkowej. To, co nadaje im kontekst do istnienia w ukrytym porządku to to, że nie mogą one istnieć na płaszczyźnie światła, w której od cząsteczki wymaga się aby wirowała, jeśli ma być odżywiana i utrzymana. Cząsteczki te nie mają żadnej z tych rzeczy, gdyż nie są spolaryzowane. Powinniście teraz poczuć się bardzo szczęśliwi, skoro poznaliście tak wielką tajemnicę, definicję ukrytego porządku.

Czym zatem są te posegregowane cząsteczki, które tylko migoczą raz tutaj, a potem migoczą gdzieś indziej i które to fizycy badają, ale też myślą, że to te same cząsteczki. To, co oni robią to jest mierzenie na szorstkim tle pola kwantowego tego, czy ta cząsteczka wiruje. Gdy zrozumieją, że tak jest, to mogą obliczyć jej masę na podstawię prędkości tego, gdzie pojawi się ponownie. Natomiast to co potem potęguje cały problem, to skupianie swojej uwagi na jednej cząsteczce, bo tę akurat już widzieli i w momencie, gdy ją zobaczą, stracą z pola widzenia tę drugą, ale zapamiętają ją matematycznie. W ten sposób mogą obliczyć wagę i prędkość tej cząsteczki w polu kwantowym.

Linearni fizycy badają naturę rozkładu każdej jednej struktury atomowej pod względem czasu, odległości i przestrzeni. Fizycy jądrowi badają działanie jądra struktur atomowych. Fizycy subatomowi, fizycy kwantowi badają cząsteczki poza ich strukturą atomową. Astrofizycy badają wielkie ciała niebieskie w kosmosie i ich potencjalny ruch. Innymi słowy, astrofizycy badają Drogę Mleczną i gromady gwiazd, które się w niej znajdują, ich pęd i pole grawitacyjne oraz to, jaki mają wpływ na inne otaczające je gwiazdy. To, co jest podobne u astrofizyków i fizyków kwantowych to to, że wszyscy oni badają cząsteczki. Zdarza się tak, że jedna z nich jest większa od drugiej.

Bohm wraz ze swoim guru zrozumiał coś. Jego guru powiedział, że są to Kroniki Akaszy. Na wszystkich was mieli do jakiegoś stopnia wpływ ignoranccy guru i ignorancka wiedza, a wiedza ma umieć odczytać Kroniki Akaszy. W starożytnym języku hinduistycznym słowo Akasza, które wzięło się z opisów Sanskrytu, oznacza przestrzeń. Gdy David Bohm spojrzał na porządek ukryty/jawny, ujrzał przestrzeń. Jego guru powiedział: „Tak, ale to, na co się teraz patrzysz to eter, a my nazywamy go Kronikami Akaszy”. W tym

kontekście David Bohm rozminął się ze swoim guru. David Bohm powiedział: „Jeżeli to są Kroniki Akaszy, to w takim razie muszę poświęcić resztę swojego życia na wyjaśnianie karmy tych akurat wirtualnych cząsteczek, które raz zamigoczą, a potem znikają i których odległości nie potrafię zmierzyć ani ich masy, jakości, ani prędkości". Jak wam się wydaje, co odpowiedział guru? „Zaufaj mi".

David Bohm wytrwał przy swoim guru, ale nie stało się to bez uszczerbku dla jego reputacji. Jedyną rzeczą jaka ostała się z jego naprawdę cudownego umysłu i kolorowych przesądów było to, że starał się ze wszystkich sił zrozumieć tę płaszczyznę pod kątem karmy, pod kątem Kronik Akaszy, które dane było mu zrozumieć tylko swoim teoretycznym, matematycznym umysłem w ramach cząsteczek obecnych tutaj po to, by wywierały wpływ na tę rzeczywistość. W rzeczy samej, wyciągnął on wniosek, że istnieją cząsteczki, które nigdy nie urzeczywistnią się w tej formie, a potem nazywał je cząsteczkami wirtualnymi, gdyż pojawiają się one na chwilę, potem znikają i nigdy nie są stałe.

Życzeniem jakie miał na łożu śmierci było zrozumieć na której cząsteczce skupia się Obserwator, aby mógł tę wirtualną, ulotną cząsteczkę wnieść do ramy światła i materii oraz to, jaka była rola Obserwatora podczas wprowadzania tego wszystkiego do rzeczywistości uzgodnionej. Pod koniec swoich dni David Bohm musiał pożegnać się ze swoim guru, gdyż poziom wiedzy jaki posiadał guru, był taki, że on nie rozumiał zupełnie tego jak może stać się maleńki. Guru jedynie widział to jako informacje Kronik Akaszy. Powiedział: „Tak, to może być prawda, ale jaka jest natura jakiejkolwiek cząsteczki, która składa się na rozwinięte pole? Powiedz mi w takim razie, jakby kodem Morse'a, odczytaj mi kropki i kreski tych cząsteczek, jeśli mam określić je mianem Kronik Akaszy całego życia".

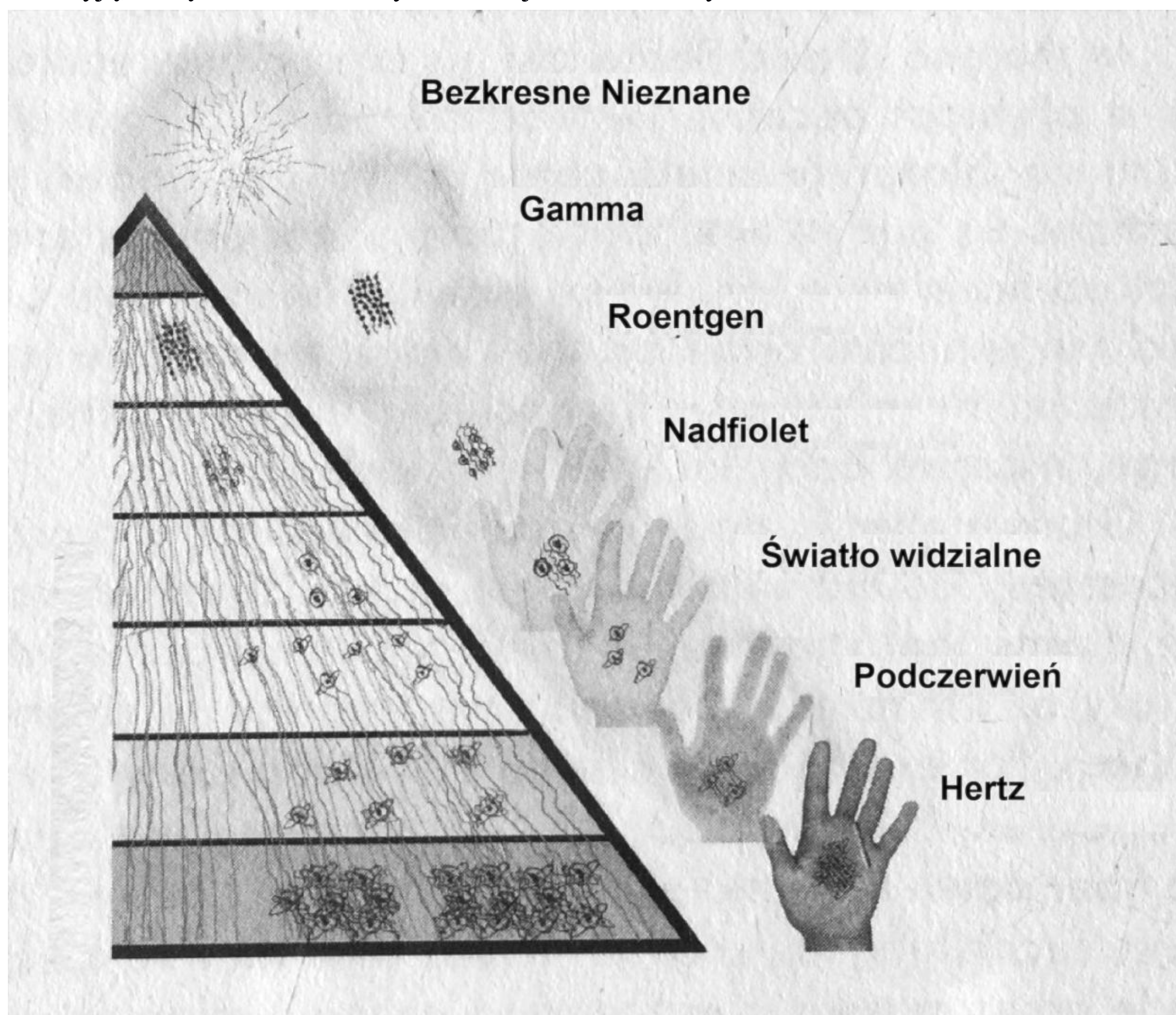
Na końcu David Bohm utracił swój prestiż i reputację jako fizyk, gdyż kontrolujący guru wprowadził go w błąd. Guru ten był tak bezczelnie niewyedukowany, że nie postrzegał cząsteczek jako nieskończonego życia. David Bohm nie wiedząc, że cząsteczki były życiem pozostawia nas z porządkiem ukrytym i jawnym na pomoście nazywanym światłem[3]. Według tych terminów ten pomost będzie składnikiem ciała, tego wielkiego, masywnego ciała, które mamy dzisiaj.

Ciężka materia stworzona jest ze struktur atomowych, atomów, które niekoniecznie połączone są z takimi samymi atomami. Innymi słowy, atomy, które tworzą kawałek drewna są całą biblioteką atomów zawierających w sobie różne poziomy substancji chemicznych. Na przykład nikt nie spojrzy na kawałek drewna i nie powie, że jest to kawałek włókna, bo gdybyś przeanalizowali włókno aż do jego podstawy molekularnej, to odkrylibyśmy, że coś takiego jak atomowe drewno nie istnieje, że drewno składa się jedynie z wielu atomów, które tworzą przed naszymi oczami iluzję drewna. Substancje chemiczne, które tworzą drewno – soki roślinne, koagulacja, poziomy węgla, poziomy H_2O – gdybyśmy usunęli jedną z tych rzeczy z kawałka drewna, to nie byłoby to już drewno. Drewno nie jest zatem jednoatomową strukturą, soki roślinne, które przez nie się przetaczają również nie są drewnem; drewno jest substancją chemiczną.

Wydaje się wam, że królestwo niebieskie wygląda jak piramida[4], ale piramida jest dla was symbolem, dzięki któremu możecie zrozumieć różne poziomy świadomości, energii i

[3]Trzecia płaszczyzna lub poziom światła widzialnego w modelu rzeczywistości Ramthy.
[4] Piramida w modelu rzeczywistości Ramthy, również zobacz Rysunek B w sekcji Rysunki.

czasu oraz aby wasz umysł na tyle się wykształcił, żebyście pojęli jaka jest natura cząsteczek kwantowych. Każda jedna z tych cząsteczek żyje. One nie są jedynie kurzem w kurzawie; one żyją, to są świadome istoty. Trudno jest to sobie wyobrazić.



Rysunek 1: Model rzeczywistości i cząsteczek kwantowych wg Ramthy

Kiedy tak staracie się zmniejszyć wasz wielki i ciężki świat, paradoks polega na tym, jak życie w dalszym ciągu może tam istnieć w swojej oryginalnej formie i w tym, co wy prawdopodobnie szacujecie jako czas. Czy myślicie, że królestwo jest tylko tak duże, jak możliwa byłaby ekspansja w królestwie? Tu właśnie wkracza wasza ignorancja.

W tej kreacji życia nigdy nie stworzyliście końca, gdyż w umyśle Boga nie ma czegoś takiego jak zakończenie, a Bóg swoimi ogromnymi staraniami z poziomu umysłu analogicznego tchnął oddech życia we wszystko, co zostało stworzone. W tych królestwach nic nie umarło, a raczej wszystko, co było formą życia, ewoluowało. Wszystko ewoluuje. Oznacza to, że się zmienia i robi to dokładnie, z perfekcją. Śmierć tam nie istnieje. Powiecie: „No dobrze, a czy oni zjadają się nawzajem?" Nie, nie muszą, gdyż nie było tam pojęcia jedzenia. Być może pojawi się ono u nich kiedyś w przyszłości, ale konsumpcja nic nie miała wspólnego z utrzymywaniem ich ciał przy życiu. Była to raczej konsumpcja pola energetycznego, a tak się zdarzyło, że pole to stanowiło ich atmosferę.

Cóż nie jest Bogiem? Jeśli Bóg, wspaniały stwórca, wspaniały ogrodnik, pozostawia pola kwiatów, owoców i orzechów, pola zwierząt, czym jest zatem to, co powraca do Boga?

To umysł Boga. Ta kreacja jest darem życia, a jej aktywność zwana umysłem jest tym, co powraca do Boga. Cóż nie jest Bogiem? Któż nie jest Bogiem? Jaka nadająca się do połknięcia forma życia nie wróciłaby do umysłu Boga? Jak możemy tak zakładać w przypadku tych okropnych ludzi, którzy żyją jakby jutro nie istniało lub straszą wytępieniem życia, torturowaniem i karaniem tych, którzy ich otaczają i sprawiają im skrajny ból? Jak wy, którzy żyjecie w takim znoju życia możecie w pełni zrozumieć, że wasz umysł wraca do Boga, ale nie wróci do Próżni. To jest niemożliwe. To, co Bóg stworzył, w rzeczy samej to, czemu Bóg dał analogicznie życie, należy do Boga. Jak w takim razie tańczymy w umyśle Boga? Tak indywidualistycznie, tak miłośnie i pięknie jak iskierka w oku Boga, bowiem gdy Bóg pozostawia ten oddech życia, konsumujemy Boga. Nawet nadające się do połknięcia bakteryjne formy materii są Bogiem i zostały połknięte, aby odżywiały. Taki był cel. A co jest nagrodą? To, że będą żyć wiecznie.

Co sprawia, że cząsteczki subatomowe mają tak dziwną, dynamiczną naturę?

Czy według badań fizyki kwantowej istnieje taka jedna cząsteczka, która jest cząsteczką początkową, która jest wszystkimi innymi, czy może one wszystkie są unikatowe i różne? Czy te cząsteczki, od neutrino do elektronu, do pozytonów, do struktur atomowych, kwarków, grawitonów – czy one są żywe? Dlaczego czyta się o nich w taki sposób, jakby nie żyły? Czy proton żyje? A co z cząsteczką alfa? Oczywiście, że one wszystkie żyją.

Dlaczego w kościele toczy się wielka dyskusja na temat tego, ilu aniołów może zmieścić się na czubku igły? Skoro anioły pochodzą z innej płaszczyzny, to nie powinny na tej płaszczyźnie zajmować żadnej przestrzeni. Ale co, jeśli tak jest? Ilu aniołów zmieści się na czubku szpilki i skąd oni wiedzą, czym w ogóle są anioły. Czy wiecie ile atomów zmieści się na czubku szpilki? Czym zatem różni się atom od anioła? Nie ma żadnej różnicy.

Mimo, że wielu z was nie chce emocjonalnie zgodzić się z tym, że atomy są żywe, pozwólcie, że powiem wam dokąd zmierzacie. Nie użyjecie swoich naturalnych uzdolnień, ponieważ w nie nie wierzycie i też nie doszukujecie się natychmiastowej gratyfikacji. Jednak wielu z was będzie tak trwać przyklejona do tego i być może z lektury fizyki kwantowej zrozumiecie, co daje cząsteczkom ich dziwną, dynamiczną, indywidualistyczną naturę na tle kwantowej zasłony. Są w jednym miejscu o każdej porze, kiedy tylko tego zechcą, tak więc mierzenie tego, gdzie się udadzą potem, według teorii matematycznych jest rzeczą sporną. Kto nakazuje tym cząsteczkom się zwijać i rozwijać? Robią to, gdyż są inteligentnymi formami życia.

Czy grawitacja istnieje jedynie jako cząsteczka subatomowa? Czy grawitację można prześledzić wstecz, aż do początków pierwszej płaszczyzny? Czym jest grawitacja, grawitacja Newtona? Grawitacja jest wielowymiarową cząsteczką, gdyż naturą grawitacji jest energia, która została załamana z intencji i analogicznego doświadczenia Boga, który dał jej życie. Ta intencja w umyśle Boga jest odzwierciedlana w cząsteczce, która jest dzika i trudno ją skojarzyć z innymi cząsteczkami. Nazywają się one grawitonami, są uwymiarowywane i uenergetyzowywane, aby to, co jest widoczne w polu kwantowym jako grawitacja, mogło żyć we wszystkich tych polach z dokładnie taką samą naturą świadomości, jak we wszystkich siedmiu płaszczyznach. Innymi słowy, grawiton jest tym klejem, który trzyma razem intencje

Boga i życia boskiego. Tą boską intencją powinna ona pozostać i wtedy będziemy mogli rozłożyć Boga na skończoną liczbę cząsteczek i je sobie wyjaśnić. Jaka jest grawitacja największej piłki jaką znacie, planety Ziemi, która obraca się w swoim polu grawitacyjnym? Wiemy, że grawitacja jest intencją życia, aby było podtrzymywane. Czy uznajemy grawitację za zwykłe obracające się pole elektromagnetyczne, czy raczej jest to forma życia powstała w wyniku intencji? Gdybyście byli naprawdę oświeconymi uczniami, to teraz właśnie zaczęlibyście doznawać przeogromnych olśnień.

Sygnatura naszego stanu kwantowego

Szekspir powiedział: „Z tej samej przędzy co sny nas utkano”[5]. Można by powiedzieć, że jesteśmy śniącymi istotami we śnie, który w całości utrzymuje absolutny śniący. Dlaczego nawiązujemy do tego, do tej wiedzy, jako do przędzy, z której nas utkano? Dlaczego mówi się o was jako o żyjących istotach, wyśnionych i trzymanych w całości przez większego śniącego? Dlatego, że w świadomości i energii – Bogu i świadomości wtórnej – świadomość wtórna i to, gdziekolwiek ona zamieszkuje, jest tą śniącą istotą. Istota ta z kolei jest stworzona ze snów i potrafi nowe sny tworzyć. Przez cały czas, gdy to robi, ten wspaniały śniący Bóg poznaje siebie, śni o sobie, sam siebie pojmuje. To jest piękne zdanie, dlatego że gdy zaczniemy poznawać zagadnienia cudownych nauk o cząsteczkach, zaczniemy zagłębiać się w to, co nazywamy światem zmieniających się cząsteczek, które to nie przemieszczają się, tylko fluktuują. Żyjemy w świecie, gdzie nic w tym polu kwantowym nie przemieszcza się, dlatego że w polu kwantowym czas nie istnieje. To rzeczywiście jest pole i to małe pole wspiera istnienie większego obrazu.

Na polu tym albo przygodnie, albo zwykle, albo celowo, Obserwator się skupia, myśli, kontempluje i reaguje. Obserwator sprawia, że to pole znika i pojawia się ponownie przy pełnym wsparciu śniącego umysłu tego, kim jesteście.

Po takim oświadczeniu zróbmy kolejne, daleko posunięte, które nawet wygłosił Platon: „Wszelka materia jest żywa”. Powiedział on: „Świat jest żywy. Wszechświat jest żywy”[6]. I miał rację. Nie żyjecie w życiu przedmiotów ani też nie żyjecie w świecie przedmiotów, ale raczej żyjecie w życiu, w swoim życiu. Wszystkie te przedmioty nazywamy doświadczaniem. Żyjecie z doświadczeniami, nie przedmiotami czy światem, który rzeczywiście nazywamy wszechświatem lub wszechświatami, samym kosmosem i nie

---

[5]“Mój synu, czegoś nagle spochmurniałeś.
Jak gdybyś się przestraszył – bądź spokojny.
Nasze zabawy skończone. Aktorzy,
Jak ci mówiłem, to duchy jedynie,
Które w powietrzu już się rozpłynęły.
Taki sam miraż, muślin bez osnowy – Jak świetne zamki, wyniosłe świątynie.
Wieże z głowami w chmurach, ten glob cały,
Wczoraj i dziś, które też wiatr rozwieje
Jak bezcielesne nasze widowisko.
Z tej samej przędzy co sny nas utkano,
A nasze krótkie życie ze stron obu
Snem spięte. Czuję się nieswój, mój panie.
Wybacz tę słabość, stary mózg doskwiera.
Lecz nie przejmujcie się tą przypadłością.
Idźcie do mojej chaty, odpocznijcie,
A ja się przejdę nieco, by ukoić
Wzburzony umysł.”

Wiliam Szekspir, „Burza” Akt IV, Scena I Dzieła Wszystkie Szekspira (New York: Books, Inc.) str. 17. Cytat z przekładu Stanisława Barańczaka.

[6]„… żadne też z nich nie kwalifikowało się w ogóle, aby być nazwane tak, jak je teraz nazywamy, np. ogień, woda itd. Wszystkim tym rzeczom najpierw Bóg nadał porządek, a potem korzystając z nich zaczął konstruować wszechświat, pojedynczą żyjącą istotę, która zawiera w sobie wszystkie żyjące istoty, śmiertelne i nieśmiertelne”. Platon, „Timajos” (Dialog), Dzieła Zebrane (Cambridge: Hackett Publishing Company, 1997) str. 1270.

chodzi mi tutaj o wielkie mgławice, czy umierające i rodzące się na nowo słońca, ale raczej o doświadczanie. Wymieniajcie się zatem przedmiotami i rzeczami w zamian za doświadczanie.

Wy myślicie w kategoriach rzeczy – ludzi, miejsc, rzeczy, czasów i wydarzeń – więc nie zobaczylibyście na przykład niczego innego niż przedmiot, który możecie wykorzystać, dlatego że nawet nie widzicie samej materii, z której jest stworzony, samych atomów, które nadają mu gęstość i indywidualną całość. Wydaje się wam, że te przedmioty są niczym kurz, którego drobiny są ze sobą połączone przez związanie, ciśnienie i atmosferę. Wydaje się wam, że te wszystkie przedmioty są w zasadzie nieruchome i że nie są żyjącymi istotami. Gdybyście dalej podążali tym tropem myślenia, niemożliwe byłoby abyście mogli świadomie wchodzić w interakcję z polem nazywanym polem kwantowym. Niemożliwe byłoby dla was wchodzenie w interakcję z tym polem i jego zmiana, gdyż w tym polu wszystkie przedmioty i wszystko co jest, są doświadczeniami, bowiem zawierają one w sobie, tak jak już się nauczyliśmy, istotę analogicznej świadomości i energii.

Wróćmy na moment do idei czegoś, co nazywamy analogicznym. Celem świadomości analogicznej jest to, że można jej podsunąć pomysł, w którym to doświadczenie analogiczne, Punkt Zero, świadomość pierwotna, staje się przedmiotem. Gdy zostanie to ukończone, będzie miało w sobie oddech życia, co będzie oznaczało, że już też ma świadomość, a jego doświadczenia stworzą teraz jego własny, pojedynczy umysł. Gdy pomyślimy o tym w tych kategoriach, to piłka na siódmej płaszczyźnie może zacząć pojawiać się jako jedna z tych wirtualnych cząsteczek mrugających jak gwiazdy w poświacie księżyca w polu kwantowym. Jeżeli ten prosty przedmiot został stworzony z analogicznego doświadczania Boga i teraz jest analogicznym doświadczaniem Boga, oznacza to, że wszystkie rzeczy w tej burzy śnieżnej nie są zwykłymi elektronami, gdy posuwają się coraz głębiej w kierunku Punktu Zero. Nie będą to po prostu neutrony, kwarki, fermiony czy bozony. Nie będą to po prostu te sterylne cząsteczki, o których mówicie. Tak naprawdę, gdybyście wejrzeli w to dynamiczne pole i jego wszystkie poziomy i dostrzegli jego dynamiczne piękno, zrozumielibyście, że wszystkie te cząsteczki są świadomością i posiadają umysł. Zostały one doświadczone i stąd mają doświadczenie.

Kiedy usiłowaliście zrozumieć naturę fermionów i bozonów – ich nazwy pochodzą od nazwisk naukowców, którzy je odkryli. Nazwane są one od nazwisk naukowców, którzy je odkryli, ale w rzeczywistości te cząsteczki są żywe. Poza tym, że są żywe, mają też one wielorakie i nieograniczone możliwości przebywania w jakimkolwiek stanie, który jest równy stanowi Boga, a wiemy jak rozległy jest umysł Boga. Ponadto, gdy badaliście je, to wchodziliście z nimi w interakcję. Czy wydaje się wam, że rozmawialiście o nich za ich plecami?

Wszystkie te cząsteczki tworzą potem konglomeraty cząsteczek po to, by nie były przypadkowe, ale żeby dokładnie postępowały za waszym umysłem. Pole kwantowe jest rzeczywiście nierozerwalnie związane z umysłem, a czynności biorące się z umysłu są tym, czym jest Obserwator. Jeżeli pole kwantowe jest nierozerwalnie związane z umysłem, to z jakimi poziomami umysłu zrównany jest wasz dany stan kwantowy? Po pierwsze i przede wszystkim Bóg – wy – jesteście tym, co utrzymuje to wszystko razem. Jednak bez względu na to co robicie, co myślicie, wasze myślenie i reakcja, wasz stan kwantowy natychmiast manewruje wami i was dostraja. Wszystko co widzicie, to przedmioty waszej rzeczywistości.

Wszystko jest dostosowywane na skali kwantowej do tego, o czym myślicie. Ten stan kwantowy należy do was.

To, czego uczycie się tutaj, na tym poziomie, to natura waszego umysłu – nie ciała, nie emocji, nie rzeczy z waszego życia, nie ubrań, które dzisiaj założyliście, nie tego, jak wygląda wasza twarz. Wyizolowaliśmy to wszystko tak, aby można było skupić się i nakarmić was informacjami na temat waszego umysłu i jego natury. Zrozumiemy jak mózg może obrabiać pole kwantowe do życia i to, w jaki sposób wasz umysł może wchodzić w interakcję z materią. Tak więc te nauki są ku chwale Boga, Obserwatora i umysłu Boga.

Dokonaliście zejścia i ukazaliście się tutaj[7]. Wasz umysł połączony jest z każdym z tych siedmiu poziomów, ale w każdym przypadku z innym ciałem, innym postępem zachodzącym w umyśle, innymi stanami kwantowymi, z inną świadomością, unikatowo. Następny poziom: nowe ciało, nowy umysł, nowe cząsteczki, nowe pole kwantowe i wszystko to jest odrębne.

Teraz jesteście tu na dole, na płaszczyźnie fizycznej. Czym zatem było to coś, co potrafiło zejść tutaj i ukazać się w tej bardzo powolnej i ogromnej rzeczywistości? Czy było to wasze ciało? Czy były to wasze emocje? Co jeśli chodzi o kolor waszych włosów? Co przetrwało w stanie przejściowym na poziomie wszystkich płaszczyzn, ciał i wszystkich odrębnych poziomów świadomości? Umysł.

Czy nie wydaje się wam logicznym to, że w konsekwencji zejścia w kierunku indywidualnej eksploracji, indywidualnej przygody jaką jest poznawanie nieznanego, śnienia snów, będzie to również konsekwencja zstąpienia z tego, kim jesteście i ostatecznie ukazanie się na tej płaszczyźnie? I czy tą konsekwencją nie będzie tylko to, że teraz wasz umysł działa w tej rzece świadomości – tej rzece energii, w tym czasie, w tej odległości, w tej przestrzeni – ale też to, że ten umysł ocalał i stanowi teraz boską część procesu, który zaczął mieć miejsce w ciele i jego reinkarnacji, który tworzy w tej świadomości rzeczywistość analogiczną, żywy stan? W przeciwnym bowiem przypadku na jakiej podstawie moglibyście stwierdzić, że jesteście nową duszą, która dopiero co się narodziła? To idiotyczne. Jak ktokolwiek może powiedzieć o was, że jesteście młodzi czy starzy? Każdy, kto tak mówi jest ignorantem, jeżeli chodzi o królestwo niebieskie i proces życia.

Ukazujemy się tutaj i na każdej innej płaszczyźnie czy wymiarze z naszą indywidualną sygnaturą, a tą sygnaturą jest nasz umysł. Przynieśliśmy tutaj ze sobą jego zawartość, jak wkrótce się nauczycie. Nie mówię jeszcze teraz o waszym myślącym umyśle. Zwyczajnie nie mówię jeszcze o wszystkich wspomnieniach, które przechowujecie w mózgu. Mówię o zstępującym umyśle świadomości pierwotnej i wtórnej – wtórna dokonuje zejścia – i zawsze będziecie nią wy. Nie ma znaczenia w jakim ciele jesteście, nie ma znaczenia to, czy umrzecie i znów utkniecie w podczerwieni[8] – to zawsze będziecie wy. Nigdy nie zgubicie się w oczach Boga i nigdy nie zostaniecie zniszczeni. Co zatem składa się na zstępujący umysł? Bóg, świadomość wtórna, osiągnięcia życiowe do jakich doszło na każdym poziomie, każda rzeka świadomości, która teraz dostaje życie. Kiedy ta ekspansja następuje, życie jest utrzymywane razem dzięki umysłowi zstępującej istoty.

---

[7]Podróż inwolucji z Punktu Zero do masy fizycznej poprzez siedem poziomów świadomości i energii.

[8]Podczerwień lub druga płaszczyzna świadomości i energii w modelu rzeczywistości Ramthy.

Natomiast, w jaki sposób myślimy o naszym umyśle? Czy myślimy o nim na podstawie tego, o czym dzisiaj myślimy? To nie jest nasz umysł. Czy myślimy o naszym umyśle na podstawie tego, jak dziś wyglądamy? Czy to jest nasz umysł? Umysł jest tak niewidzialny jak pole kwantowe, a i tak to właśnie umysł zamienia pole kwantowe w masę. Wasz umysł przygotował pole kwantowe, stan kwantowy, w którym wy, wasze ciało, wasz mózg, utrzymywane są razem w polu kwantowym, które stworzyło te tajemnicze rzeczy nazywane fermionami i bozonami. Jesteście utrzymywani w całości jako wielki obiekt dla ulotnej rzeczy, jaką jest umysł. Ponadto wasze duże ciała, wasze duże przedmioty i wasze życie równe są przedmiotom, które są teraz doświadczaniem ludzi, miejsc, rzeczy, czasów i wydarzeń. To jest wasze życie, jego czas trwania, gdyż to wy to wszystko stworzyliście i doświadczyliście, te osiągnięcia stanowią umysł.

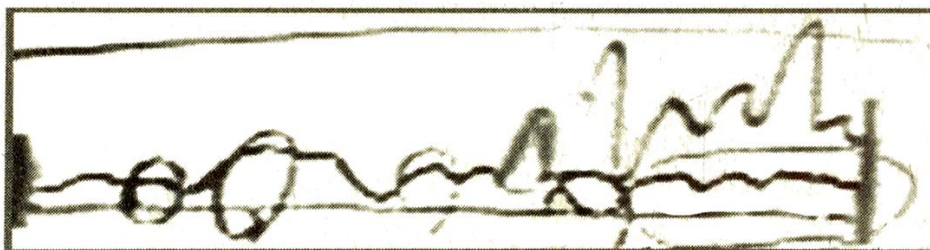
To właśnie umysł fluktuuje w tym, co nazywamy fluktuacją kwantową w polu kwantowym, przesunięciem z jednego stanu pola w inny stan pola. To jest umysł, stąd też są to pola kwantowe, cząsteczki kwantowe, życie, które do was należy, doświadczenia. Z cząsteczek mądrości tworzycie nowe rzeczywistości. Używacie teraz tych samych cząsteczek, których używaliście, gdy byliście bardzo mali, aby w życiu stworzyć to coś bardzo wielkiego.

Podczas waszej podróży tu, na dół, wszystkie cząsteczki kwantowe tych pól są waszymi doświadczeniami podczas zstępowania. Żeby tu się dostać, zstąpiliście. Czy mamy założyć, że dostaliście się tutaj bez uprzedniego stworzenia rzeczywistości, życia i platformy do istnienia tutaj? Myślicie, że wybąbelkowaliście z Punktu Zero i osiedliście tu na dole? W jaki sposób mamy zatem zacząć rozumieć fizykę kwantową i pole kwantowe, jeśli najpierw nie pojmiemy naszej absolutnej, nierozerwalnej interakcji z tymi wszystkimi cząsteczkami? W przeciwnym razie bowiem kto może wyjaśnić dlaczego obserwowanie w polu cząsteczkowym jest takie trudne? Kto kiedykolwiek spróbował zmierzyć prędkość jednej cząsteczki, która się pojawia i zaraz znika, a potem spróbował zmierzyć prędkość tego, gdzie się pojawiła, zniknęła i pojawiła się ponownie? Tego nie da się zrobić.

Jak blisko tego są naukowcy, którzy badają te cząsteczki? Tak naprawdę oni badają swoje własne doświadczenia i są one nierozerwalnie ze sobą połączone. Wy wszyscy stworzyliście to, co nazywamy stanami kwantowymi, a stanem kwantowym jest dokładnie to, gdzie znajduje się porządek ukryty i jawny pana Bohma. Wy wszyscy znajdujecie się w określonym stanie kwantowym. To wasza sygnatura. Kto jest twórcą waszego stanu. Wy nim jesteście, gdyż wasze bardzo wielkie ciało przebywające w tej wielkiej, przeogromnej świadomości wzięło się z tych wszystkich cząsteczek i zarządzane jest tymi wszystkimi cząsteczkami. Żadna mała czy wielka rzecz nie istnieje bez życia. Umysł, który zetknął się i tworzył na każdym z tych poziomów, podczas rytuału przejścia, musiał się tu ukazać. Gdybyśmy spojrzeli na to pole tylko z boku, gdyż to nadaje mu charakteru i krajobrazu, to wasze pole wyglądałoby jak coś takiego.[9]

[9]Patrz rys. 2 Sygnatura naszego stanu kwantowego.

Rys. 2 Sygnatura naszego stanu kwantowego



Pole kwantowe składa się z każdego jednego zagłębienia i doliny, które tu widzicie, a te wszystkie wierzchołki, dołki i doliny tego krajobrazu pola kwantowego są przekształcaniem cząsteczek w masę. Staje się to wzorcem tego, jak zbudowane zostało wasze ciało, tego z czego zostanie stworzone wasze DNA. Staje się to w ciele potencjałem tego, jak myślał będzie wasz mózg i jak będzie tworzył rzeczywistość względem wszystkiego, co dzieje się w waszym życiu, począwszy od drewna, z którego zbudowaliście wasze chałupy, przez samochód, paliwo, które wlewacie do tego samochodu, skończywszy na ubraniach, które macie na sobie. Wszystkie te przedmioty muszą podążać za tym właśnie stanem kwantowym, wszystkie, każde ziarnko piasku, które nazywacie życiem.

Dlaczego jest to tak ważne? Dlatego, że to właśnie ten stan kwantowy jest również wprowadzony do duszy. Dane są wprowadzane do tego stanu przez duszę. Ten stan jest wzrostem od czasów dzieciństwa, od narodzin po śmierć. Dlaczego został on wprowadzony? Czy chodzi tu o określone z góry przeznaczenie, a jeśli tak, to można byłoby zapytać się, gdzie jest miejsce na wolną wolę? Można byłoby się jedynie o to zapytać, gdyby nie znało się reszty tej historii i gdyby nie rozumiało się tej nauki w jej najbardziej wnikliwym wydaniu.

Ten stan oznacza, że w świecie maleńkości jest to wzór, według którego zostaliście stworzeni wy oraz mechanizmy waszego DNA. Każda komórka zawiera w sobie i jest też tym stanem kwantowym. Nie postrzegamy tego stanu jako coś, co jest gdzieś tam. Nie możemy tego zrobić. Musimy zaliczyć ten stan do nas samych, niczym szypułkę zielonej łodygi kwiatu, która wypycha go przez zieloną tubę. To my. Ja mam swój stan; wy macie swój stan. Dlaczego zaś jest to wzór waszego przeznaczenia? Dlatego, że aby mieć ciało, należy stworzyć je z intencji, a intencją ciała jest doświadczanie zakończenia tego, co jeszcze nie jest zakończone, a następnie poznawanie nieznanego, narzędzi kreacji w rzeczy samej. Tak naprawdę wasz umysł, wasz Duch, wasza dusza, wasza świadomość wtórna naśladują ten wzór i wyrastają z niego, a w wyniku tego wpływają do tej długiej i gęstej rzeki świadomości.

Cofnijmy się na chwilę. Wszystkie te wielkie rzeczy, które widzicie wokół siebie są żywe, ale czy wydaje się wam, że zostały one tu ot tak wrzucone, nietknięte podczas wielkiego wybuchu? Czy w dalszym ciągu gdzieś w kosmosie unoszą się urządzenia chłodnicze? Nie, to jest koagulacja materii. Wszystkie te duże przedmioty, które was otaczają są stworzone z materii, materia składa się z atomów, a wszystkie atomy stworzone są z subatomowego pola kwantowego. Czy rzeczy wielkie są oddzielone od tych maleńkich? Czy to te duże tworzą maleńkie?

Chcę zadać wam pytanie: Czy w dalszym ciągu wierzycie, że duże jest duże, a małe jest małe, czy też może dostrzegacie korelację? Jeśli powiecie, że nie, oznaczać to będzie, że nie jesteście tak zmyślni i oświeceni jak ci naukowcy kwantowi, którzy dokładnie wiedzą o tym, że wszystko, co jest wielkie pochodzi z tego dynamicznego pola. To dlatego się tym zajmują i dlatego tak ich to pasjonuje. Dlatego to uwielbiają. Fizycy kwantowi to najwięksi z żyjących mistyków.

Zdawałoby się w rzeczy samej, że wraz z tym jak dojrzewacie w waszej rzeczywistości, to wasze ciało, wasze ciało – ludzie, miejsca, rzeczy, czasy i wydarzenia – będą musiały zachodzić w myśl tej formuły.[10] Innymi słowy, nic z zewnątrz, nic spod spodu, nic z boku nie może zmienić tego, w jaki sposób tworzycie swoją rzeczywistość, gdyż tworzycie ją ze statycznego stanu kwantowego.

W świecie kwantowym czas nie istnieje

Porozmawiajmy teraz o tym dlaczego ten stan jest tym samym stanem, w którym się urodziliście za tego życia i dalej w nim istniejecie. Jeżeli działacie w czasie i wasze ciało się zmienia – starzejecie się, rzeczy się zużywają – to wówczas powiedzielibyście: „Ale Mistrzu, zmieniłem się. Moje ciało się zmieniło. Nie jestem już tym, kim byłem, gdy miałem sześć lat. Tak naprawdę to nie jestem też tym, kim byłem, gdy miałem piętnaście lat”.

Ja odpowiedziałbym: „Ależ tak, jesteś tą osobą, gdyż absolutnie podążasz za stanem kwantowym swojego umysłu”.

– Cholera.

– Tak, jesteś tą osobą, gdyż jesteś tu teraz mając tyle lat, a tak naprawdę w tym czasie nie istnieje nic, co nie było wcześniej przeznaczeniem, żeby się przejawiło w twoim życiu. Twoim przeznaczeniem było przeżyć to całe pole kwantowe i nie przydarzy ci się nic nowego ani innego, gdyż podążasz za wzorcem, który ma sens”.

Od narodzin do śmierci jest to nasz stan istnienia i do naszego życia nie może dostać się nic, co już nie znajduje się w tym stanie. Powodem dla którego nazywa się to stanem jest to, że nie chodzi tu o czas. W tym stanie czas nie istnieje. Tak jak mówi Dobra Księga: „Jam Alfa i Omega”.[11] Na początku istniał koniec. W świecie kwantowym rzeczy się nie poruszają. Gdyby się poruszały, istniałby w nim czas, ale go nie ma i rzeczy się w nim nie poruszają. To co robią, to fluktuują i zmieniają pozycję pola. Znikają. Zwijają się do wewnątrz, a następnie się rozwijają, ale nie poruszają się. W stanie kwantowym czas nie istnieje. Dlatego właśnie nazywamy to stanem i jest to nieustający stan pola kwantowego. Wszystko co przeżyliście znajdowało się już wcześniej w waszym stanie. Nazywamy to stanem, gdyż nie ma tam czasu, gdyż wasze narodziny są tak samo znane jak wasza śmierć.

W stanie kwantowym cała przeszłość, teraźniejszość i przyszłość istnieją jednocześnie w tym, co nazywamy Teraz. Istnieje tylko jedno miejsce, w którym przeszłość, teraźniejszość i przyszłość istnieją w ciągłym Teraz, a tym miejscem jest umysł Boga. Właśnie tak, umysł Boga jest tym, co zawiera w sobie ten stan kwantowy, który jest waszym indywidualnym stanem. Innymi słowy ten stan jest świadomością wtórną.

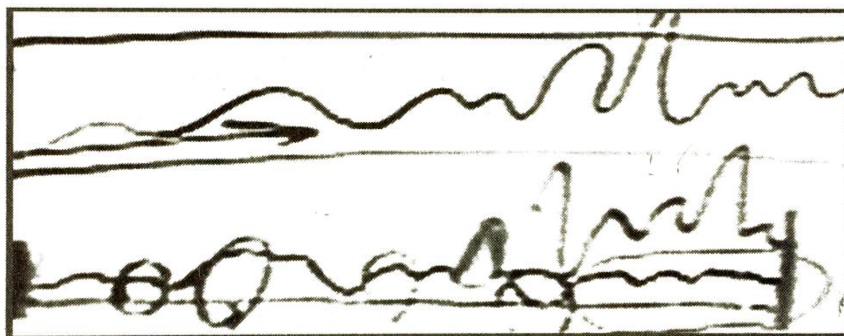
---

[10] Nasz stan kwantowy lub sygnatura.

[11] „I rzekł mi: Stało się! Jam Alfa i Omega, początek i koniec”. Biblia Tysiąclecia, Apokalipsa św. Jana 21:6.

Wszystko na wasz temat jest już znane. Wówczas powiecie: „Po co zatem uczyć się czegokolwiek jeżeli moja sytuacja i sprawy zawsze będą istnieć?”. Dlatego że wszystkie cząsteczki istnieją jednocześnie na wszystkich poziomach, we wszystkich potencjałach i wszystkich możliwościach. Czy oznaczałoby to zatem, że ta sama kwantowa struktura cząsteczek mojego stanu może być tym samym stanem, ale w nieskończonej ilości stanów możliwości? Tak, a wszystko co musimy zrobić, to być może zmienić ten stan na coś, co wygląda raczej tak. Zauważcie, że narysowałem to na poprzednim stanie, więc został on nienaruszony. Czy natomiast się zmienił?

Rys. 3 Fluktuacja kwantowa



Wasz stan i wszystko, co się w nim zawiera – każda pozycja każdej inteligentnej cząsteczki, wszelka inteligencja eksperymentalna każdej zbitki i jej świadomości, która wywiera wpływ na masę – przesączy się w końcu do ziemi w waszym ogrodzie. To nie tylko: „Mój stan się zmienił, a tu jest natura”. Nie można doświadczyć zmiany stanu kwantowego, jeśli ta zmiana nie jest spójna z ludźmi, miejscami, rzeczami, czasami i wydarzeniami.

Jeśli stały stan waszego pola kwantowego, które dało wam życie, może być zmieniony – ten wzorzec, w którym wszystkie rzeczy mogą lub nie mogą się przejawić w waszym życiu – to czy jest to naprawdę zmiana stanu, czy też może inny możliwy stan, który już istnieje?

Przy ogromnych rozmiarach Obłoku Oorta[12] , który przygniata Drogę Mleczną, przy ogromie całego kosmosu, najbardziej podstawowe substancje chemiczne są pochodnymi tego pola kwantowego. Te same cząsteczki, z których się składacie i które też są budulcem rzeczy pojawiających się w waszym życiu, są tymi samymi cząsteczkami, które występują w planetoidach i Obłoku Oorta.

Nie mówimy tutaj o jakichś egzotycznych cząsteczkach, mówimy o cząsteczkach podstawowych. Te podstawowe cząsteczki rzeczywiście zastygły tutaj, aby stworzyć korytarz, w którym możecie oglądać swoje życie i wszystko musi się w nim dopasować. Te same cząsteczki, które istnieją w planetoidach i Obłoku Oorta składają się na planety, atmosfery, istoty i gazy. Wszystkie te egzotyczne miejsca stworzone są z tych samych

---

[12]**Obłok Oorta** (znany też pod nazwą **Obłoku Öpika-Oorta**) – hipotetyczny, sferyczny obłok, składający się z pyłu, drobnych okruchów i planetoid obiegających Słońce w odległości od 300 do 100 000 jednostek astronomicznych. Przypis tłumacza.

podstawowych cząsteczek. Według stanu kwantowego te cząsteczki posiadają potencjał, aby jednocześnie przejawić się jako Obłok Oorta i planetoidy.

Czy to możliwe, aby te same cząsteczki i cząsteczki subatomowe, które wzięły się z waszego stanu kwantowego i struktur atomowych, które tworzą waszą masę, stanowiły jednocześnie, w tym samym momencie Obłok Oorta? Tak, ale właśnie powiedziałem wam, że jest to wasz indywidualny stan, wasz stan kwantowy. Tak jest. Jest to świat kwantowy bez czasu. Będziemy go postrzegać jako nieregularny i nieciągły tylko wtedy, gdy uprzemy się aby postrzegać ten stan jako stan czasu. Dopiero wtedy stanie się on nieregularny i nieciągły, ale i tak będzie stanem. Tak go nazywamy, bo nie ma on związku z czasem. Coś, co istnieje jako statyczne miejsce nazywa się stanem, nie zmienia się. Tym stanem jest przeszłość, teraźniejszość i przyszłość – wszystko w tym samym stanie. Ponadto wszystko to zawiera się w polu kwantowym. Pamiętacie umysł Boga? Wasze wszystkie stany kwantowe nie zmieniają się, one fluktuują i nazywamy to fluktuacją kwantową.

Ten stan tworzy materię, duże przedmioty w stanie, który jest wami i w którym istniejecie. Rzeczywiście, ten stan jest również głęboko związany z polem kwantowym, jednak fluktuacja kwantowa oznaczałaby, że w tym stanie nie zaszła zmiana, ale że stan, który już istnieje jako potencjał, ukazał się teraz jako nowy stan. Pamiętacie pojawianie się i znikanie w porządku ukrytym? Być może w rzeczywistości jest to ten sam stan za wyjątkiem tego, że przemienił się w ewentualność, która jest już teraz nowym stanem.

Życia równoległe i fluktuacje kwantowe

Mówiąc o stanach równoległych, o równoległych życiach, mamy na myśli równoległe możliwości doświadczania. Nauczyliśmy się, że stały stan pola kwantowego jest stanem i nie dotyczy on przeszłości, teraźniejszości czy przyszłości, gdyż jest to stan i czas w nim nie istnieje.

Naturą stanu równoległego lub stanu cienia pola kwantowego jest to, że zmiana lub przekształcenie jakiegokolwiek krajobrazu tego obecnego stanu względem jego kwantowej aranżacji zmieni lub przekształci aranżację cząsteczek eksperymentalnych. Zmieniając cokolwiek w tym stanie tworzymy stan równoległy. Czy zatem naprawdę istnieją stany cienia, które należą do nas? Czy naprawdę istnieją stany równoległe, które tworzą wasz umysł dlatego, że są tak nierozerwalnie z nim połączone i stanowią też wzorzec, według którego przebiega wasze życie, wzorzec tego co się w waszym życiu zdarzy bądź nie zdarzy? Czy istnieją odmienne stany, które mogłyby sugerować toczące się jednocześnie życia?

Te cząsteczki subatomowe w rzeczywistości składające się na poziom kwantowy nie istnieją w żadnym czasie. Jedna cząsteczka może jednocześnie przebywać w nieskończonej liczbie miejsc. Dlaczego świadomość waszego konkretnego pola kwantowego jest polem statycznym, które nie ma możliwości przenieść się i stać się oddzielnym polem skoro istnieją w nim te wszystkie równoległe doświadczenia i prawdopodobieństwa. W rzeczywistości, w prawdziwej rzeczywistości, alternatywne koniunkcje tego stanu są nieskończone, ale ich nie widzimy.

Sposób w jaki to działa polega na tym, że ten stan zwija i rozwija możliwy stan w istniejącym już stanie. Innymi słowy, to co tu widzimy, było zwinięciem alternatywnego życia lub alternatywnego stanu. Dynamika tego pola działa w ten sposób, że nigdzie się nie

przemieszczamy. W polu kwantowym chodzi o rozwijanie i to rozwijanie tworzy krajobraz waszego osobistego pola kwantowego czy stanu kwantowego. Iloma zatem rozwinięciami ten mały stan może się stać? Nieskończoną ilością. Tak samo jak wiele osób na świecie ma takie samo DNA, to mówiąc o polu kwantowym liczba tych możliwości jest jeszcze większa.

Sam stan znika i pojawia się ponownie, a jego ponowne pojawienie rzeczywiście sprawia, że określilibyśmy to mianem całkiem nowego krajobrazu kwantowego. Powiedzielibyśmy: „Ach, ten krajobraz kwantowy tak bardzo różni się od tamtego. Gdybyśmy mogli zrobić zdjęcie, to zmierzylibyśmy wpływ i sygnaturę różnicy względem poprzedniego, ale tak naprawdę to nowy obraz powstał z rozwinięcia się poprzedniego stanu w nowy.

Jeśli wasze osobiste pole kwantowe – wasze osobiste królestwo niebieskie, wasze osobiste statyczne pole, które sprawia, że jesteście tymi kim jesteście – nagle by się rozwinęło w coś, co nazwalibyśmy stanem równoległym, jaki wpływ miałoby to na wasze życie? Pamiętajcie o tym, że jesteśmy odpowiedzialni za wszystkie doświadczenia i stąd też moc naszego kreatywnego umysłu schodzi do ziemi na której żyjemy i wszystko to jest żywe.

Niekoniecznie chodzi tu o liczenie tych stanów, gdyż gdybyśmy zaczęli je liczyć, to pogwałcilibyśmy prawa tych stanów i z powrotem znaleźlibyśmy się w czasie. Używa się ich jako metafor dla osób, które myślą w kategoriach czasu, ale w rzeczywistości jest to jeden stan. Całe to piękno polega na tym, że wszystko, co kiedykolwiek istniało i wszystko, co kiedykolwiek zaistnieje ze strony kogokolwiek kto wcześniej istniał, jest również waszym polem, gdyż oni modulowali swój stan w inny sposób, dzięki czemu właśnie wasz stan będzie miał taką, a nie inną fluktuację kwantową. Dzięki temu widzimy, że nie chodzi tu o stany równoległe, ale w rzeczywistości chodzi o to, w jaki sposób ten stan fluktuuje, o jego wierzchołki i doliny i to, jak się zmieniają. Nawet najmniejsza zmiana powoduje przesunięcie całego stanu kwantowego. Czy możliwe jest, że samotny człowiek, który zaczyna od danego stanu, może posiąść najbardziej fantastyczną wiedzę i dzięki temu nigdy nie umrzeć? Czy zgadza się to z genem nieśmiertelności w DNA? Czy zgadza się to z mózgiem, który wykorzystujecie w zaledwie kilku procentach? Ile jeszcze synchronistycznych przykładów mam wam pokazać? W stanie, w którym obecnie przebywacie istnieje nieskończona liczba możliwości.

Gdy mówimy o przedmiotach będących doświadczeniami, nie o przedmiotach, to również mówimy o cząsteczkach, które są raczej doświadczeniami niż jakimś nudnym pyłem. One rzeczywiście walczą i są żywe. Zrozumienie tego jest tutaj kluczowe, gdyż skoro wszystkie cząsteczki z waszego pola kwantowego również istnieją w przeszłych, teraźniejszych i przyszłych możliwościach, to oznacza, że są wielowymiarowe i „wielonieograniczone". Posiadają one nieskończenie wiele możliwości doświadczania różnych połączeń, a matematyka opisująca nieskończoność nie istnieje.

Jeśli nad jakimś krajobrazem zaistnieje fluktuacja kwantowa w jego polu, to wówczas pole to zostanie przemienione na inne możliwe pole, które teraz zajmie jego miejsce w tym samym stanie. Oznaczałoby to, że równoległe pole przemieniło się w stały stan. Jak zatem taka przemiana wpływa na wasze życie, które zdaje się być tak gładkie i ciągłe? Jest ten sam dom, te same kwiaty, te same rzeczy, a ja wam mówię, że ten stan reguluje wszystkich ludzi, miejsca, rzeczy, czasy i wydarzenia w tym stanie. W waszym życiu nie może pojawić się żadna rzecz, której nie łączy z wami wspólny stan.

Czy jesteście już mniej więcej gotowi na to, aby dzięki tej wiedzy odsunąć się od pomysłu, że stajecie się ofiarami swojej własnej rzeczywistości? Czy zechcecie odrzucić pomysł, że jest ona przeciwko waszemu życiu? Czy jesteście już prawie gotowi na to, żeby odrzucić pomysł, że istniejecie oddzielnie wy i Bóg? Jeśli nadążacie, to przemówcie, wiedzcie o tym, a natychmiast sięgniecie szczytów i znajdziecie się pośród najznamienitszych umysłów fizyki kwantowej, którzy badają najgłębsze tajemnice potencjałów. Jeśli jesteście gotowi udać się w tę podróż, zaczniecie rozumieć coś na temat samych siebie i dlaczego byliście ofiarami okoliczności waszego życia przez te wszystkie lata.

Czy naprawdę uważacie się za taką indywidualność, że nie przynależycie do fizyki kwantowej? Czy uważacie się za takich indywidualistów, że w jakiś sposób wy, wasz stan kwantowy i wynikające z niego życie, były jedną wielką prawicową konspiracją pochodzącą od Boga? Czy zamierzacie porzucić myśl, że jesteście tak wyjątkowi, tak umęczeni, tak skrzywdzeni, tak okaleczeni przez surowość życia, że musi istnieć jakaś świecka, indywidualistyczna kara, którą zadaje wam pole kwantowe z jakiegoś powodu, a wy nie wiecie z jakiego? Czy zamierzacie porzucić tę myśl o podtrzymywaniu pojęcia braku? Czy zamierzacie porzucić, powiedzmy na przykład, bycie tak cholernie szczęśliwym z powodu, że macie wszystko, czego chcecie, ale czujecie się tak bardzo źle, że inni tego nie mają? Czy zamierzacie odrzucić kontrolę, która sprawia, że przydarza się coś wam, biedactwom? Jeśli dalej będziecie tak robić po tym, jak już tego wszystkiego was nauczę, to oznacza, że zasługujecie na to.

Teraz przypomina się to, co powiedziałem wcześniej, że jeśli umysł jest tak nierozerwalnie połączony z polem kwantowym, to jaka kontrolująca siła wyodrębnia ciało z tej wielkiej rzeki świadomości? To w jaki sposób zbudowane jest ciało i środowisko do którego trafia ciało po urodzeniu, oparte jest na tym prawie. To, jak ciało dorośnie, oparte jest na tym prawie. Wszystko czego doświadczy umysł, czyli świadomość wtórna, będzie oparte i rozkwitnie na tym właśnie gruncie.

Rozszyfrowanie zakodowanego zapisu duszy

W kwantowym świecie nasza sygnatura często jest kontrolowana przez anomalię lub fenomen nazywany duszą, a dusza jest najważniejszym archiwizatorem danych. Kontemplacja jest kluczem do wzrostu również w płynności kwantowej. Gdyby na przykład nasza misja była tak prosta jako to, czego was nauczyłem, że Bóg w swojej wieczności kontemplował samego siebie i podczas tej kontemplacji stworzył świadomość wtórną, a następnie rozpoczął magiczną podróż samolubnego doświadczania i kochania siebie, to wówczas rzeczywiście będziemy Nim i tą podróżą.

Wyobraźcie sobie duszę jako wielką księgę, której karty stworzone są ze światła. Karty te są zapisane w tajemniczym języku, a ten język składa się z symboli. Gdybyśmy chcieli złamać ten szyfr, może zaczęlibyśmy widzieć te symbole jako fluktuacje kwantowe. Być może to co myślimy, że jest symbolami, to tak naprawdę świadoma fluktuacja, która zapisana jest na pojedynczej stronie. To wygląda jak hieroglify, ale to nie są hieroglify. Nie są to też ogniste słowa Kabały, ale mają coś z nimi wspólnego, gdyż każda litera niesie swój przekaz. Jedynym sposobem na złamanie tego kodu jest zrozumienie, że formacje tych liter są formacjami potencjałów kwantowych.

Gdybyście otworzyli książkę, przeczytali równanie matematyczne, zobaczyli rysunek i połączyli wszystkie klucze na tym rysunku, moglibyście uzyskać schemat, który przypomina jakąś dziwaczną figurę. Gdybyście jednak nanieśli ten schemat na rysunek – rysunek cząsteczek wchodzących w reakcję ze sobą w polu kwantowym, bądź fermionów i bozonów, które są przyciągane przez jedne, a odpychane przez inne – i spojrzeli na niego, a potem przeczytali opis tego co to jest, to być może będzie to zapis, który widnieje w Księdze Życia i którego nikt nie potrafi przeczytać za wyjątkiem Ducha Świętego.

Jest to głęboka okultystyczna wiedza. Nie pomylcie się: ta księga istnieje i żadne ciało z krwi i kości nie jest w stanie przeczytać tego, co w sobie zawiera. Jedynie Duch Święty potrafi ją przeczytać. Rozumiemy czym jest Duch Święty, jest to kwantowa monada nazywana umysłem. Dusza następnie stara się poskładać tę konstrukcję jako stan, który zawiera w sobie konfigurację, inwolucję. Księga Życia skonfigurowała wszystkie te stany jako doświadczenia, a w doświadczeniach te stany zostały obdarzone życiem. To były wielkie motory kreacji.

Prawdziwe i fałszywe fluktuacje kwantowe

Ta książka zawiera w sobie wszystkie informacje, a są one zakodowanymi cząsteczkami, którym dano analogicznie życie i które zostały stworzone na podstawie wspaniałomyślnych równań. Nasz problem tkwi pomiędzy tym, co nazywa się światłem, porządkiem ukrytym a jawnym. W Księdze Życia lub w duszy istnieją niedokończone kreacje, które wyrastają ponad zwykłe wymysły.

Co, gdybyśmy chcieli się zmienić, ale jako podstawy dla tej zmiany użylibyśmy naszego pragnienia? Pragnienie to apogeum. Ze starej wszawej istoty zamieniamy się w nową i ulepszoną, ale nasza wewnętrzna natura jest tym samym apogeum. Oto jest klucz. Kluczem jest to, że używamy naszego stanu kwantowego, który rzeczywiście zawiaduje naszym ciałem i wszystkimi jego tkankami. Całe życie oraz to, jak w nim uczestniczymy, jest częścią naszego stanu kwantowego. Nie zmieniamy ani nie tworzymy fluktuacji kwantowych za każdym razem, gdy zmieniamy relacje. Postępujemy zgodnie ze swoim wzorcem będąc po

prostu tym polem kwantowym szczytowych doświadczeń, a wszystko co robimy to oddziałujemy masą na masę, używamy stanu kwantowego aby szczytować. Cóż mogłoby się zmienić? Ważne jest abyście zrozumieli, że oddziaływanie masą na masę w przypadku każdego pragnienia nie zawiera w sobie kwantowej zmiany waszego stanu kwantowego w stan równoległy. Jak zatem oceniamy zmianę w tym przypadku? Wy zawsze oceniacie swoje życie w taki sposób, że bez względu na to, co robicie, czujecie się zmuszeni do tworzenia na bazie pragnień.

Co ma z tym wspólnego dusza? Jest to wasza sygnatura w reinkarnacji, zawsze w tym stanie kwantowym będziecie mieć ludzi, miejsca, rzeczy, czasy i wydarzenia. Nie obchodzi mnie, co z nimi zrobicie. Możecie umieszczać je na skali od bogatych po biednych, brzydkich, grubych, chudych czy pięknych. To i tak to samo. Możecie z jednego miejsca przenieść się w drugie. Możesz zjeść to, a nie tamto. Możecie szukać zaspokojenia swoich pragnień, gdyż czujecie się do tego przymuszani. Możecie powiedzieć: „Cóż, wyprowadziłem się stąd, sprzedałem wszystko co miałem i dokonałem wielkich zmian w swoim życiu”. Nie, nie dokonałeś, a jedynie postępowałeś w zgodzie z prawem tego zamarzniętego stanu nazywanego twoim polem kwantowym. Jedynie postępowałeś w zgodzie z nim. Nowe twarze niczego nie oznaczają, gdyż nowa twarz w twoim życiu to szczyt pragnienia. Tragedia polega natomiast na tym, że mamy świadomość tego, co robimy. Czyż tak nie jest? Bez względu na to, co robicie w tym stanie – możecie zostać bajecznie bogaci bądź bajecznie biedni – nie jest to jednak fluktuacja. W rzeczywistości poruszacie się wewnątrz struktury tego pola kwantowego, gdyż bez względu na to, gdzie się udacie wewnątrz pola kwantowego, będziecie stanem niedokończonej kreacji.

Teraz rozumiecie, że ten stan kwantowy został zaprojektowany pod kątem szczytowania z powodu ludzi, miejsc, rzeczy, czasów i wydarzeń. Taka jest prawda. Tak daleko to prowadzi. W tym stanie możecie zarabiać fortuny, ale nie przyniesie wam to ukojenia, gdyż będziecie musieli ponawiać to szczytowanie. W tym stanie możecie być najbiedniejszą osobą na świecie i cały czas doświadczać braku. To jest szczytowanie. W tym stanie możecie sprawić, żeby wszyscy się w was zakochiwali, gdyż każdemu, kto pojawi się w waszym polu, będziecie kupować cokolwiek tylko zapragną, będziecie z nimi robić, cokolwiek zapragną, zatroszczycie się o ich wszystkie potrzeby i będziecie tacy, jakimi oni chcieliby, żebyście byli. Jakże bowiem mogliby nie kochać was w związku, który jest niczym klucz w zamku?

Nawet w takich warunkach możecie doświadczyć miłości, jednak w takim ograniczeniu, że każda rzecz, każda osoba, każde miejsce, wszelkie czasy czy wydarzenia będą ponownie dawać wam możliwości szczytowania. W tym stanie możecie być wszystkim dla wszystkich. Możecie uwieść kogokolwiek. Możecie dostać wszystko, czego chcecie. Możecie być piękni. Możecie być seksowni. Możecie przybyć na każde ich skinienie. Możecie spać na pieniądzach. Możecie kupować im wszystko, czego będą chcieć. Jesteście jak klej, a oni będą was kochać. Co się stanie, gdy was pokochają? Stanie się to nudne. Udało się wam, sprawiliście, że was pokochali. Dla was jest to kolejne szczytowanie bez rozstrzygnięcia, więc zaczniecie się nudzić i czepiać się wszystkiego. Zaczniecie znajdować wady takiej osoby i je jej wytykać, przypominać, że wszystko dostała i że to wy na wszystko łożycie oraz powtarzać: „Nikt nigdy nie pokocha cię tak, jak ja cię kocham”.

Nic dziwnego, że popadacie w tak markotny nastrój, a potem dopada was smutek i depresja. Wszyscy wasi przyjaciele biegają dookoła was i podsuwają wam to, co kochacie i czego potrzebujecie, ale nie zdają sobie sprawy z tego, że niczego nie kochacie. Niczego nie kochacie. Macie depresje dlatego, że jesteście uzależnieni, zadaliście miłości kłam w imię wyrachowanego szczytowania. Co oni mogą dla was zrobić? Ci wszyscy przyjaciele znajdują się w waszym polu kwantowym. Co niby mają dla was zrobić? Przynieść wam rosół? Wówczas ten rosół znajdzie się w waszym polu kwantowym. Gdzie się udacie, żeby oddalić się od was samych? Za każdym rogiem czyha okazja do szczytowania. Co wtedy zrobicie. Istnieje nawet rodzaj szczytowania, które można osiągnąć w wyniku depresji. Istnieje szczytowanie biorące się ze smutku. Do szczytowania może dojść w wyniku wszystkiego co robicie. To, co musicie zrozumieć to fakt, że jest to ta sama emocja, a jedynie przejawia się w waszym życiu na różne sposoby. Jest to ta sama emocja, której nie pojęliście.

Szczytowanie a mądrość

W podczerwieni, która jest stanem odwróconym, czymś w rodzaju stanu antymaterii, ludzie, którzy utknęli w swoich podczerwonych ciałach będą usiłowali szczytować w tym samym stanie, ale nigdy tego nie osiągną. Będą jeść, ale nigdy nie osiągną satysfakcji. Będą kłamać, ale nigdy nie zostaną oszukani. Dlatego właśnie istoty, które są przywiązane do ziemi są uzależnione. Są one uzależnione od narkotyku. W swoim przekonaniu są uciemiężonymi duszami, a na tej płaszczyźnie ich tortury trwają wiecznie z powodu tego, co ich tutaj dręczy. Tutaj to udręczenie posiada swoje szczytowanie, a jest nim odkupienie. To jest ten haj. W podczerwieni nie ma odkupienia, gdyż też nie dochodzi tam do szczytowania. Istnieje tam miejsce, w którym odbywają się orgie, ludzie uprawiają seks na każdy możliwy zdegenerowany sposób, wiją się niczym splecione ze sobą żmije w jamie. Dlaczego tam zostają? Spożywają oni każde nowe ciało, które wchodzi do jamy, gdyż żadne inne stowarzyszenie nie daje im możliwości szczytowania. To się nazywa umęczoną duszą. Wszystko to istnieje w podczerwieni: nawyk, jedzenie, które nie zaspokaja, ogień, który nie ogrzewa, gra, której nie można wygrać, prawda, której nie można odnaleźć, Święty Graal, którego nie można odnaleźć.

To jest ta wielka starożytna mądrość o polu kwantowym, której nasz umysł nie jest w stanie się wyprzeć. To, co wiemy na temat naszego umysłu i tego, jak przejawia się na tej płaszczyźnie, to jak zstąpił on tutaj i się rozwija. To ten umysł nadaje wzór życiu w polu kwantowym danej osoby. Dusza potem to pole projektuje. Pojawiająca się osobowość wtórna pod postacią ciała jest żywą projekcją tego pola i ma ono wpływ na życie ludzi, miejsc, rzeczy, czasów, wydarzeń i otoczenia. Teraz mamy ciało, mózg, wielkie przedmioty i znajdujemy się w rzece hercowej świadomości i energii.

Nasz mózg wychwytuje znieruchomiały moment z tej wiecznej rzeki. Ta znieruchomiała myśl nazywa się neurologiczną myślą mózgu. Jest ona potem zbudowana na innych znieruchomiałych momentach pochodzących z tej rzeki świadomości, nie z rzeki świadomości i energii czwartej, trzeciej czy piątej płaszczyzny, ale ze świadomej rzeki, w której najbardziej istotna jest wyporność masy. Mózg funkcjonuje w tej świadomości, zamraża myśli w formy neurologiczne i układa je na płacie czołowym. Obserwator się im przygląda i sprawia, że się spełniają w tym, co nazywamy przesunięciem fluktuacji

kwantowej. Podczas tego przesunięcia ciało przygotowuje się chemicznie do doznania szczytowania. Potem świadomość wtórna oddala się od szczytowania z powrotem do mózgu, a całe to doświadczenie nazywa się teraz umysłem. Na płaszczyźnie rzeczywistości właśnie dane zostało życie. Bóg zasadził piękny kwiat, a gdy Bóg porusza się dalej, kwiat rozkwita za Nim.

Co możemy zatem powiedzieć o umyśle? Umysł jest nierozerwalnie związany z tym statycznym stanem, z tym stanem kwantowym. Nowe życie pozwala nam dokończyć wszystkie te pomysły, które pojawiły się gdzieś w tej samej świadomości. W tym życiu znajdujemy się pośrodku strumienia kreacji i zamiast od mądrości, uzależnieni jesteśmy od szczytowania. Za tego życia umysł będzie uzupełniał samego siebie o te wszystkie przejawienia możliwości, będzie albo wzmacniał to pole jako pole statyczne albo podczas tych interakcji znajdzie się w stanie mądrości, który to stan będzie czymś nowym, gdyż nowy stan sformułuje wasze nowe życie.

Każde szczytowanie, którego pragniecie jest uzależnieniem i należy się nim zająć z odpowiednim nastawieniem. Gdy to już się stanie i umysł to pojmie jako coś, co już opanowaliście i podbiliście, to w tym momencie podboju stan ten pojawi się jako całkiem nowy stan. Ma to zastosowanie dla wszystkich ludzi, miejsc, rzeczy, czasów i wydarzeń w waszym życiu – korytarzu projekcji z waszego stanu – wasze życie się nie zmieniło, nie jest to też ewolucja w kierunku zmiany i nie jest to też powolnym objawieniem. Zmiana następuje natychmiast w tym, co wcześniej nazywaliśmy stanami równoległymi, stanami nieskończonych możliwości.

W tym wielkim świecie, świecie waszego chleba powszedniego, co oznacza przesunięcie we fluktuacji kwantowej waszego pola kwantowego względem życia, które mieliście przedtem? Ten moment, w którym w polu dochodzi do przesunięcia kwantowego, to nie ewolucja, a natychmiastowa zmiana i stworzenie nowej podstawy dla życia. Od razu zaczynacie żyć życiem równoległym. To równoległe życie stanowi wielki udział małej definicji czasu życia w małych lub wielkich przesunięciach, których dokonaliście.

Przesunięcie w stanie kwantowym tworzy życie równoległe i teraz już wszystko w tym nowym życiu będzie inne. Wasz związek z otoczeniem zostaje podniesiony, gdyż to co was wcześniej przymuszało nie będzie miało na was wpływu po tej zmianie. Istniejecie teraz w życiu równoległym. W istnieniu równoległym nasz umysł nie zostawia ciała w tyle, w starym stanie, ale raczej ciało potrafi żyć w egzystencji równoległej, gdyż jest stworzone z materiału kwantowego. Zostało ono właśnie przeniesione do nowej sali, w nowe życie i wszystko jest inne. Staje się oczywiste, że szczytowanie, które wcześniej kontrolowało wasze życie odsuwa się w cień. Stare szczytowanie nie jest już widoczne w nowym życiu, a jego wpływu nie widać w ludziach, miejscach, rzeczach, czasach i wydarzeniach. Taka jest prawda.

Ta wiedza jest kluczem do królestwa niebieskiego.

Jaki jest zatem sens życia

Jaki jest sens życia? Rozumiemy już teraz, że wraz z życiem otrzymaliście możliwość doświadczania i że jest ono projekcją fundamentalnej małości, która już od samego urodzenia do śmierci wie, że czeka was nieunikniony koniec, jeśli będziecie podążać i żyć według tego, czego nie przerobiliście. Taki jest wasz stan. Zmiana w tym stanie nie powoduje fluktuacji kwantowej. Taką fluktuację powoduje zmiana wpływająca na przestrojenie umysłu. Dzięki temu być może zrozumiemy, że mogą istnieć równoległe stany kwantowe nieskończonych potencjałów, gdyż to maleńkie zdanie jest odpowiedzialne za wielki widok żyć równoległych. Życia równoległe są równe przesunięciom kwantowym w stanach świadomości, w stanach pola kwantowego. To jedna i ta sama rzecz. To małe kontroluje wielkie.

Interesuje was życie równoległe. Istnieją tu i teraz, w tym momencie, życia równoległe, które nie dotyczą niczego abstrakcyjnego, a was samych. Tutaj nie rozmawiamy o abstraktach. Gdy mówimy o życiach równoległych, chodzi mi o kwantowe przesunięcia stanów kwantowych. Was interesuje jedno życie. Czy jest możliwe, że gdy tak teraz tu rozmawiamy, że w tym samym ciele, które teraz macie, bez starzenia się, możecie przesunąć się po innych kwantowych życiach równoległych do obecnego życia? Według nauki jest to możliwe, tak. Nie są to zatem jakieś New Age'owe historie o wielorybach w kosmosie. Istnieje taka możliwość. Chcę się o coś was zapytać. W waszym życiu równoległym, w tym samym ciele, jak wyglądałoby wasze życie, gdyby zapewniono i usatysfakcjonowano wszystkie wasze potrzeby emocjonalne? To ciało nie musi umierać, nie musi też nigdzie się udawać. Pomyślcie przez chwilę. Co, gdyby emocje takie jak żal i gniew – one są nierozłączne – zostały przerobione, kim byście wówczas byli?

Pozwólcie, że dam wam kolejny przykład. Rozumiemy, że ten stan kwantowy jest przepełnionym duszą wzorem tego, jak myślimy, co istnieje w naszym życiu i naszej umiejętności do poruszania się w tym życiu pomiędzy nieskończoną liczbą sygnatur identyczności, ale bez zmiany stanu nawet jeden raz. Gdybyśmy wiedzieli, w jaki sposób to działa, to jak wyglądałoby wasze życie, gdybyście urodzili się dwójce takich rodziców, którzy przez swoje uwikłanie emocjonalne by was porzucili? Pragnęlibyście takiego startu w życiu, gdyż wasze poszukiwanie miłości i zaznania troski było tą kontrolującą mocą, która rzeczywiście dawała wam władzę nad innymi poprzez dawanie im wszystkiego, aby was tylko kochali. Szczytowaniem absolutnym jest kontrolująca miłość.

Gdy już to wiemy, to jakie byłoby nasze życie, gdybyśmy wiedzieli, że tym powodem kierowaliśmy się przez całe życie i że nasze szczytowania były zaplanowane od samego początku byśmy zostali porzuceni i do końca życia kontrolowali miłość? Kim bylibyście dzisiaj, gdybyście mieli to przerobione? Czy prowadzilibyście inne życie? Czy dynamika waszego stanu by się zmieniła? Tak, ponieważ przerobienie tego oznacza, że do swojego stanu wprowadzamy fluktuację kwantową. Gdy w naszym stanie zachodzi fluktuacja kwantowa, to w następnym momencie pojawia się nowe życie, mimo że dzieje się to w gładki sposób. To, jednak czego już w tym nowym życiu nie będzie, to kontrolującej miłości. Jak inni bylibyście dzisiaj, gdybyście tak nie postępowali? Jak inne byłoby wasze życie? Czego by w nim nie było, a co by było?

Innym przykładem jest to, dlaczego nie czujecie się bezpieczni. Dlaczego stworzyliście emocjonalną potrzebę szczytowania z powodu poczucia swojej bezwartościowości? Dzięki tej wiedzy możecie zrozumieć naukę, która dla tłumów jest tak

nieuchwytna i nieciekawa. Teraz rozumiecie coś na temat pola kwantowego, czego wcześniej w ogóle nie rozumieliście i ta wiedza sprawia, że jesteście piękni. Dlaczego? Bo oznacza ona sposobność. Kończy ze szczytowaniem z powodu braku poczucia wartości i wnosi mądrość. Wiedza kończy brak poczucia wartości.

Jak bardzo będziecie teraz inni, gdy już to wiecie? Wiecie, mówiliśmy o was. To właśnie o was i o waszym życiu rozmawiamy. Jak bardzo mądrzy musicie już teraz być, jak szokująco wolni, jak rozumni. Na waszej drodze do Boga nie ma już dziur.

Przerywając magnetyzm przewidywalności

Dobrze, skoro teraz już rozumiemy ten stały stan kwantowy i to, że fluktuacje kwantowe rozwijają przed nami nieskończone możliwości w tym stanie, możemy przełożyć to na większą skalę świata, jako równoległych żyć, których doświadczamy za każdym razem, gdy przerobimy jakieś ważne dla naszego życia zagadnienie. Przesuwamy się po tych życiach, nie zmieniamy ich, do nowego stanu kwantowego i nowego wielkiego życia. Możemy powiedzieć emfatycznie, że wy, wasz umysł i wasze nastawienie kontrolują ten stan kwantowy i mają wpływ na całe życie. Faktem jest, że wasze życie zbudowane jest na waszym nastawieniu. Kiedyś nazywano to odzyskiwaniem swojej mocy.

Jesteście uzależnieni od szczytowania bez względu na to, czy ma ono formę seksualną, czy też polega na nakręcaniu emocji, aż do poziomu szczytowania. Nakręcanie danej emocji, aż doprowadzi to do eksplozji chemicznej i w efekcie będziecie na haju, odbywa się przy pomocy ciała. Potem znów opadacie na ziemię i znów zaczynacie się nakręcać od nowa, gdyż tak właśnie wygląda wasz stan. Mądre osoby, które was znają, wiedzą o tym i też wiedzą, że wasze jedyne odbicie lub odbicie, które oni w was widzą, pojawi się, gdy jeszcze wzmogą w was te pragnienia. W przeciwnym wypadku nic nie będą w was widzieć. Na swój sposób utkwiliście w tym stanie kwantowym, gdyż używacie go do szczytowania. W tym stanie nie ma fluktuacji.

Czy możemy powiedzieć, że wasze uzależnienia zaczęły się podczas pierwszego szczytowania? Mam na myśli szczytowanie w najbardziej oczywistym sensie, szczytowanie seksualne, albo w przypadku dzieci, zbrodnia i kara, dobre i złe, parametry kary. We wszystkim co robimy jest szczyt, czy jest to szczytowanie w wyniku kary, szczytowanie z powodu bycia dobrym, szczytowanie seksualne, którego się dopominamy, łżemy i robimy wszystko co w naszej mocy, aby je osiągnąć. Szczytowanie seksualne jako najbardziej oczywiste ze wszystkich, ale również może pojawić się w wyniku innych, bardziej subtelnych szczytowań, takich jak szczytowanie z powodu bycia złym, z depresji, kontroli czy odkupienia. „Mamy w życiu zbyt dużo spokoju. Muszę stworzyć trochę chaosu, abyśmy mogli mieć romans.” Romans nie bierze się ze spokoju. Bierze się on z bycia niegrzecznym, z odkupienia i więzi. Jeśli zatem chcecie z kimś więzi, to musicie stworzyć całą tę ścieżkę, a następnie mieć romans i więź.

W tym konkretnym stanie, gdy kradniemy dla własnych potrzeb dobra i usługi, oznacza to, że musimy zbliżyć się do nich w naszym stanie i skonfrontować się z nimi jak masa z masą. Nawet pożywienie, duże czy małe, uzyskujemy z tego właśnie stanu. Jeśli jesteśmy przebiegłymi kłamcami, jeśli jesteśmy ludźmi, którzy potrafią sprawić, że każdy się w nas zakocha, to prawdopodobne jest, że uda się nam dostać to, co chcemy, gdyż ludzie ci

mogą być kimkolwiek dla kogokolwiek, a ich nagrodą jest to, że dostają, co chcą. Kłamstwa przychodzą im ot tak. Ot tak. A wszystkie te kłamstwa po to, by dostać dobra i usługi.

Nawet nasza potrzeba, żeby ktoś się nami zaopiekował, bierze się stąd, że w tym wcieleniu musimy chronić się przed samym sobą, więc musimy też stworzyć sobie w życiu kogoś, kto zawsze przy nas będzie, bo wiemy, że będziemy pragnąć tego szczytowania. Potrzebujemy kogoś, z kim się uziemimy i kto nam wybaczy, będzie o nas dbał i oczyszczał nas, abyśmy mogli znowu wyjść i zrobić to kolejny raz. Są osoby, które przebywają w takim stanie i odgrywają ten spektakl naprawdę dobrze. Jesteście stałą. To jest również i wasz sposób kontrolowania ludzi i sprawiania, żeby was kochali. Wtedy to wy będziecie stałą i w ich życiu. Możecie wyjść, szczytować i robić wszystkie te rzeczy, ale będziecie też stałym graczem, do którego oni wszyscy przychodzą jak do domu. Kiedy oni wracają do was, do domu, to wy zaczynacie kontrolować metodologię, w której im przyjdzie żyć, a nazywamy to szczytowaniem władzy. To wy jesteście tymi, którzy kochają. Oni wychodzą z domu niczym syn marnotrawny, robią wszystkie te rzeczy, wydają fortuny, ale to nie jest szczytowanie. Szczytowaniem jest to, że wy jesteście zbawicielami. To wy okazujecie współczucie. To wy wybaczacie. To wy jesteście tymi, którzy przyjmują syna marnotrawnego z powrotem do domu.

Ewolucja tego stanu wewnątrz waszego stanu kwantowego jest bardzo niebezpieczna, gdyż emocje biorą nad wami górę, niedokończone rzeczywistości z wielu żyć, ponieważ jesteście uzależnieni od szczytowania. Każde nowe wcielenie jest tworzone na bazie statycznego stanu kwantowego, który dostosowuje się do drgań i konsekwencji w nowych czasach i świadomości, która jest już znana. Na przykład jeśli w dawniejszych czasach nie mieliście władzy, to najprawdopodobniej nie mieliście też ziemi, ale jeśli mieliście ziemię, to należała ona do księżnej albo jakiegoś szlachcica, który był jej prawnym właścicielem. Zatem większość waszych plonów szła do nich, a wam zostawały ochłapy, którymi musiała wyżywić się wasza rodzina, współwłaściciele ziemscy. Gdyby przyłapano was na kradzieży bądź na ukrywaniu więcej jedzenia niż wędrowało do właściciela ziemskiego, odrąbano by wam ręce. Była to szybka i łatwa sprawiedliwość, ale jej skutki były katastrofalne, bo jak potem można uprawiać ziemię? Uprawą musiały zająć się żona i dzieci, bo mąż nie miał rąk. Zostaje on zbawiony przez swoją rodzinę, która teraz musi pracować na życie. Oni wtedy nie tylko nieśli na karkach swój los, ale musieli wyrzec się części swojej egzystencji, aby móc przeżyć.

Dzisiaj, w tym wcieleniu, w tym szybko ewoluującym i upadającym społeczeństwie, z hipokrytów się szydzi. Popularna jest prawda, pod swoją najbardziej cielesną postacią. Nie ma myśli seksualnych, myśli odwetowych, nie ma ustosunkowania się do bogatych, biednych, czarnych, białych, prawodawców i tych, co prawo łamią, to nie istnieje w formie muzycznej. Popularne jest piętnować ludzi za ich kłamstwa. Dzisiaj nie można prowadzić pogawędek przy herbatce, gdyż ta świadomość nieubłaganie będzie nazywać was hipokrytami. Prawda wychodzi na jaw natychmiast, gdyż taka jest natura tego umysłu w Teraz. Ponadto, w tym społeczeństwie już nie obcina się rąk. To, czego się nauczyliście, to jak wykorzystywać ludzi poprzez ustawy polityczne, przyjaźń, sprawianie, żeby wam ufali i żeby dbali o wasze potrzeby, podczas gdy wy nie musicie tyrać na polu w pocie czoła, stać na linii ognia czy musieć codziennie harować. Ktoś zrobi to za was, a wszystko co musicie zrobić wy, to sprawić, aby was pokochali.

Nauki o prawdzie są najbardziej znienawidzonymi i ukochanymi ze wszystkich moich nauk. Dlaczego były one tak ważne? Dlatego, że jeśli nie zwrócimy się do ludzi bezpośrednio i nie pokażemy tego, jacy są, to na zawsze pozostaną uzależnieni. Za tego ich życia nie dojdzie do kwantowej fluktuacji, gdyż będą zawładnięci przez swój sekret. Byłem tak enigmatycznym Bogiem, ale co robiłem? Stawałem się analogiczny wobec tych samych ludzi, dla których chciałem osądu, aby ten osąd wdarł się głęboko w ich stany kwantowe. Nie możecie być Bogiem, który ma skrzydła i nosi białe szaty, a następnie potępia kogoś za to, że ta osoba ma swoją tajemnicę. Musicie stać się tą osobą analogicznie, a gdy do tego dojdzie, wyłoni się łaska i prawda ze skojarzenia i wtedy dojdzie o powstania fluktuacji w polu kwantowym.

Macie już teraz lepsze zrozumienie zamrożonego stanu waszego pola kwantowego oraz tego, że funkcjonowaliście w tym polu bez zmieniania go. Teraz już wiecie dlaczego istnieje początek i koniec oraz to, że wszystko to jest już znane. W tym nieruchomym stanie kwantowym zegar biologiczny odmierza sekundy. Umysł Boga dał nam to życie wśród wielkich, a w tym życiu śni nas wspanialsza istota. Wtedy zachowujemy się w tym śnie albo jak sen przewidywalny albo jak jednostka innowacyjna. Jeżeli jesteście w stanie zaspokoić swoje potrzeby poprzez ich zrozumienie dzięki tej prawdzie, to jedynym rodzajem śmierci, jaka was nie czeka poprzez emocjonalne umęczenie, jest wejście po schodach do nieba, co w tym przypadku byłoby tymi życiami równoległymi, które przydarzają się w momencie mądrości. Wasze życie przenosi się na inne nachylenia fluktuacji kwantowej w waszym polu kwantowym, gdyż wasz umysł, który jest w nie nierozłącznie wplątany, został właśnie zmieniony i się rozszerzył. Umysł, z którym zaczynaliśmy, ewoluował teraz w mądrości, a te szczytowania dobiegły końca. Teraz można przyjąć zrozumienie życia, jakie jest im dane bez żadnych zakłóceń i dewiacji, a nas już nie ciągnie w ich kierunku. Żyją one teraz własnym życiem. To nazywamy odłączeniem się.

Wraz z każdym przesunięciem jakiego dokonujemy, zmieniamy swoje życie. Przenosimy się do istnienia równoległego, gdyż nasz stan kwantowy się zmienił. Każda egzystencja kwantowa będzie egzystencją materii, w której to nie będzie miejsca na przyczynę i skutek tego początkowego szczytowania emocjonalnego. Innymi słowy, wszystko co się w niej zawiera, nie będzie miało tego magnetyzmu i tego pragnienia. Będzie ona zupełnie inna. Egzystencja, która rozkwitnie z tej myśli kwantowej będzie zasadniczo inna w swoich fluktuacjach. Nie będzie w niej ludzi, miejsc, rzeczy, czasów, wydarzeń ani cząsteczek, z których są stworzone, gdyż to one prowadzą do szczytowania niczym przez drzwi obrotowe. Zostaną one zmienione, gdyż istnieć będzie pragnienie mądrości i dzięki temu zmieni się dynamika magnetyczna.

Zaczynamy teraz kroczyć jak mądrzy ludzie. Zaczynamy poruszać się w swoim życiu, które już teraz tak wyraźnie widzimy, gdyż powstało ono w wyniku zmian, jakie w nim dokonaliśmy. Im bardziej usankcjonujemy emocje w mądrości, tym bardziej te życia równoległe staną się głębokie, jak też i zmieniające się stany kwantowe. Zrozumienie tych prawideł możliwe jest w czasie jednego tylko życia.

Kluczem jest odwrotne działanie mózgu

Jak często samolubnie szczytowaliśmy w swoim życiu i nie pozwoliliśmy sobie na regenerację lub nie pomyśleliśmy, że może być ono od nas wolne? Ile razy musieliśmy je kontrolować i trzymać w klatce, aby dalej szczytować? Z wielu takich rzeczy musimy się wytłumaczyć. Teraz widzimy promyk światła i widać też, że to oświecenie – ta niesamowita wiedza, którą posiedliście i ugruntowujecie – jest siecią neuronową naszego mózgu. Jeżeli wystrzeliwuje ona odpowiedzi do wysp nastawienia, to jest wówczas wiedzą, która stworzyła pomost pomiędzy wyspami i nie istnieją już one samodzielnie, a raczej stworzyły jedną doświadczającą masę.

Możliwe jest nawet w przeciągu jednego żywota, że taki świadomy uczeń, z tak rozległą wiedzą powiedziałby: „Rozumiem, jak działają klucze tej dyscypliny i jak można dzięki nim zacząć dokonywać tych zmian i od razu widzieć, jak zmienia się rzeczywistość, jak inna jest interakcja w nowym stanie względem stanu poprzedniego". Czy potrafimy jednak odpuścić kontrolę nad poprzednim stanem? Musimy to zrobić. Porzucenie poprzedniego stanu oznacza nabywanie mądrości, przerabianie emocji, odpuszczanie jej, dostrzeżenie jej wartości i nigdy nie powtarzanie jej, nie pozwalanie aby sieć neuronowa uaktywniała się sama z siebie jako źródło przejawionego przeznaczenia. Ponadto jest to moment, w którym odsiewamy ziarno od plew.

Ci, którzy otrzymują tę wiedzę w tak rozległej okazałości nauki, którzy czują pasję, aby naprawdę doświadczać nieznanego, nie powinni znikać ani się ulatniać. Muszą jedynie użyć tej wiedzy w trakcie próbowania dyscypliny, w której myślenia używamy niczym uczenia się formułki na pamięć. Formułka ta będzie bowiem nowym stanem, który będzie zawierał w sobie fluktuację kwantową. To mamy nowe życie i doświadczamy ludzi, miejsca, rzeczy, czasu i wydarzenia bez pragnień, bez zaborczości, bez szczytowania. Zabieramy się za następną emocję, którą chcemy w sobie poznać. Widzimy ją tak wyraźnie, będzie to jedyna emocja w równoległym życiu, którą będziemy musieli przerobić i będzie ona oczywista. Będzie ona niczym przycisk, który przez cały czas naciskamy. Przycisk, dzięki któremu żyjemy, ale stare zasady, tak naprawdę stare emocje, nie będą już tu zalegać. Mamy już nowy stan. Nasze pragnienie doświadczania tego, czego wcześniej nie doświadczyliśmy, daje nam pozwolenie na przeniesienie się w kolejne życie równoległe.

Nasze wrodzone emocje nie biorą się z nowych doświadczeń. Nasz stan fluktuuje z czymś innym, czego jeszcze nie przerobiliśmy. Dostrzeżemy to, gdyż stan też pojawi się wraz z rdzennym nastawieniem emocjonalnym, a gdy uda się nam je wyizolować i zrozumieć czym ono jest, będziemy mieli je przerobione. Świadomość i energia tworzą naturę rzeczywistości. Nauczymy się naszego myślenia na pamięć, a wszystko o czym pomyślimy, przejawi się w nowym wzorcu, a tym samym w nowym równoległym życiu wszystko, co kiedyś było oczywiste zniknie z niego. Teraz zaczynamy dostrzegać mobilne, ekspansywne życie, które zrozumieliśmy podczas głębokiej kontemplacji rzeczy niezwykłych, które można posiąść, ale kosztem nienaruszania naszego ciała emocjonalnego, którym to wykorzystujemy innych, aby móc szczytować. Podczas przesuwania się po tych życiach i nieumierania zrozumiemy, że to, co kiedyś musiało być jak masa dla masy, teraz może stać się naszym naturalnym środowiskiem.

A co zrobimy potem? Czy zabieram was na jakąś fantastyczną wyprawę? Naukowcy wiedzą, że w kwantowym świecie wszystkich potencjalnych stanów, wszystkich prawdopodobnych stanów, jedyną rzeczą, która powstrzymuje je wszystkie przed zaistnieniem jednocześnie jest Obserwator, który obserwuje i mierzy teraźniejszy stan. To właśnie robicie przez całe życie. Co dzieje się, gdy nie istnieje żadna emocja. Wówczas jest tylko błogostan i istniejemy w całkiem odmiennym, ustalonym stanie kwantowym. Jaka jest jego dynamika? Nowe życie nie jest obłożone starym jarzmem i nie mamy w nim żadnych długów. Może pojawić się w nim myśl, a my możemy jej natychmiast doświadczyć. Takie życie bowiem przeszło przez fluktuację kwantową.

Skąd bierze się nowa myśl? Jeśli wypełnimy wzór stanu kwantowego duszy i przerobimy w tym całościowym stanie obracające się emocje, co się wówczas stanie? W trakcie *Wymiarowego Umysłu*[13], wiele lat temu, mówiłem wam o tym, że istnieje część mózgu, która jest pod wpływem pinoliny – to nie taki narkotyk, który możecie zażyć – neurony mogą rzeczywiście rozwijać się w polu kwantowym.

Właśnie to się dzieje podczas głębokiego snu, gdy te maleńkie, malutkie wodniste neurony rozwijają się w polu kwantowym. Jak wam się wydaje, w czyim polu kwantowym do tego dochodzi; Harry'ego, Jane czy waszym? To dusza podpowiada mózgowi, aby rekonfigurował ciało podczas snu. Te neurony rozwijają się dokładnie w tym samym polu i dlatego, że tak jest, wzorzec tego dynamicznego pola staje się naszym zwyczajowym sposobem myślenia, gdy już się obudzimy. Nie możemy wymyślać ani tworzyć nowych myśli poza tą koncepcją, którą neurony właśnie dostosowały w mózgu i jego całym procesie myślenia. Teraz zadacie mi pytanie: „Po co nam Nauczyciel Mistrz?", „Zaśpiewajcie razem ze mną. Jestem w drodze do gwiazd".

Każdej nocy, gdy mózg naprawia ciało, ta część mózgu jest rozpuszczana do stanu kwantowego i w tym stanie neurony są programowane. Kiedy się budzicie nie możecie powstrzymać się przed myśleniem i reakcją na bodźce własnego życia, dlatego że wasze życie jest również stanem kwantowym domagającym się nagłego ukończenia. Nikt tak naprawdę nie może rozwiązać problemu. Ludzie mogą przenieść się w dany stan – pójść do kościoła, na psychoterapię – ale oni sami się nie zmieniają. Przemieszczają się wokół pola kwantowego. Kiedy na przykład dochodzi do fluktuacji kwantowej, neurony wzmacniają obraz tego, jak mózg postrzega swoją własną rzeczywistość, zgodnie z tym, jak ta rzeczywistość byłaby stworzona. Potem coś się zmienia. Zmiana polega na tym, że to umysł się zmienił, zmienił się też stan kwantowy, a neurony są pełne wyładowań zwrotnych. Cały stan kwantowy tej fluktuacji wewnątrz neuronów przesyła wyładowania zwrotne do mózgu po to, by podtrzymać to status quo, ale zmiana już zaszła. Dlaczego jest to takie ważne? Gdyż bez tych wyładowań zwrotnych rozwijanie się mózgu w świecie kwantowym oznaczałoby, że nie dochodzi do fluktuacji ani zmiany. Mechanizm obróbki myśli, obróbki świadomości i zmiana jej w naenergetyzowane myśli prawdopodobieństwa – samego mózgu i jego natury – wszystko to musi się zmienić. Jego natura zmienia się poprzez to jak fluktuacja kwantowa wysyła ładunki zwrotne. Tworzy to całkiem inny ton w mózgu. Teraz nowa rzeczywistość będzie postrzegana dokładnie z punktu widzenia mózgu, tak jak wcześniej postrzegany był

[13]Patrz Wymiarowy Umysł V, Część I: W jaki sposób mózg tworzy rzeczywistość. Audio CD 9227 (Yelm: Dialogi z Ramthą, 1992).

stan z przeszłości. Gdy zmieniamy się, ten neuron wysyła ładunki zwrotne do mózgu, aby mózg z kolei miał możliwość percepcyjnej świadomości swojego nowego życia.

Nie tylko ważne jest abyśmy znali siebie w kontekście naszego umysłu, ale abyśmy również znali siebie z punktu widzenia, z którego możemy zrozumieć królestwo niebieskie i życie, które otrzymaliśmy. Oznacza to, że skoro dostaliśmy życie, to również i umrzemy – jesteśmy przejściowym snem. Jedynym sposobem na to, aby nie być przejściowym snem jest zrozumienie mechanizmu, który formułuje rzeczywistość do tego stopnia, żeby wiedzieć o rozłączności świata i o tym, że niezaprzeczalnie istniejecie w ciałach emocjonalnych. Wówczas czeka was najwspanialsze szczytowanie, bo macie globalną, humanistyczną i świadomą relację z Bogiem, wiecie po co tu jesteście, kim tu jesteście oraz czego się od was oczekuje.

Gdy już to wszystko wiemy, to wówczas świat, który widzimy i który widzimy w innych nie będzie dalej testem naszej moralności. Nie będziemy musieli powstrzymywać się i blokować kuszenia naszego umysłu. To już nigdy nie będzie konieczne. Nigdy nie będzie można nas kupić. Nigdy nie znajdziemy się w sytuacji, w której pozwolimy na to, aby inni ludzie przekonywali nas o tym, że nas kochają. Nigdy nie będziemy dla nikogo towarem. Nigdy nie znajdziemy się w takiej sytuacji. Zatem świat ludzi, miejsc, rzeczy, czasów i wydarzeń – pięknych mężczyzn, pięknych kobiet, dynamiki – żadne z nich nigdy już nie będzie naszą preferencją do szczytowania. Wszystko już mamy przerobione i posiadamy wielkie zrozumienie, dzięki któremu możemy zbliżyć się do Boga.

Jak Bóg tworzy coś z niczego? Czy my też możemy zrobić to w ciągu jednego życia? Czy posiadamy zdolności i cechy potrzebne do tego, aby zmieniać życie i im częściej je zmieniając stawać się coraz młodszymi lub zupełnie przestać się starzeć? Czy zmiany te mogą trwać przez dwieście lat? Jeżeli Nowy Jork jest dla was marzeniem celebryty, to raczę się z wami nie zgodzić. Fundamentalną właściwością przeogromnych doświadczeń i możliwości jest to, czym umysł każdego człowieka może cieszyć się w życiu. Określamy to, w najbardziej skromnych słowach, królestwem niebieskim.

Nasza niemożność zmiany życia wynika stąd, że myślimy o zmianie masy w masę, ale w rzeczywistości zmiana ta musi zajść w umyśle. Kiedy dokonamy tego, to naprawdę doświadczymy przesunięcia. Musimy pochylić się nad naszymi uzależnieniami, być niczym wspaniały wojownik i zacząć gromadzić je jedno po drugim i to nie z naiwną nadzieją, ale dokładnie w ten sam sposób, w który doszło do stworzenia: Bóg, sformułowanie obrazu, nastawienie, a potem stanie się tym obrazem, rozdzielenie się i ocięcie się od emocji. Wtedy będziecie wolni.

Mózg posiada umiejętność wysyłania ładunków zwrotnych i tworzenia stanów nieskończonych potencjałów, która może zostać tutaj wykorzystana. Kluczem jednak jest pragnienie przygody jaką jest poznawanie wiedzy. Lista[14] stanie się teraz albo obarczającą winą, albo narzędziem dzięki któremu można zdyscyplinować swoje myśli i stworzyć te przesunięcia, wzorce zmian, życia równoległe. Czy możliwe jest, że nigdy nie umrzemy i za

[14]Lista jest dyscypliną, której naucza Ramtha. Podczas tej dyscypliny uczniowie mają skupić się na liście rzeczy, które pragną, aby się przejawiły w ich życiu. Patrz również: *Zmiana linii czasu naszego przeznaczenia*. Seria Przy kominku, Tom 1, nr 2 (Yelm: JZK Publishing, 2001). *Spacer po sąsiedztwie*[SM] nauczany przez JZ Knight i Ramthę jest nową wersją tej dyscypliny.

jakiś czas będziemy tak młodzi jak dziś? Czy możliwe jest takie przesuwanie się po rzeczywistościach kwantowych, że gdy będziemy przez cały czas rozwijać się w tej ostatecznej dynamice, którą nazywamy Teraz – bez przeszłości, bez teraźniejszości, bez przyszłości – że nigdy nie umrzemy? Nigdy nie umieramy. Jest to manna Mistrzów Dalekiego Wschodu i jest też to wiedza, którą oni posiedli.

Co zatem zamierzacie zrobić? Czy w dalszym ciągu będziecie dawać się popędzać waszemu pragnieniu szczytowania? Czy zamierzacie je zatrzymać? Czy zamierzacie zaprzestać tych działań w waszym życiu i ogarnąć umysłem to najbardziej kuszące, analogiczne doświadczenie emocji, stworzyć je analogicznie, wrzucić w ogień, odwrócić się plecami od niego i stać się wolnym? Czy może zamierzacie po prostu umrzeć, bo w tym stanie kwantowym już jesteście martwi.

Gdybym był wami – choć zdecydowanie nie jestem – dalej poznawałbym ten malutki, maciupki świat kwantowy i badałbym go wraz z waszymi bezczelnymi, kuszącymi pragnieniami, na temat których tyle biadolicie i zawodzicie, że jesteście tak krzywdzeni i po raz pierwszy bym się do tego przyznał. Nie ma ofiar i więźniów. Istnieje jedynie prawda. Gdybyście byli naprawdę mądrzy, postąpilibyście w ten właśnie sposób, gdyż kontemplacja ma również kluczowe znaczenie dla obserwacji kwantowej. Gdy kontemplujemy to, kim jesteśmy, wysyłamy ładunki zwrotne do naszego stanu kwantowego, a fluktuacje kwantowe dzięki samej kontemplacji przynoszą nam zmianę, lekkość i jasność. Jeśli nie wdrożycie niczego z tych wspaniałych nauk, to rzeczywiście zasługujecie na to, aby żyć w stanie zmrożenia, w którym to wszystko co robicie polega na konsumowaniu życia, aż do czasu, gdy dobiegnie ono końca.

Za bycie starszym i mądrzejszym.
Za napicie się ze źródła mądrości
i zaspokojenie pragnienia.
Za życie.
Niech się tak stanie.

– Ramtha

EPILOG
Wprowadzenie do nauk Ramthy autorstwa JZ Knight

Nie muszą państwo wstawać. Nazywam się JZ Knight i jestem prawowitą właścicielką tego ciała. Witamy w szkole Ramthy. Proszę usiąść. Dziękuję. Zacznę moje wprowadzenie od stwierdzenia, że Ramtha i ja jesteśmy odrębnymi istotami, dwojgiem różnych osób. Chociaż mamy wspólny punkt w rzeczywistości i jest nim zazwyczaj moje ciało, istnieje między nami ogromna różnica. Tylko pozornie mamy taką samą aparycję, w rzeczywistości wyglądamy zupełnie inaczej.

Co mam do powiedzenia? Posłuchajcie. W ciągu całego życia, nawet kiedy byłam małą dziewczynką, słyszałam głosy w mojej głowie i widywałam niezwykłe rzeczy, które dla mnie były normalne. Na szczęście moja rodzina, a właściwie moja matka, która miała bardzo rozwinięte zdolności paranormalne, nigdy nie potępiała mnie za to, co widziałam. Przeszłam w życiu przez wiele niezwykłych doświadczeń, ale najważniejszym z nich była moja głęboka miłość do Boga i zrozumienie tego kim jest. Kiedy zaczęłam chodzić do kościoła, starałam się zrozumieć Boga z punktu widzenia doktryny religijnej. Było to dla mnie bardzo trudne, ponieważ zaprzeczało wszystkiemu, co czułam i wiedziałam. Ramtha istniał w moim życiu odkąd się urodziłam, ale nie wiedziałam kim ani czym on był. Wiedziałam tylko, że istnieje wspaniała istota, która zawsze przy mnie stoi. Kiedy przechodziłam przez różne problemy i cierpienia okresu dojrzewania, Ramtha rozmawiał ze mną i doznałam dzięki niemu niezwykłych przeżyć. Mogłam go słyszeć tak jasno, jak słyszałabym was podczas rozmowy. Pomógł mi zrozumieć wiele rzeczy w moim życiu, a jego porady wybiegały poza to, co było uznane za normalne.

Ramtha fizycznie pojawił się przede mną dopiero w roku 1977. Nastąpiło to w mojej kuchni pewnego niedzielnego popołudnia. Z moim ówczesnym mężem byliśmy wtedy zainteresowani pieszymi wędrówkami z plecakami i właśnie budowaliśmy piramidy służące do suszenia żywności. W pewnym momencie założyłam jedną z tych absurdalnych piramid na głowę i nagle po drugiej stronie kuchni pojawiła się cudowna, piękna, iskrząca się zjawa, która mierzyła siedem stóp (ok. 214 cm - przyp. red.). Trudno się spodziewać, żeby coś takiego wydarzyło się w waszej kuchni o 2.30 po południu. Nikt nigdy nie jest na to przygotowany. Właśnie w takich okolicznościach Ramtha ukazał mi się po raz pierwszy. Powiedziałam do niego - i nie wiem, skąd mi to przyszło do głowy - „Jaki ty jesteś piękny. Kim jesteś?”.

On ma uśmiech słońca i jest niezwykle przystojny. Odpowiedział mi: „Nazywam się Ramtha, ten, który osiągnął oświecenie, i przyszedłem, aby pomóc ci wydostać się z szamba”. Jako prosta kobieta, którą jestem, w pierwszym odruchu popatrzyłam na podłogę, ponieważ pomyślałam, że być może stało się coś złego, może ktoś podłożył bombę. Nie wiedziałam, o co chodzi.

Od tamtego dnia Ramtha stał się stałym składnikiem mojego życia. W ciągu następnego roku wydarzyło się wiele interesujących rzeczy. Dwójka moich małych dzieci również spotkała Ramthę i przeszła przez niezwykłe doświadczenia. Także mój mąż.

Pomimo ogromnej ilości czasu spędzonego na naukach, Ramtha w dalszym ciągu miał trudności z objaśnieniem w sposób dla mnie zrozumiały, kim był. Z tego powodu powiedział: „Przyślę ci posłańca, który przyniesie ci kilka książek. Chcę, żebyś je przeczytała, ponieważ wtedy zrozumiesz, kim jestem”. Książki nosiły tytuł „Życie i nauki mistrzów Dalekiego Wschodu” (DeVorss&Co. Publishers, 1964). Przeczytałam je i zaczęło

do mnie docierać, że w pewnym sensie Ramtha był jedną z takich istot. Dopiero wtedy uwolniłam się od dręczących mnie wówczas myśli w rodzaju „Jesteś diabłem czy Bogiem?”

Zanim w końcu zrozumiałam, kim był Ramtha, spędzałam z całym jego pięknym, siedmiostopowym jestestwem długie godziny w moim saloniku. Wchodził, rozsiadał się wygodnie na mojej kanapie, a następnie rozmawiał ze mną i udzielał mi nauk. W tamtym okresie nie zdawałam sobie sprawy, że już znał wszystkie moje pytania i wiedział, jak na nie odpowiedzieć. Nie byłam tego świadoma.

Od 1977 roku Ramtha, wykazując wielką cierpliwość, pozwolił mi zadawać nie tylko pytania, które kwestionowały jego autentyczność, ale także te, które umożliwiały mi zrozumienie mnie samej jako Boga. Kiedy wpadałam w pułapkę dogmatu i ignorancji, zatrzymywał mnie w ostatnim momencie i pomagał mi z niej wybrnąć, ucząc mnie i trenując. Zawsze mu powtarzałam: „Jesteś niesłychanie cierpliwy. To wspaniałe, że jesteś taki cierpliwy”, na co on tylko się uśmiechał i odpowiadał, że ma 35 tysięcy lat i przynajmniej to osiągnął w tak długim czasie.

Dopiero dziesięć lat temu zdałam sobie sprawę, że był taki cierpliwy, ponieważ od dawna wiedział, o co będę pytała. Jak wspaniały nauczyciel, którym jest, dał mi możliwość, abym sama stała się świadoma moich problemów wewnętrznych i następnie rozmawiał ze mną z wielkim taktem, bez wyniosłości, w sposób, który pozwolił mi dojść do moich własnych wniosków.

Channeling[15] Ramthy od 1979 roku był i jest głębokim doświadczeniem - poczynając od ubioru. Ramtha mierzy siedem stóp i ubiera się w dwie szaty. Chociaż to zawsze te same szaty, one naprawdę są bardzo piękne i nigdy nie można się nimi znudzić. Zewnętrzna ma wspaniały szkarłatny kolor, a pod nią znajduje się druga, długa, biała jak śnieg, sięgająca miejsca, gdzie, jak sobie wyobrażam, znajdują się jego stopy. Zapewniam was, że przyjrzałam się materiałowi, z którego są zrobione. Tak naprawdę to nie jest tkanina, ale raczej rodzaj światła i chociaż wydaje się, że jest ono przeźroczyste, odnosi się wrażenie, że szaty Ramthy są realne. Jego skóra ma kolor cynamonu - nie mogę jej lepiej opisać - nie jest ani brązowa, ani biała, ani czerwona, wygląda raczej jak mieszanka tych wszystkich kolorów. Ramtha ma głębokie, czarne oczy, które kiedy patrzą na was, widzą wasze wnętrze i jesteście tego świadomi. Jego brwi znajdują się wysoko na czole i wyglądają jak skrzydła ptaka. Posiada bardzo wydatną szczękę, piękne usta i kiedy się uśmiecha, czujecie, że jesteście w niebie. Jego ręce są wąskie, o długich palcach. Ramtha gestykuluje nimi w piękny i zrozumiały sposób, kiedy stara się wyrazić swoje myśli.

Spróbujcie sobie wyobrazić, jak się czułam, kiedy Ramtha uczył mnie, jak opuszczać ciało, dosłownie wyciągając mnie z niego, wrzucając mnie do tunelu, w którym docierałam do ściany światła, odbijałam się od niej i wracałam, aby sobie uświadomić, że moje dzieci właśnie przyszły ze szkoły, a w mojej pamięci dopiero co umyłam naczynia po śniadaniu. Dostosowanie się do tych „luk” w czasie rzeczywistym było bardzo trudne, a ponadto nie rozumiałam, co robiłam i gdzie byłam. Spędziliśmy wiele sesji tak ćwicząc.

Wyobraźcie sobie, że ktoś podchodzi do was, wyciąga was z waszego ciała, podnosi aż do sufitu i pyta, co widzicie z tej perspektywy. Następnie wrzuca was do tunelu, który

[15]Patrz słowniczek – przypis tłumacza.

najlepiej mogłabym opisać jako „czarną dziurę" - do następnego wymiaru. Lecicie przez ten tunel, aż docieracie do ściany światła, a potem cierpicie na zanik pamięci. Musicie wiedzieć, że Ramtha robił to ze mną o 10.00 rano, a kiedy wracałam była 4.30 po południu. Miałam poważne problemy z przyzwyczajeniem się do czasu, który traciłam tutaj. Z tego powodu spędziliśmy dużo czasu na ćwiczeniach, jak to robić. Czasami moje doświadczenia były zabawne i swawolne, a niekiedy absolutnie przerażające.

Wszystkie te nauki przygotowywały mnie do czegoś, na co wyraziłam zgodę przed moją obecną inkarnacją. Moim przeznaczeniem nie było znalezienie męża, urodzenie dzieci i odniesienie sukcesu w życiu. Moim przeznaczeniem było wzniesienie się ponad przeciwieństwa i pozwolenie, aby nastąpiło coś, co zostało zaplanowane wcześniej. To, co na mnie czekało, zawierało w sobie nadzwyczajną świadomość, którą był Ramtha.

Moje próby ubrania Ramthy zakrawały na żart. Nie wiedziałam, co robić. Pierwszy raz, kiedy robiłam channeling z nim, ubrałam się w spódnicę i założyłam szpilki, jakbym wybierała się do kościoła. Jeżeli studiowaliście z nim przez pewien czas, możecie sobie wyobrazić, jak wyglądał Ramtha ubrany w damski kostium i buty na wysokim obcasie, których nigdy w swoim życiu nie używał.

Chciałabym, żebyście zrozumieli, że napotykam na ogromne problemy w rozmowach z ludźmi, kiedy staram się ich przekonać, że ten kogo poznali, był Ramthą, że poznali jego umysł, że poznali jego miłość, że poznali jego moc. Jest mi naprawdę trudno pomóc innym w zrozumieniu, że ja nim nie jestem, chociaż bardzo nad tym pracuję, że jesteśmy dwiema odrębnymi istotami i kiedy rozmawiacie ze mną w tym ciele, rozmawiacie ze mną, nie z nim. Być może kiedyś otworzy się przede mną możliwość, żeby wszystkich o tym przekonać. W ciągu ostatniej dekady miałam poważne problemy ze środkami masowego przekazu, ponieważ ludzie nie byli w stanie zrozumieć, jak to jest, że człowiek może posiadać boski umysł i zarazem być od niego odseparowany.

Chciałabym także, żebyście wiedzieli, że chociaż widzicie tutaj Ramthę w moim ciele, to jest moje ciało. On wcale tak nie wygląda. Jednak jego wygląd w tym ciele nie pomniejsza tego kim i czym jest. Powinniście też zrozumieć, że kiedy będziemy rozmawiać ponownie i zaczniecie mnie pytać o coś, co Ramtha powiedział, najprawdopodobniej nie będę miała zielonego pojęcia o czym mówicie, ponieważ kiedy za kilka minut opuszczę moje ciało, przeniosę się do całkowicie innego czasu, całkowicie innego miejsca, którego później nie będę pamiętała. Bez względu na ilość czasu, który Ramtha dzisiaj z wami spędzi, dla mnie to będzie pięć minut albo trzy minuty i kiedy wrócę do mojego ciała, okaże się, że minął cały dzień, a ja w nim nie uczestniczyłam. Nie słyszałam tego, co wam powiedział i nie wiem, co tutaj zrobił. Kiedy wracam, jestem bardzo zmęczona fizycznie i czasami sprawia mi trudność wejście po schodach na górę, żeby się przebrać i przystosować do zwykłych sytuacji, które przynosi dzień, czy też to, co z niego jeszcze zostało.

Powinniście też, jako początkujący studenci, zrozumieć coś, co dla mnie z czasem stało się oczywiste. Ramtha pokazał mi wiele wspaniałych rzeczy, których, jak przypuszczam, większość ludzi nigdy nie widziała i nie mogłaby o nich śnić nawet w swoich najbardziej szalonych marzeniach. Zobaczyłam dwudziesty trzeci wszechświat, spotkałam niezwykłe istoty i obserwowałam przepływ życia. Widziałam narodziny, życie i następującą w jednym momencie zagładę całych pokoleń. Pokazano mi historyczne wydarzenia, aby pomóc mi lepiej zrozumieć to, co powinnam wiedzieć. Umożliwiono mi zobaczenie moich

kolejnych reinkarnacji, żebym wiedziała kim byłam i jak żyłam. Pozwolono mi zobaczyć drugą stronę śmierci. Są to bardzo cenione przeze mnie możliwości i przywileje. Aby je mieć w moim życiu, kiedyś musiałam sobie na nie zasłużyć. Opowiadanie o miejscach, do których odchodzę, do pewnego stopnia pozbawia je uroku, ponieważ jest trudno oddać w słowach czym się one charakteryzują, opisując je osobom, które nigdy tam nie były. Jako narrator staram się zrobić to najlepiej jak potrafię, ale nigdy mi się to nie udaje.

Wiem, że Ramtha pracuje ze swoimi uczniami w sobie tylko właściwy sposób, ponieważ nie chce, żeby znaleźli się w jego cieniu. Innymi słowy, cała jego uwaga skupia się wyłącznie na tym, aby nauczyć was, jak stać się nadzwyczajnymi, gdyż On już nim jest. Nie chodzi też o to, żeby czynił cuda. Jeżeli Ramtha powiedział, że wyśle wam posłańców, licznie się pojawią, ale nie będzie pokazywał sztuczek - jego to nie interesuje. Pokazywanie sztuczek to narzędzie mędrca, guru, który chce być czczony. To nie jest przypadek Ramthy.

Ramtha będzie was uczył, udoskonalał, pozwoli wam wywoływać różne zjawiska i tego dokonacie. Pewnego dnia, kiedy będziecie materializować rzeczywistość w jednym momencie, kiedy będziecie mogli opuścić wasze ciało, gdy tylko zechcecie, kiedy będziecie zdolni do miłości, kiedy będziecie mogli robić to, co z ludzkiej perspektywy jest niemożliwe, Ramtha pojawi się w waszym życiu, ponieważ będziecie mu równi. On po prostu jest tym, kim się kiedyś staniecie. Dopóki to nie nastąpi, będzie wymagającym, cierpliwym, wszechwiedzącym i wszystko rozumiejącym nauczycielem, uczącym tego, co musimy wiedzieć, żeby być mu równymi.

Zapewniam was, że jeżeli zainteresuje was to, co usłyszycie w prezentacji Ramthy i zaczniecie go kochać, chociaż nie będziecie mogli go zobaczyć, to jest dobry znak. On wskazuje, że najważniejszy jest dla was głos waszej duszy przypominający, żebyście się rozwinęli w tym życiu. To może być przeciwko waszej „sieci neuronowej”[16]. Wasza osobowość będzie się temu przeciwstawiać, ale zrozumiecie, że kiedy dusza oczekuje tego rodzaju doświadczeń, żadna logika nie ma znaczenia.

Chciałabym wam także powiedzieć, że jeżeli zdecydujecie rozwinąć się w tym kierunku, będziecie musieli uzbroić się w cierpliwość, ćwiczyć umiejętność skupienia i pracy nad sobą. Na początku ta droga jest bardzo trudna, jeśli jednak jesteście wystarczająco wytrwali, żeby ją kontynuować, z całą pewnością nadejdzie dzień, kiedy ten nauczyciel „wywróci was na drugą stronę” i będziecie w stanie dokonać tych wszystkich wspaniałych rzeczy, które mistrzowie robią w znanych wam mitach i legendach. Stanie się to możliwe, ponieważ taki był wasz cel. Ostatecznie ta zdolność przynależy wyłącznie do Boga, dochodzącego do głosu w ludzkim ciele.

Taka właśnie jest i taka była moja podróż przez całe moje życie. Gdyby nie była taka ważna, nie byłabym tym, kim jestem. Z całą pewnością nie przeżywałabym większej części każdego roku, niczego nie pamiętając, tylko po to, aby kilka osób miało doświadczenie New Age. Zapewniam was, że praca z Ramthą jest znacznie wspanialsza niż jakiekolwiek inne doświadczenie New Age. Jest też znacznie ważniejsza niż medytacja czy też zdolność ćwiczenia hatha jogi. Polega ona na zmienianiu świadomości przez całe życie i w każdym

[16]Patrz słowniczek – przypis tłumacza.

momencie, aby „odkręcić zawór" i uwolnić nasz umysł, aby być wszystkim, czym możemy być.

Powinniście także wiedzieć coś, czego się nauczyłam: możemy zademonstrować tylko to, co jesteśmy w stanie zademonstrować. Jeżeli zapytacie siebie, co jest przeszkodą w osiągnięciu tego, czego szukacie, chciałabym wam powiedzieć, że jedyną przeszkodą jest nasz brak pokory, nasza niezdolność poddania się, nie potrafimy sobie na to pozwolić, nie jesteśmy dla siebie oparciem w obliczu naszych „neuronowych wątpliwości" czy też wątpliwości naszej „sieci neuronowej". Jeżeli możecie być dla siebie oparciem w momentach niepewności, wtedy je pokonacie, ponieważ one są jedyną przeszkodą na waszej drodze. Pewnego dnia będziecie w stanie dokonać niesłychanych rzeczy, będziecie mogli zobaczyć wszystko, co zobaczyłam i co pozwolono mi zobaczyć.

Przyszłam tylko po to, żeby wam pokazać, że istnieję, że kocham to co robię. Mam nadzieję, że wiele się od Ramthy nauczycie i, co najważniejsze, że będziecie to kontynuowali.

JZ Knight

Słowniczek

Analogiczny - ktoś jest analogiczny, jeśli żyje w Teraz, w kreatywnym momencie, w którym znajduje się poza czasem, wolny od przeszłości i emocji.

Analogiczny umysł - jeden umysł, pierwotna świadomość[17] i wtórna świadomość - Obserwator i osobowość - są całkowicie zsynchronizowane i funkcjonują jako jedna świadomość. W tym stanie czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć są otwarte. Pasma wirują w przeciwnych kierunkach, jak koło w kole, tworząc silny wir, który powoduje, że myśli znajdujące się w płacie czołowym ulegają koagulacji i się materializują.

Binarny umysł - dwa umysły. Umysł powstały w wyniku kombinacji ludzkiej osobowości i wiedzy wynikającej z doświadczeń uzyskanych za pośrednictwem ludzkiego ciała bez kontaktu z naszym głębokim podświadomym umysłem. Binarny umysł opiera się całkowicie na wiedzy, percepcji oraz procesach myślowych zachodzących w nowej korze mózgowej. Jest on całkowicie związany ze świadomością pierwszych trzech pieczęci. Czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć są zamknięte.

Bóg JAM JEST - proklamacja naszego wewnętrznego Boga.

Bogowie - Ramtha odnosi się w ten sposób do rasy ludzkiej, ale także do inteligentnych istot z innych systemów słonecznych. Według Ramthy jedna z tych pozaziemskich ras, posiadająca bardzo rozwiniętą technologię, przybyła na Ziemię około 455 000 lat temu i wprowadziła zmiany genetyczne w ludzkim DNA, mieszając je ze swoim własnym. W rezultacie tych zmian rozwinęła się nowa kora mózgowa. Istoty te używały rasy ludzkiej jako siły roboczej. Dowody na to można znaleźć w tablicach i obiektach sumeryjskich.

Bóg - nauki Ramthy są ekspozycją stwierdzenia: „Jesteś Bogiem". Ludzkość jest przedstawiona jako boskie w swej naturze istoty, zapomniani Bogowie, którzy nie pamiętają swojego prawdziwego dziedzictwa i tożsamości.

To stwierdzenie reprezentuje prowokacyjność przesłania Ramthy i stanowi wyzwanie dla naszych współczesnych czasów, dręczonych przesądami religijnymi, błędną interpretacją boskości i niewłaściwym zrozumieniem prawdziwej wiedzy i mądrości.

Bóg-kobieta - pełna realizacja Boga za pośrednictwem kobiecego ciała.

Bóg-mężczyzna - pełna realizacja Boga za pośrednictwem męskiego ciała.

Channeling - (dosł. kanałowanie) opuszczenie przez prawowitą świadomość jej ciała i oddanie go do dyspozycji innej świadomości. W ten sposób ciało staje się kanałem, za pośrednictwem którego inna świadomość może komunikować się z naszą płaszczyzną istnienia.

Ciało emocjonalne - to konglomerat emocji z przeszłości, konglomerat postaw, elektrochemicznych wzorców, które uformowały sieci neuronowe w mózgu i definiują ludzką osobowość jednostki. Ramtha nazywa to zniewoleniem kogoś, kto nie jest oświecony.

[17] Patrz słowniczek – przypis tłumacza.

Ciało emocjonalne jest przyczyną cyklicznej reinkarnacji.

Ciało świetlne - odnosi się do ciała trzeciej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości światła widzialnego. To określenie ma takie samo znaczenie jak ciało promienne.

Cztery wyższe pieczęcie - czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć. One są ośrodkami świadomości związanymi z doświadczeniem i wyrażeniem miłości bezwarunkowej, jedności z całym życiem i oświeceniem (zob. „pieczęć").

Czwarta pieczęć - zob. „pieczęć".

Czwarta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna".

Czysty kanał - osoba, która jest „czystym kanałem" nie pośredniczy między świadomością, której channeling przeprowadza, a słuchaczami. Nie wchodzi w trans, żeby umożliwić komunikację. Jej świadomość całkowicie opuszcza ciało i pozwala innej świadomości mieć całkowitą władzę nad funkcjami i ruchami ciała.

Druga pieczęć - zob. „pieczęć".

Druga płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Dusza - Ramtha nazywa duszę Księgą Życia, w której została zapisana w formie mądrości cała podróż inwolucji i ewolucji.

Dyscypliny Wielkiego Dzieła - Ramthańska Szkoła Starożytnej Mądrości dedykuje się Wielkiemu Dziełu. Wszystkie dyscypliny Wielkiego Dzieła praktykowane w Ramthańskiej Szkole Oświecenia zostały stworzone wyłącznie przez Ramthę. Są one głęboką inicjacją, która daje uczniom możliwość zastosowania i osobistego doświadczenia jego nauk.

Emocje - biochemiczny i fizyczny rezultat jakiegoś doświadczenia. Emocje są „biochemicznym" zapisem doznanych przez nas doświadczeń i są zakodowane w mózgu w postaci sieci neuronowych. Znane nam emocje mają swoje źródło w przeszłości.

Energia - jest nierozłącznie związana ze świadomością. Świadomość zawsze niesie ze sobą dynamiczną energię - radiację - jako naturalną ekspresję siebie samej. Tak samo wszystkie formy energii niosą ze sobą świadomość, która je definiuje.

Ewolucja - podróż z powrotem „do domu", wyniesienie się ponad świadomość o najniższych częstotliwościach do najwyższego poziomu świadomości - Punktu Zero.

Hierofant - Mistrz-Nauczyciel, który posiada nieograniczoną wiedzę, może inicjować uczniów do tej wiedzy i urzeczywistniać to, czego uczy.

Hiperświadomość - świadomość szóstej płaszczyzny istnienia, wyrażająca się za pośrednictwem częstotliwości pasma Gamma.

Inwolucja - podróż od Punktu Zero i siódmej płaszczyzny istnienia do najpowolniejszej częstotliwości i najgęstszej materialnej pierwszej płaszczyzny istnienia.

Ja - transcendentalny aspekt człowieka i jego prawdziwa tożsamość różna od osobowości - wtórna świadomość, która jest podróżnikiem w wyprawie zwanej inwolucją i ewolucją, aby przekształcić w znane to, co jest nieznane.

JAM JEST - zob. „Bóg JAM JEST".

Jestność - wyraz stworzony przez Ramthę, aby oddać prawdziwą istotę Boga-Ojca i uwolnić Boga od jakiejkolwiek interpretacji religijnej. Lektura książek Ramthy, a szczególnie „Białej Księgi”, pozwala na dogłębne zrozumienie tego słowa w kontekście jego nauk.

Jeszua syn Józefa - Ramtha odnosi się w ten sposób do Jezusa Chrystusa. Jest to w zgodzie z ówczesną tradycją żydowską.

JZ Knight - jedyna osoba, którą wybrał Ramtha jako kanał, za pośrednictwem którego przekazuje swoje nauki. Ramtha odnosi się do JZ jako swojej ukochanej córki, która była jednym z najstarszych dzieci w Domu Ramthy. W tamtym życiu ona nazywała się Ramaya (wym. remaja).

Kanał - zob. „czysty kanał”.

Księga Życia - Ramtha odnosi się w ten sposób do duszy, gdzie w formie mądrości zapisana jest podróż inwolucji i ewolucji.

Kundalini - siła życiowa, która w okresie dojrzewania opuszcza wyższe pieczęcie i schodzi do pierwszej znajdującej się u podstawy kręgosłupa. Jest to ogromy rezerwuar energii, często wyobrażany jako wąż zwinięty u podstawy kręgosłupa. Ta energia jest inna od energii znajdującej się w pierwszych trzech pieczęciach, odpowiedzialnych za zachowania seksualne, ból cierpienie, kontrolowanie innych czy bycie prześladowanym. Popularnie nazywa się ją śpiącym wężem albo śpiącym smokiem. Podróż energii kundalini z powrotem do siódmej pieczęci - korony na głowie - nazywa się podróżą do oświecenia. Początek tej podróży jest wyrażony symbolicznie jako przebudzenie się węża, jego rozdwojenie i taniec wokół kręgosłupa, co jonizuje płyn w kręgosłupie, zmieniając jego strukturę molekularną. To powoduje otwarcie się śródmózgowia, które jest drzwiami do podświadomego umysłu.

Lista - dyscyplina nauczana przez Ramthę. Uczniowie tworzą wykaz tego, czego pragną doświadczyć albo wiedzieć. Następnie skupiają się na tym analogicznie. Celem tej listy jest zaprojektowanie i rozwinięcie nowej sieci neuronowej. Jest to rodzaj narzędzia, które pozwala danej osobie wprowadzić w jej rzeczywistości istotne i długotrwałe zmiany.

Ludzie, miejsca, rzeczy, czasy i wydarzenia - wyrażenie często używane przez Ramthę w odniesieniu do głównych sfer ludzkiego doświadczenia, z którymi osobowość rozwija silne więzi emocjonalne.

Małpi umysł - niestały, zmienny, oscylujący między przeciwieństwami umysł ludzkiej osobowości.

Myśl - w naukach Ramthy różni się od świadomości. Kiedy mózg procesuje strumień świadomości, „wyławia” z niego „segmenty” w formie obrazów holograficznych, będących neurologiczną, elektryczną i biochemiczną reprezentacją myśli. Myśli są „klockami”, z których budujemy nasz umysł.

Nadawanie i odbieranie - nazwa dyscypliny nauczanej przez Ramthę, która pomaga uczniom wynieść się ponad percepcję zmysłową i umożliwia posługiwanie się śródmózgowiem. W rezultacie rozwijają się zdolności parapsychologiczne takie jak telepatia i jasnowidzenie.

Nieznany Bóg - Ramtha odnosi się w ten sposób do Boga swoich przodków,

Lemuryjczyków. Nieznany Bóg reprezentuje także zapomnianą boskość i boskie pochodzenie człowieka.

Marsz Chrystusa - dyscyplina Ramthy, podczas której uczniowie idą w bardzo zwolnionym tempie, aby wprowadzić się w trans i stan wyższej świadomości. Celem tej dyscypliny jest rozwinięcie w uczniach umysłu Chrystusa.

Niebieskie Ciało (Blue Body®) - ciało przynależące do czwartej płaszczyzny istnienia, reprezentującej świadomość, która jest mostem do wyższych poziomów świadomości. Przynależy ono do częstotliwości pasma Nadfioletu. Niebieskie Ciało jest panem ciała świetlnego i fizycznej płaszczyzny istnienia.

Niebieskie sieci - reprezentują szkielet, podstawową i niewidzialną strukturę fizycznego ciała, jego subtelny wymiar wibrujący w częstotliwości pasma Nadfioletu.

Wiedzenie - Ramtha używa tutaj słowa „knowingness", które nie ma odpowiednika w języku polskim. W kontekście nauk Ramthy słowo to odnosi się do wykraczającego poza zmysły i intelekt stanu, w którym po prostu z całą pewnością wiemy cokolwiek chcemy wiedzieć, ponieważ dzięki pracy nad sobą i doświadczeniu rozwinęliśmy zdolność naszego mózgu do odebrania informacji z wyższych poziomów świadomości. Takie właśnie jest znaczenie, w jakim w tym tłumaczeniu używamy słowa „wiedzenie".

Obserwator - w naukach Ramthy reprezentuje wspaniałe ja, Ducha, pierwotną świadomość, wewnętrznego Boga w każdej osobie. Ramtha łączy swój koncept Obserwatora z rolą, jaką odgrywa obserwator w fizyce kwantowej. Badania naukowe wskazują, że nasza obserwacja wywiera wpływ na zachowanie cząsteczek subatomowych.

Osobowość - ja - zob. „ciało emocjonalne".

Ostoja Matka-Ojciec - Źródło całego życia, wieczny Ojciec, wieczna Matka, Próżnia. W naukach Ramthy Źródło i Bóg-twórca nie są tym samym. Bóg twórca jest widziany jako Punkt Zero i pierwotna świadomość, ale nie jako Źródło czy Próżnia jako taka.

Oświecenie - rezultat wzniesienia do siódmej pieczęci energii kundalini, znajdującej się u podstawy kręgosłupa. Kiedy to nastąpi, otwierają się uśpione części mózgu. W chwili kiedy energia penetruje móżdżek i śródmózgowie, uaktywnia podświadomy umysł i jednostka widzi oślepiający błysk światła, zwany oświeceniem. Jest to całkowita realizacja możliwości człowieka, uzyskanie nieśmiertelności i nieograniczonego umysłu.

Pan Bóg naszego jestestwa - źródło naszej mocy, wewnętrzny Bóg, dzięki któremu możemy materializować wszystkie nasze myśli. Powiedzieć coś w imię Pana Boga naszego jestestwa synchronizuje wtórną świadomość z pierwotną świadomością, co umożliwia materializację tego, o co prosimy.

Pasma - otaczają ciało ludzkie i są złożone z dwóch oddzielnych kompletów siedmiu pasm o różnej częstotliwości, dzięki którym ciało zachowuje swoją materialną formę. Każde z siedmiu pasm w każdym komplecie jest związane z jedną z siedmiu pieczęci, siedmiu poziomów świadomości w ludzkim ciele. Pasma tworzą pole elektromagnetyczne, które umożliwia procesy analogicznego i binarnego umysłu.

Piąta pieczęć - zob. „pieczęć".

Piąta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia”.

Pieczęć - centrum energetyczne w ciele ludzkim. Ciało ludzkie posiada siedem pieczęci i każda z nich jest ośrodkiem innej świadomości (zob. rysunek A).

Pierwotna świadomość - wewnętrzny Bóg - Duch naszego jestestwa.

Pierwsza pieczęć - reprezentuje świadomość walki o przetrwanie i seksualność. Jest związana z organami rozrodczymi. Jest związana z częstotliwością pasma Hertza.

Druga pieczęć - reprezentuje świadomość społeczną, jest związana z doświadczeniem bólu i cierpienia. Znajduje się w podbrzuszu i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni.

Trzecia pieczęć - reprezentuje świadomą percepcję, kontrolowanie innych, zdolności intelektualne, tyranię, ale także bycie ofiarą sytuacji życiowych. Znajduje się w okolicy splotu słonecznego i jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego.

Czwarta pieczęć - reprezentuje miłość bezwarunkową. Jest związana z gruczołem dokrewnym grasicy i częstotliwością pasma Nadfioletu. Kiedy ta pieczęć jest otwarta, wydziela hormon, który utrzymuje ciało w doskonałym zdrowiu i zatrzymuje proces starzenia się.

Piąta pieczęć - reprezentuje wyrażanie prawdy i życie w prawdzie, bez dualizmu. Jest związana z gruczołem tarczycy i częstotliwością pasma Roentgena.

Szósta pieczęć - jest związana z gruczołem szyszynki i częstotliwością pasma Gamma. Kiedy ta pieczęć zostaje uaktywniona, otwiera się jądro tworu siatkowego, które filtruje i ukrywa nasze wiedzenie, znajdujące się w naszym podświadomym umyśle. Otwieranie się mózgu jest związane z otwieraniem się tej pieczęci i uaktywnieniem jej świadomości i energii.

Siódma pieczęć - reprezentuje osiągnięcie oświecenia. Znajduje się na czubku głowy jak korona. Jest związana z gruczołem przysadki. Reprezentuje częstotliwość pasma Bezkresnego Nieznanego.

Pierwsza pieczęć - zob. „pieczęć”.

Pierwsza płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia”.

Pierwsze trzy pieczęcie - są związane z prokreacją i walką o przetrwanie, strachem i bólem, kontrolowaniem innych i władzą. To właśnie te pieczęcie są aktywne, kiedy uczestniczymy w zawiłościach ludzkiego dramatu.

Płaszczyzna demonstracji - pierwsza płaszczyzna istnienia. Została tak nazwana, ponieważ każda osoba, która się na niej znajduje, ma możliwość zademonstrowania swojej potencjalnej kreatywności w materii i doświadczenia świadomości w materialnej formie w celu rozwinięcia swojego emocjonalnego zrozumienia.

Płaszczyzna istnienia - miejsce reprezentujące specyficzny poziom świadomości i energii oraz jej rzeczywistość. Istnieje siedem płaszczyzn istnienia.

Pierwsza płaszczyzna - reprezentuje świadomość opartą na wizerunku publicznym wyrażającym się w formie zaakceptowanej społecznie tożsamości. Jest związana z rzeczywistością materialną czy fizyczną oraz z częstotliwością pasma Hertza. To jest

najpowolniejszy i najgęstszy poziom świadomości i energii.

Druga płaszczyzna - reprezentuje świadomość społeczną i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni. Jest ona negatywem trzeciej płaszczyzny istnienia.

Trzecia płaszczyzna - reprezentuje intelekt i władzę, znana jest też jako poziom mentalny. Jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego. Pierwsza z płaszczyzn istnienia, która jest oparta na dodatniej i ujemnej biegunowości, powstałej w wyniku obniżenia częstotliwości pasma Nadfioletu do częstotliwości Światła Widzialnego. Właśnie tutaj dusza dzieli się, dając początek fenomenowi „bratniej duszy".

Czwarta płaszczyzna - reprezentowana symbolicznie przez Sziwę, który niszczy stare i tworzy nowe, jest widziana jako „most" między wyższymi i niższymi poziomami świadomości. Płaszczyzna istnienia, która jest wolna od dodatniej i ujemnej biegunowości. Związana z częstotliwością pasma Nadfioletu. Jakiekolwiek trwałe zmiany czy uzdrowienie fizycznego ciała musi najpierw nastąpić na tym poziomie i w Niebieskim Ciele. Ta płaszczyzna istnienia jest też często nazwana Poziomem Niebieskim albo Poziomem Sziwy.

Piąta płaszczyzna - reprezentuje superświadomość, która jest związana z częstotliwością pasma Roentgena. Ramtha nazywa ją też Złocistą Płaszczyzną Istnienia albo rajem.

Szósta płaszczyzna - reprezentuje hiperświadomość i jest związana z częstotliwością pasma Gamma. Na tym poziomie doświadczamy świadomości bycia jednością z całym życiem.

Siódma płaszczyzna - reprezentuje ultraświadomość, która jest niemożliwa do opisania w słowach. Ten poziom świadomości był początkiem wszystkiego i powstał, kiedy Punkt Zero powtórzył akcję zainicjowaną przez Próżnię - zastanowił się nad sobą. W wyniku tego kreatywnego aktu kontemplacji powstała wtórna świadomość. Stworzenie punktu odniesienia pozwoliło na kreację wymiarów czasu i przestrzeni, ponieważ czas i przestrzeń mogą istnieć wyłącznie między dwoma punktami w świadomości. Tak właśnie rozpoczęła się podróż inwolucji i ewolucji. Wszystkie następne płaszczyzny istnienia zostały stworzone dzięki zmianie w czasie i zwolnieniu częstotliwości siódmego poziomu.

Płaszczyzna Błogostanu - miejsce odpoczynku, gdzie duszom, po przeglądzie życia, dana jest możliwość zaplanowania następnego wcielenia. To miejsce jest znane także jako niebo czy raj, gdzie nie istnieje cierpienie, ból, potrzeby, niedostatki, gdzie każde pragnienie natychmiast się urzeczywistnia.

Pole Imion - nazwa dużego pola, gdzie odbywa się dyscyplina zwana „Pracą w terenie".

Pole Tanku - imię dużego pola, na którym zbudowany jest labirynt. Labirynt jest miejscem, w którym uczniowie mogą uczestniczyć w dyscyplinie zwanej popularnie Tankiem.

Posłaniec - słowo używane przez Ramthę w znaczeniu figuratywnym. „Posłaniec" jest nośnikiem specyficznej informacji potrzebnej uczniowi do osiągnięcia wyższego stanu zrozumienia. On może się pojawić w postaci osoby, doświadczenia, książki, czy też jakiejkolwiek innej formie, która pozwoli na przekazanie informacji. Jako Mistrz-Nauczyciel Ramtha posiada zdolność wysyłania „posłańców". Jest to metoda, której używa w pracy z uczniami podczas warsztatów w szkole oraz w ich życiu prywatnym.

Półsen (Twightlight®) - termin używany do opisania dyscypliny nauczanej przez Ramthę, w

której uczniowie rozwijają zdolność wprowadzenia ciała w stan katatoniczny, podobny do głębokiego snu, zachowując jednocześnie świadomość swojego otoczenia.

Praca w terenie (Fieldwork®) - jedna z fundamentalnych dyscyplin w Ramthańskiej Szkole Oświecenia. Uczniów prosi się o stworzenie symbolu reprezentującego coś, co chcą wiedzieć czy doświadczyć i narysowanie go na papierowej karcie. Następnie te karty zostają umieszczone, czystą stroną na zewnątrz, na płocie dużego pola. Studenci zakrywają sobie oczy maską, skupiają się na swoim symbolu i chodzą powoli po polu, stosując prawo świadomości i energii oraz analogicznego umysłu w celu znalezienia swojej karty.

Proces wizualizacji w półśnie - technika używana przez Ramthę, polegająca na wprowadzeniu uczniów w stan półsnu, stosowana podczas dyscyplin opartych na wizualizacji.

Próżnia - materialna „nicość" i potencjalna „wszystkość" (zob. „ostoja Matka/Ojciec").

Przegląd życia - kiedy jakaś osoba umrze normalnie, odchodzi do trzeciej płaszczyzny istnienia, gdzie przechodzi przez przegląd swojego ostatniego życia. W czasie tego przeglądu jest ona Obserwatorem - aktorem i odbiorcą swoich własnych akcji. To pozwala jej zaplanować następne wcielenie w sposób, który umożliwi jej osiągnięcie wyższego poziomu zrozumienia.

Poznawanie nieznanego - boska misja dana Punktowi Zero, aby odkrył i urzeczywistnił wszystkie możliwości Próżni. To stwierdzenie w naukach Ramthy jest naczelnym postulatem życia i reprezentuje podstawową motywację, która inspiruje dynamiczne procesy kreacji i ewolucji.

Punkt Zero - początkowy punkt świadomości, powstały kiedy Próżnia zajrzała w siebie i zastanowiła się nad sobą. Punkt Zero jest dzieckiem Próżni i narodzinami świadomości.

Ram - zdrobnienie imienia Ramthy.

Ramaya - imię JZ Knight, kiedy żyła w czasach Ramthy. Ramtha odnosi się do niej jako swojej ukochanej córki. Ona była pierwszym zaadoptowanym przez Ramthę dzieckiem. Znalazł ją porzuconą na stepach Rosji. Podczas marszu wiele osób podarowało Ramthie swoje dzieci w geście miłości i ogromnego szacunku. Te dzieci wychowywano w Domu Ramthy. Ramtha miał 133 dzieci, chociaż żadne nie było jego własnym.

Ramtha - przedstawia siebie w ten sposób: „Nazywam się Ramtha, ten który osiągnął oświecenie, Pan Wiatru, ten który służy Bogu". W swojej historii opowiada, że żył na Ziemi 35 000 lat temu. W tamtym okresie był Lemuryjczykiem. Od dzieciństwa poszukiwał zrozumienia tego, co jego rodacy nazywali Nieznanym Bogiem. Nienawiść do Atlantów i poszukiwanie sprawiedliwości dla swojego narodu postawiły Ramthę na czele zwycięskiego ataku na atlantydzkie miasto Onai. Od tego momentu zaczęła formować się jego armia, z którą podbił dwie trzecie znanego świata. Ramtha został zdradzony i bardzo poważnie zraniony. Ponieważ nie był w stanie nic robić ze względu na potworny ból, spędził wiele lat siedząc na skale i obserwując naturę. To przyniosło ze sobą głębokie zrozumienie życia oraz rozwinęło w nim zdolność przenoszenia się w inne wymiary świadomości. Ramtha był pierwszym człowiekiem, który wniebowstąpił. Zanim to nastąpiło, przekazał swojemu ludowi wszystko czego się nauczył. Echa jego nauk przetrwały do tej pory w wielu

tradycjach duchowych.

Sieć neuronowa - każda nasza emocja czy postawa ma swoją fizyczną reprezentację w mózgu w postaci neuronów. Te neurony łączą się ze sobą, tworząc bardzo złożone sieci komunikacji.

Siedem pieczęci - centra energetyczne, które reprezentują siedem poziomów świadomości w ludzkim ciele. W przeciętnym człowieku jedynie pierwsze trzy pieczęcie, związane z seksualnością, cierpieniem i władzą, są aktywne. Kiedy czwarta, piąta szósta i siódma pieczęć się otwierają, uaktywnia się wyższy poziom świadomości. Ciało ludzkie zachowuje swoją formę dzięki otaczającym je pasmom, które są związane z siedmioma centrami energetycznymi.

Siła życia - Bóg Ojciec-Matka, Duch, oddech życia, dzięki któremu możemy tworzyć iluzje, wyobrażenia i marzenia.

Siódma pieczęć - zob. „pieczęć".

Siódma płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna".

Skandaliczny - w potocznym języku polskim słowo to odnosi się do osoby czy aktu, który występuje przeciwko ustalonym normom społecznym czy religijnym. Ramtha używa to słowo w kontekście, który całkowicie zmienia jego znaczenie. W naukach Ramthy ktoś jest „skandaliczny" jeżeli jest nieprzeciętny, unikatowy, niepowtarzalny, nieograniczony w swoich poczynaniach, niesłychanie odważny, śmiały i żyje na zewnątrz świadomości społecznej.

Strumień świadomości - w naukach Ramthy to sformułowanie odnosi się do kontinuum Umysłu Boga.

Superświadomość - świadomość piątej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości Roentgena.

Sziwa - reprezentuje władcę niebieskiej, czwartej płaszczyzny istnienia. On także reprezentuje Niebieskie Ciało®. W naukach Ramthy Sziwa nie posiada płci - jest obojnaki, co odróżnia go od tradycji hinduskiej, przedstawiającej go jako żonatego mężczyznę. Fakt, że Sziwa nie posiada płci, symbolizuje energię czwartego poziomu, która nie uległa jeszcze podziałowi na biegunowość ujemną i dodatnią. Sziwa reprezentuje stan umysłu przynależący do czwartej płaszczyzny istnienia, wyrażający się za pośrednictwem pasma Nadfioletu i symbolizuje otwieranie się czwartej pieczęci. Skóra tygrysa, na której siedzi, harpun, słońce i księżyc znajdujące się przy jego głowie, reprezentują wyniesienie się ponad pierwsze trzy pieczęcie. Energia kundalini jest przedstawiona w formie kolumny ognia wznoszącej się od postawy kręgosłupa do głowy. Inna charakterystyka wizerunku Sziwy to długie czarne włosy i kilka naszyjników pereł, które symbolizują bogactwo doświadczeń przekształconych w mądrość. Łuk i strzały są środkami, za pośrednictwem których Sziwa wysyła swoją potężną wolę, niszcząc niedoskonałość i tworząc nowe.

Szósta pieczęć - zob. „pieczęć".

Szósta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Ś&E (C&E®) - skrót od: Świadomość i Energia (Consciousness&Energy®) podstawowej

dyscypliny w Ramthańskiej Szkole Oświecenia, której celem jest podniesienie świadomości i rozwinięcie mocy materializacji. Ta dyscyplina umożliwia uczniom wejście w stan analogicznego umysłu, otwarcia wyższych pieczęci i materializowania rzeczywistości z Próżni. Początkujący uczniowie poznają podstawowe koncepty nauk Ramthy i jego dyscypliny podczas warsztatu Ś&E dla Początkujących. Nauki zawierające podstawowe nauki Ramthy i informację o dyscyplinach znajdują się w książce: *Ramtha, A Beginners Guide to Creating Reality,* 3rd ed. (Yelm: JZK Publishing, dział JZK Inc., 2004).

Ś&E=R® - świadomość i energia równają się naturze rzeczywistości.

Świadomość - „dziecko" narodzone w momencie, kiedy Próżnia zastanowiła się nad sobą. To jest esencja całości bytu i materiał, z którego wszystko jest zrobione. Wszystko, co istnieje powstało oryginalnie w świadomości, urzeczywistniło się materialnie dzięki swojej własnej energii. Strumień świadomości odnosi się do kontinuum Umysłu Boga.

Świadomość i energia - są nierozłącznie powiązane i stanowią dynamiczną siłę twórczą. Wszystko co istnieje ma swój początek w świadomości i uzyskało swoją fizyczną formę za pośrednictwem modulacji energii w materię.

Świadomość społeczna - świadomość drugiej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości Podczerwieni. Ona jest także związana z tożsamością społeczną ludzkiej osobowości i umysłem pierwszych trzech pieczęci. Ten poziom świadomości reprezentuje zbiorową świadomość społeczeństwa. Jest to konglomerat myśli, założeń, sądów, uprzedzeń, praw, moralności, wartości, postaw, ideałów, emocji i braterstwa ludzkiej rasy.

Świadomość-zwierciadło - kiedy Punkt Zero powtórzył akt kontemplacji zapoczątkowany przez Próżnię, stworzył swoje zwierciadlane odbicie - punkt odniesienia. Ten punkt w świadomości został nazwany wtórną świadomością (zob.: „ja") albo świadomością-zwierciadłem. Jej istnienie umożliwiło eksplorację Próżni.

Światło - w kontekście nauk Ramthy słowo to jest używane w związku z trzecią płaszczyzną istnienia.

Tahumo - dyscyplina nauczana przez Ramthę, która rozwija w uczniu zdolność wyniesienia się ponad istniejące w środowisku warunki, jak zimno czy gorąco i reakcji, jaką wywołują w naszym ciele i naszej ludzkiej osobowości.

Taniec Niebieskiego Ciała - dyscyplina nauczana przez Ramthę, której celem jest wzniesienie się do świadomości czwartej płaszczyzny istnienia. Ona rozwija w uczniach zdolność uaktywnienia czy otwarcia czwartej pieczęci i stania się Niebieskim Ciałem.

Trzecia pieczęć - zob. „pieczęć".

Trzecia płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Ultraświadomość - świadomość siódmej płaszczyzny istnienia i pasma Bezkresnego Nieznanego - świadomość mistrza, który wniebowstąpił.

Umysł - w wyniku przepływu świadomości i energii przez mózg powstają myśli i holograficzne obrazy, które zostają zarejestrowane w postaci neurosynaptycznych wzorców zwanych pamięcią. Głębia i sposób, w jaki dana osoba myśli, tworzą jej umysł. Strumień świadomości i energii jest źródłem mocy i utrzymuje mózg przy życiu.

Umysł Boga - jest złożony z umysłu i mądrości każdej formy życia, która żyła, żyje albo będzie żyła na jakiejkolwiek planecie czy gwieździe w jakimkolwiek regionie przestrzeni.

Umysł ciała - świadomość rozwinięta w oparciu o doświadczenia za pośrednictwem ludzkiego ciała w fizycznej rzeczywistości.

Umysł podświadomy - mamy do niego dostęp za pośrednictwem móżdżku. Ta część mózgu ma swoje własne połączenia z płatem czołowym i całym ciałem, posiada dostęp do Umysłu Boga i odwiecznej mądrości.

Uzdrawianie za pośrednictwem Niebieskiego Ciała - dyscyplina nauczana przez Ramthę, której celem jest wzniesienie się do świadomości czwartego poziomu i Niebieskiego Ciała w celu uzdrowienia fizycznego ciała i wprowadzenia w nim zmian.

Wewnętrzny Bóg - to jest Obserwator, wspaniałe ja, pierwotna świadomość, Duch-Bóg wewnątrz człowieka.

Wielkie Dzieło - praktyczne zastosowanie wiedzy uzyskanej w Szkole Starożytnej Mądrości. Opiera się ona na dyscyplinach, których celem jest doprowadzenie jednostki do oświecenia i przekształcenia jej w nieśmiertelną boską istotę.

Wtórna świadomość - świadomość, która narodziła się, kiedy Punkt Zero zastanowił się nad sobą i stworzył zwierciadlane odbicie siebie samego. Ta świadomość stała się punktem odniesienia, co umożliwiło eksploracją Próżni (zob. „ja”).

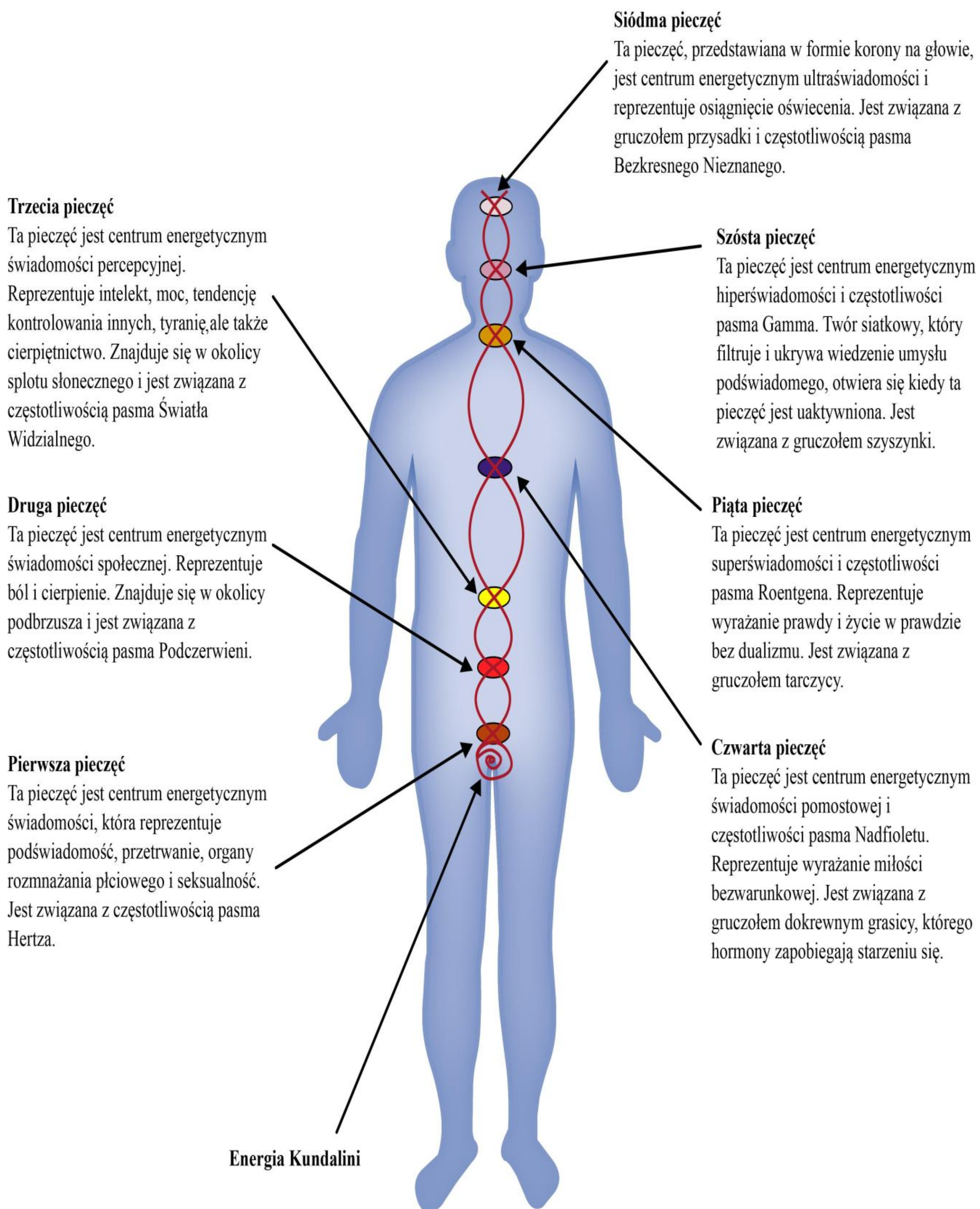
Zbiornik (The Tank®) - popularna nazwa labiryntu, w którym Ramtha przeprowadza jedną ze swoich dyscyplin w Ramthańskiej Szkole Oświecenia. Zadanie polega na znalezieniu z zakrytymi oczami wejścia do labiryntu, następnie skupieniu się na Próżni i bez macania ścian, używania oczu czy innych organów zmysłów znalezieniu drzwi z pokoju do pokoju. Celem tej dyscypliny jest dotarcie z zakrytymi oczami do centrum labiryntu, pokoju, który symbolizuje i reprezentuje Próżnię.

Złociste ciało - ciało przynależące do piątej płaszczyzny istnienia, funkcjonujące w częstotliwości rentgenowskiej.

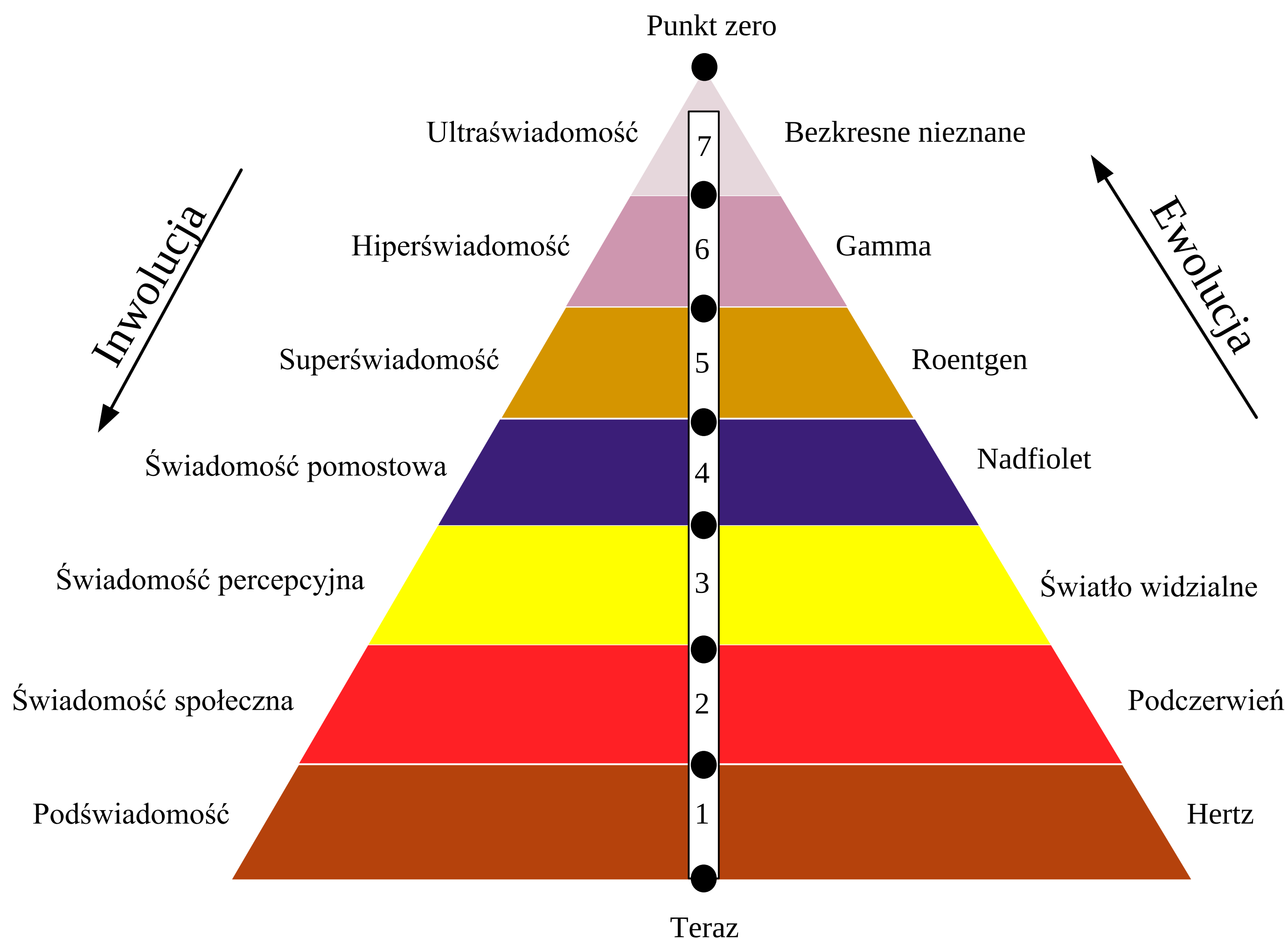
Żółty mózg - określenie używane przez Ramthę w odniesieniu do nowej kory mózgowej, która jest ośrodkiem analitycznego i emocjonalnego myślenia. Na rysunkach, których używał Ramtha w początkowych naukach o funkcji mózgu i zachodzących w nim procesach, mózg był pokolorowany na żółto i stąd wzięła się jego nazwa. Wszystkie części mózgu były pokolorowane jaskrawymi i żywymi kolorami, aby ułatwić studiowanie i zrozumienie. Te początkowe rysunki przekształciły się w standardową pomoc naukową, używaną we wszystkich następnych lekcjach o mózgu.

Rysunki

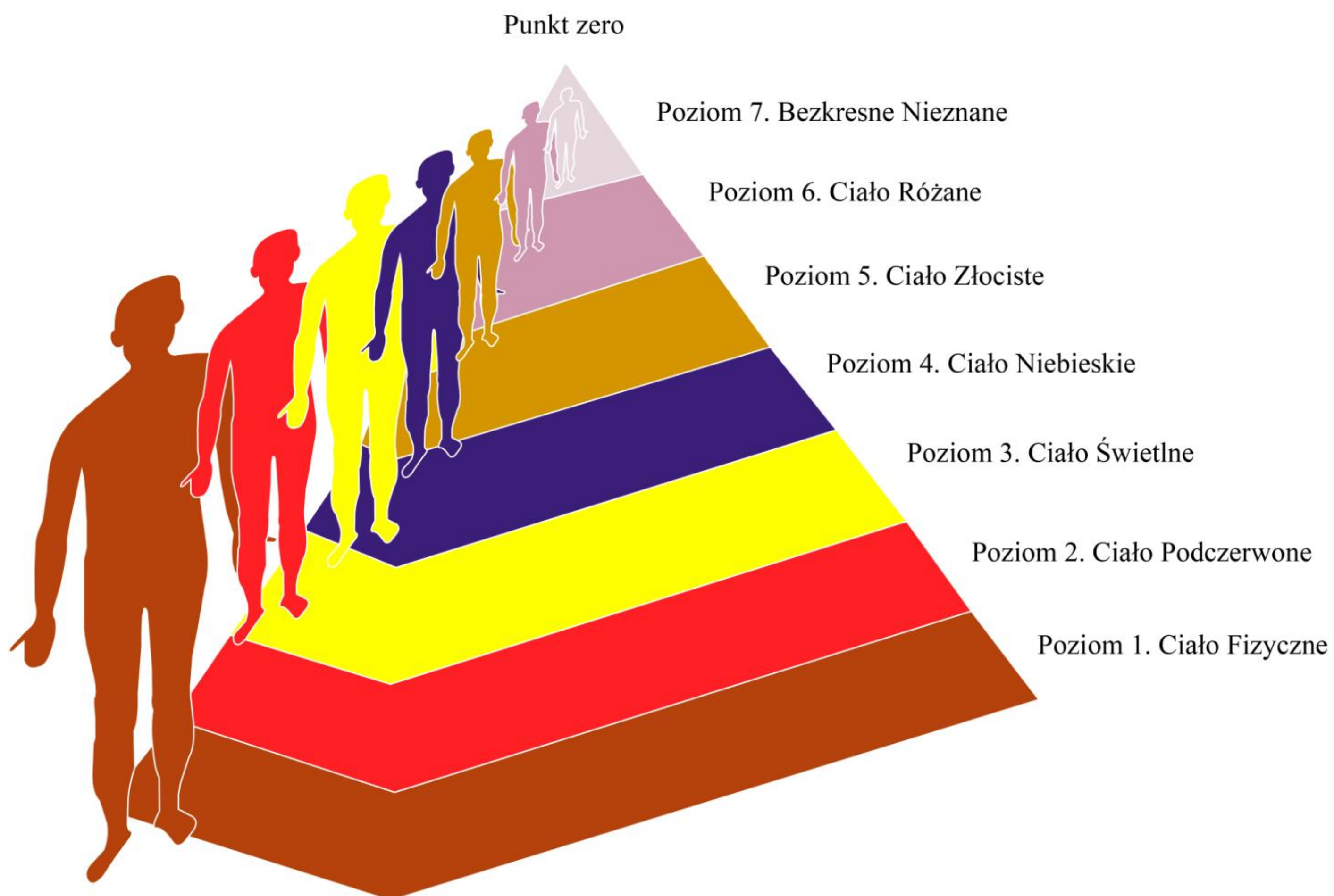
Rysunek A: Siedem pieczęci.
Siedem poziomów świadomości w ludzkim ciele



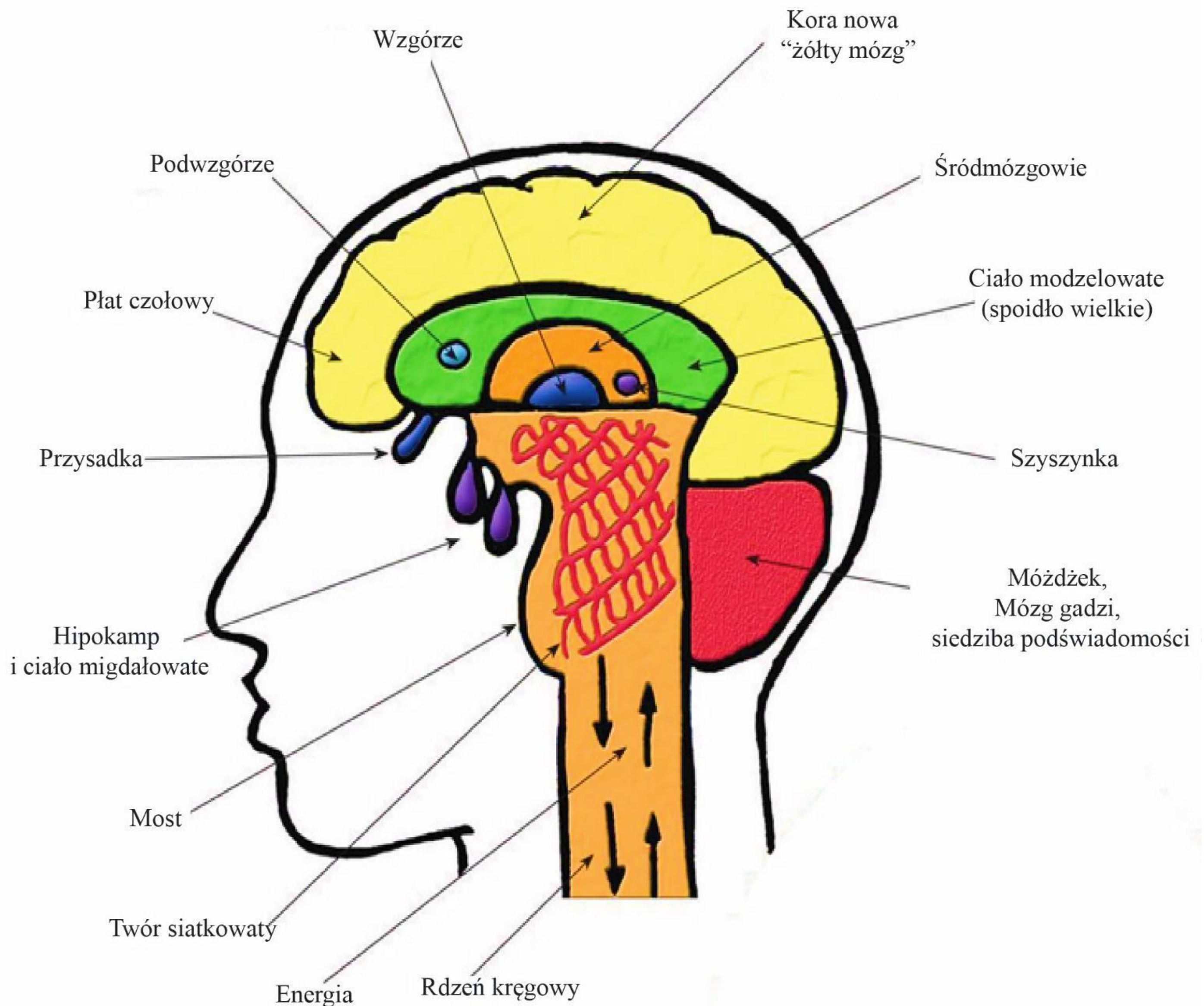
Rysunek B: Siedem pieczęci. Siedem poziomów świadomości i energii



Rysunek C: Siedem ciał jedno w drugim.

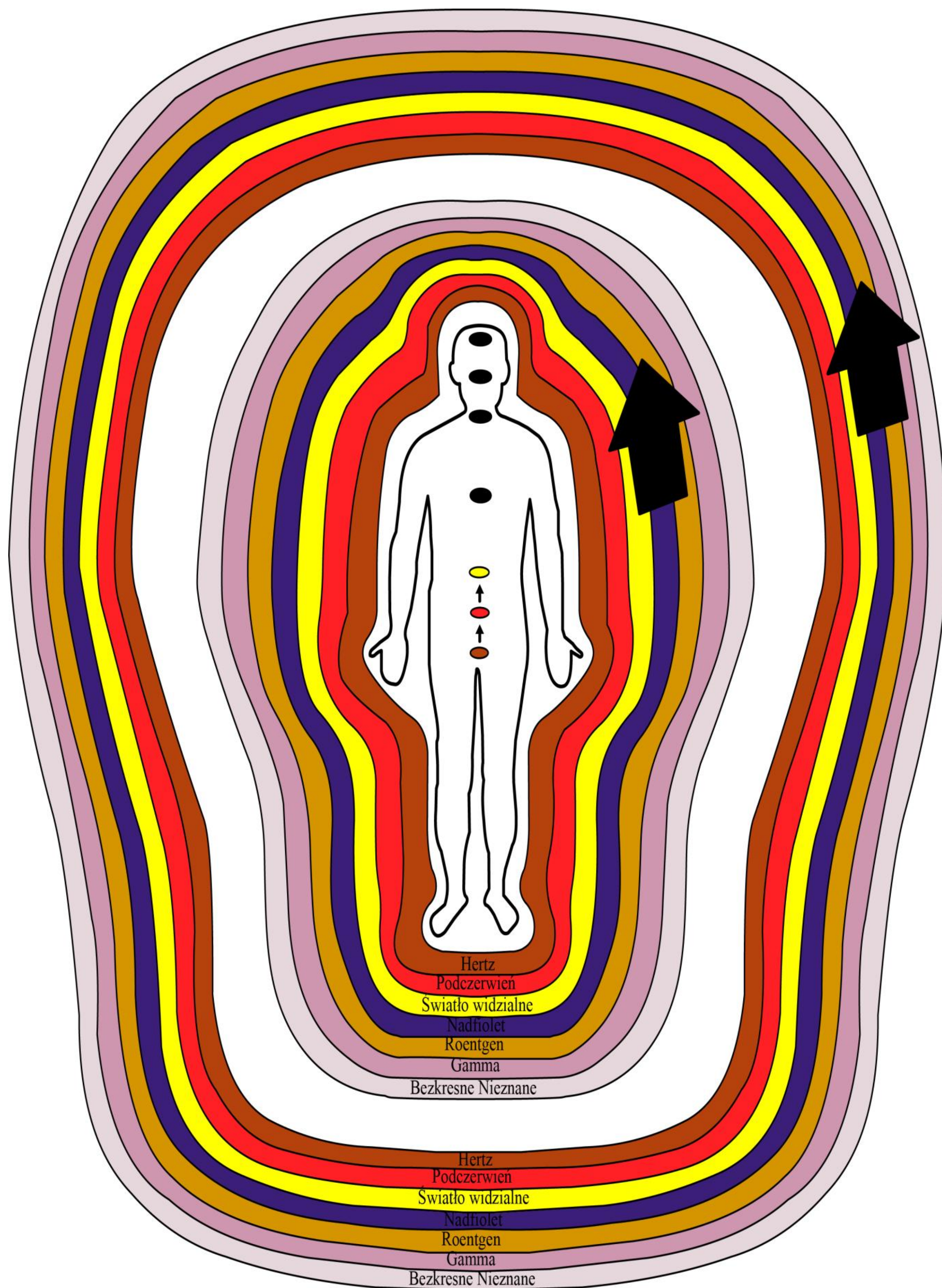


Rysunek D: Mózg – Boski Architekt

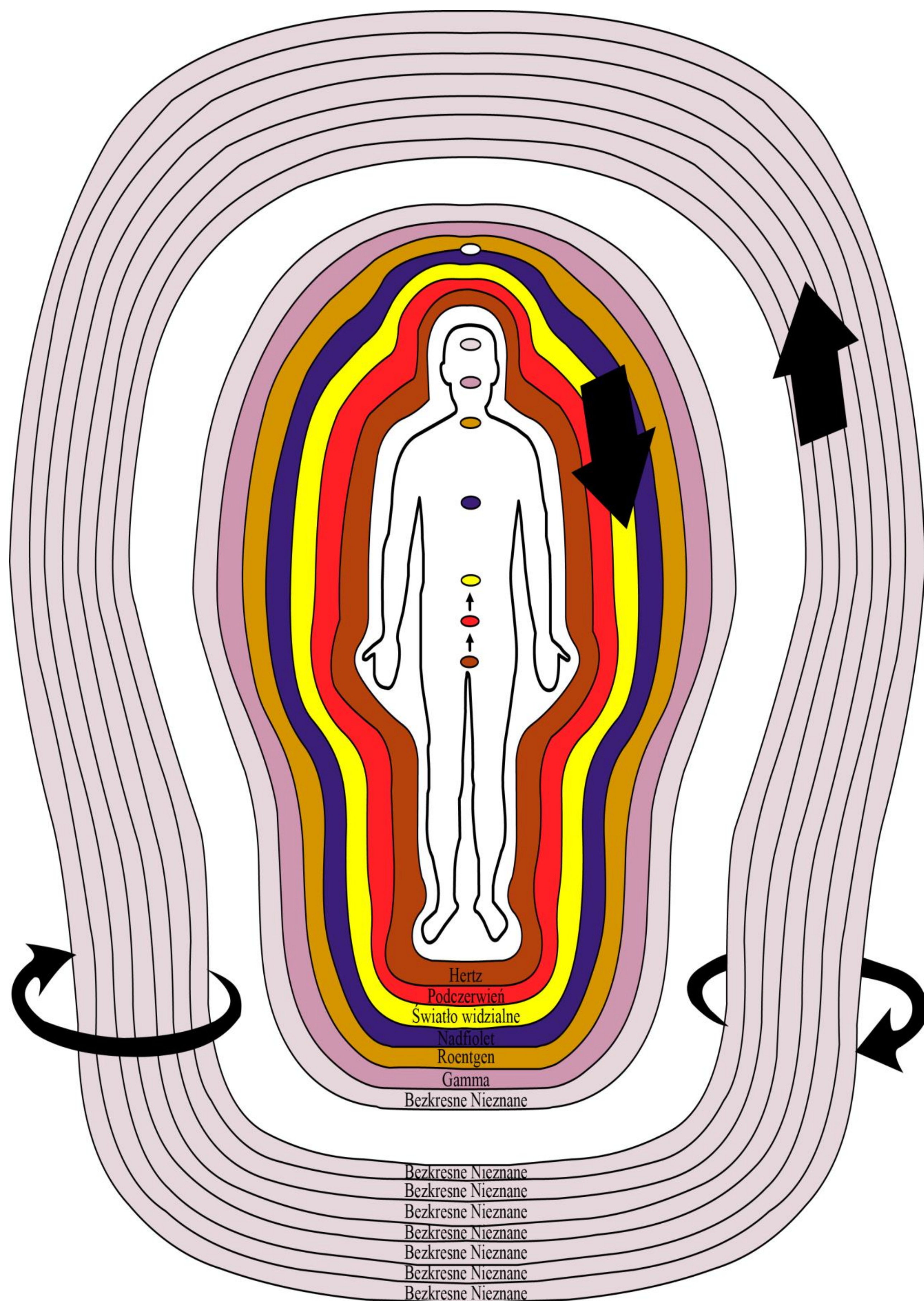


Ramtha przedstawił ów kolorowy, schematyczny rysunek mózgu wiele lat temu, aby ułatwić naukę i zrozumienie. Rysunek ten z czasem stał się standardową pomocą naukową podczas wszystkich lekcji o mózgu i zachodzących w nim procesach. Od samego początku kora nowa mózgu była oznaczona na żółto i stąd też przylgnęła do niej nazwa „żółty mózg", której Ramtha używa do tej pory.

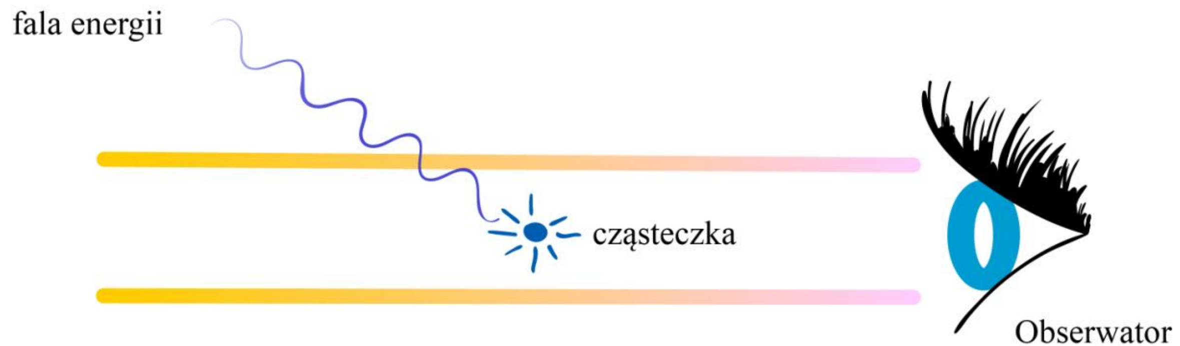
Rysunek E: Umysł binarny – życie w zgodzie z wizerunkiem społecznym

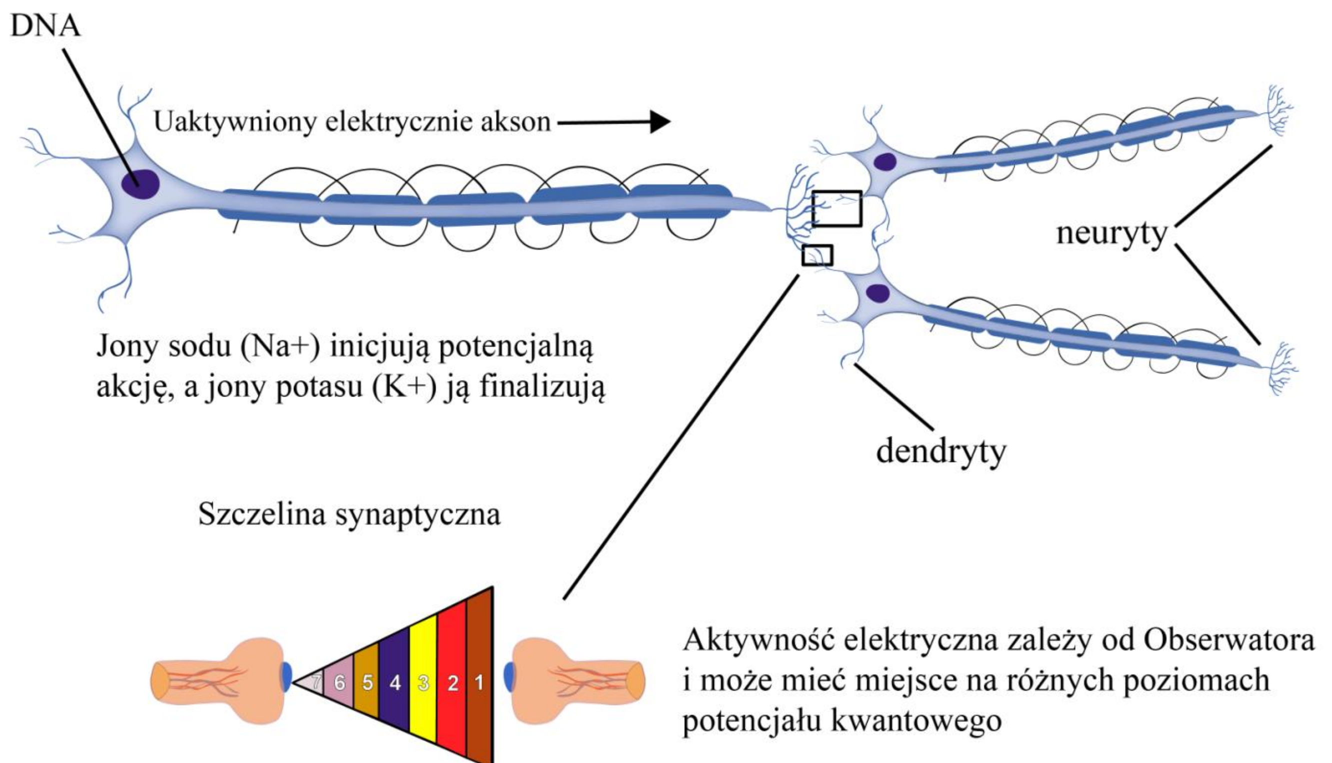


Rysunek F: Umysł analogiczny – życie w Teraz

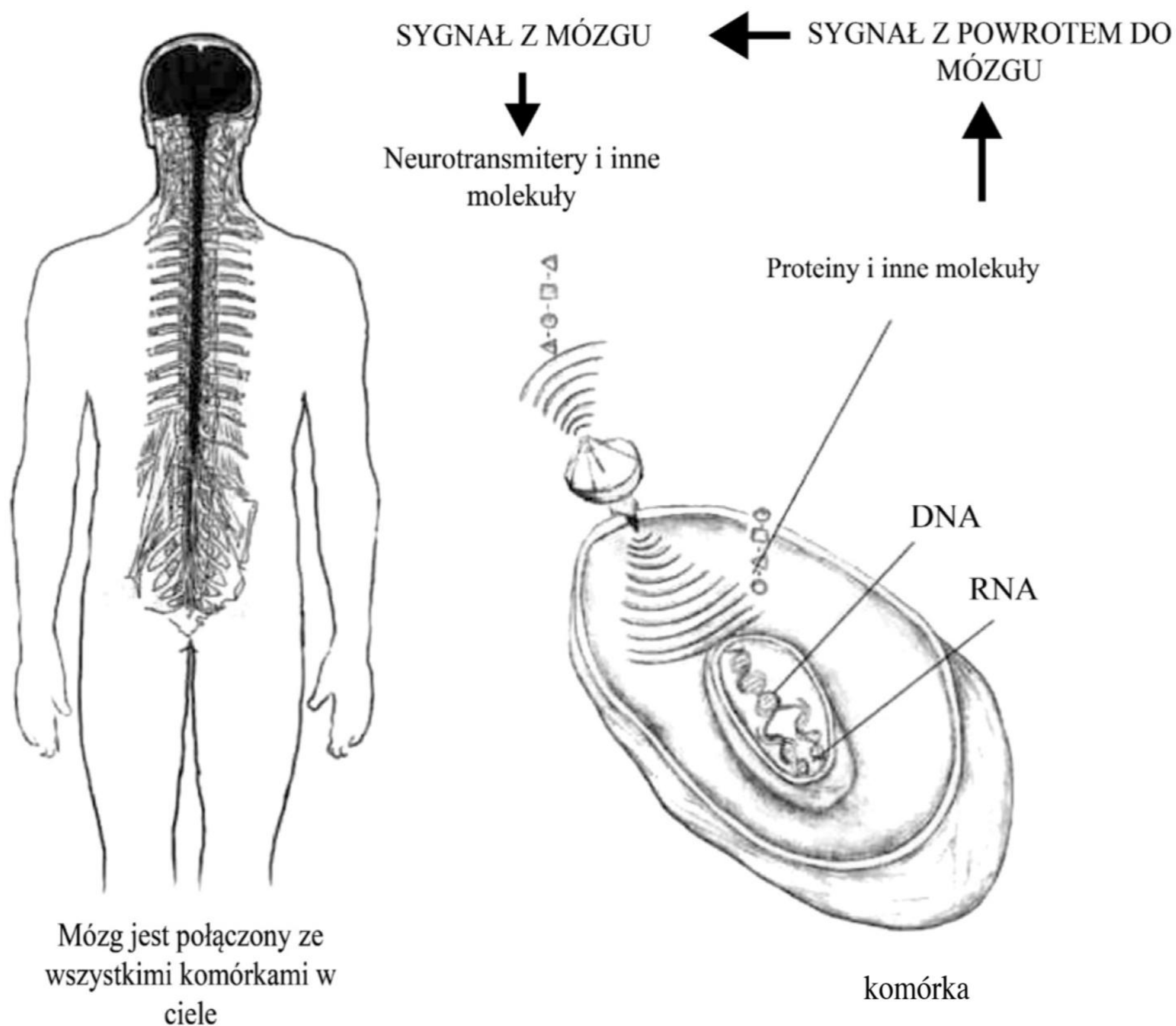


Rysunek G: Wpływ Obserwatora na komórkę nerwową

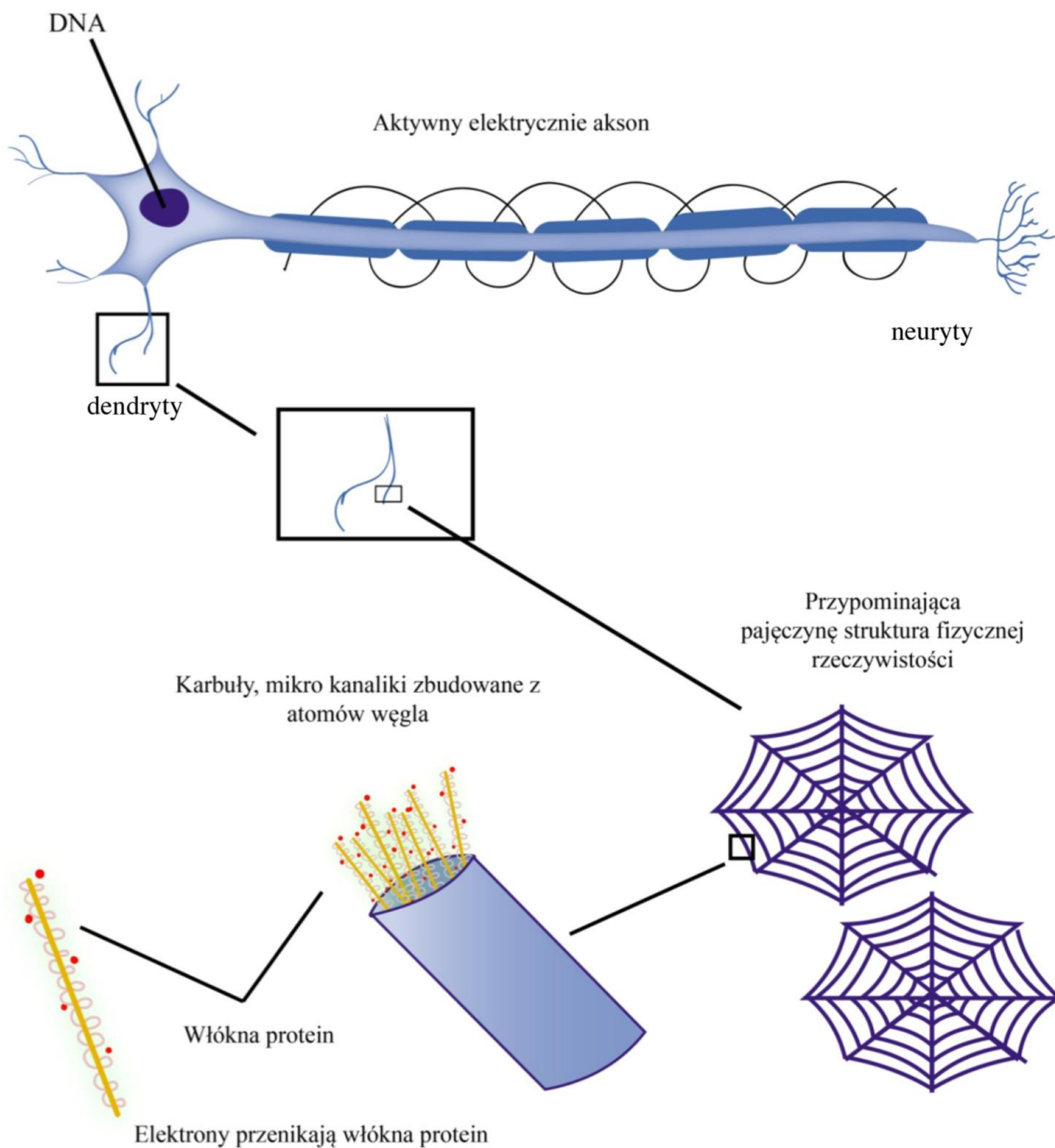




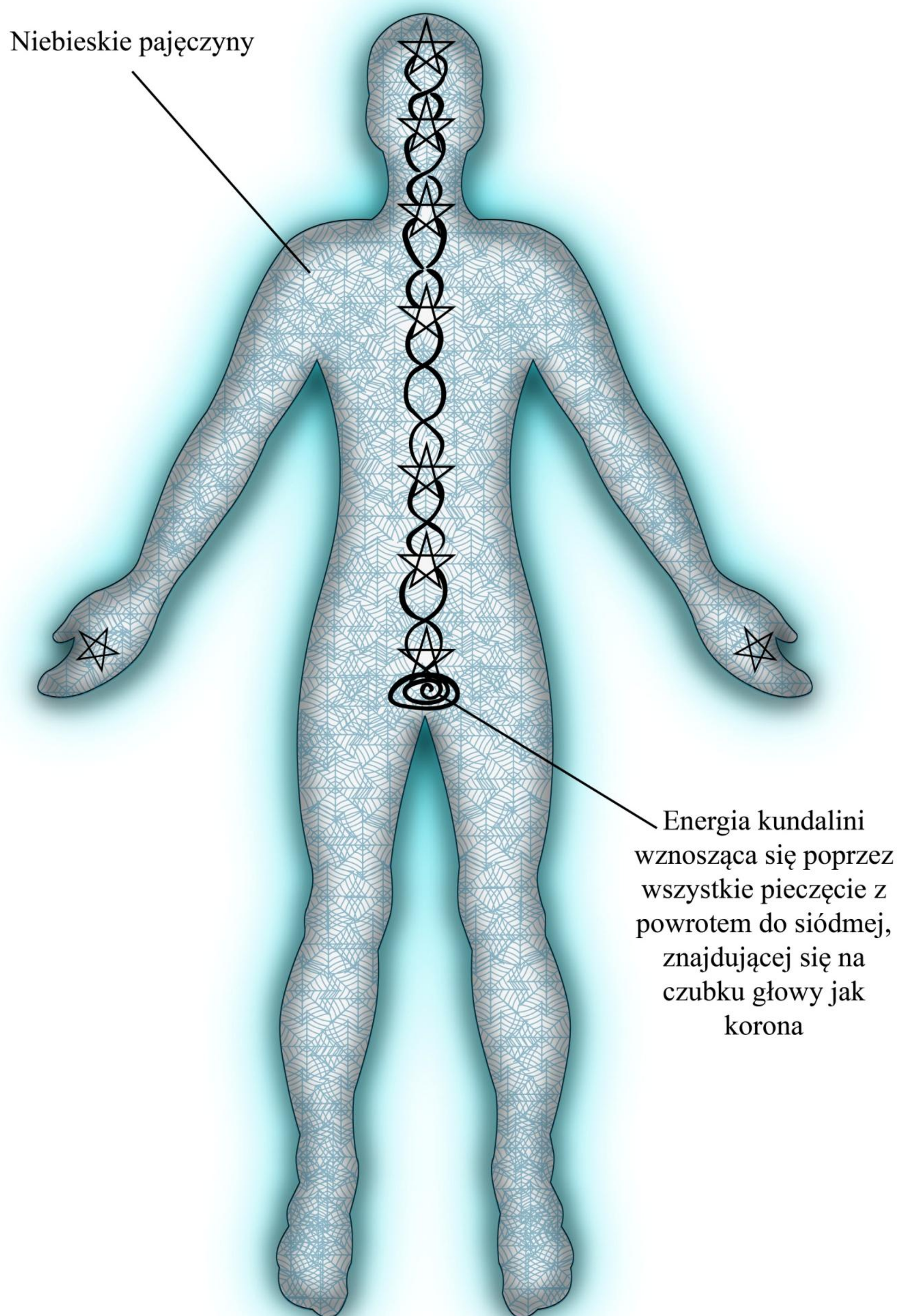
Rysunek H: Połączenie między myślą i biologią komórki



Rysunek I: Przypominająca pajęczynę struktura szkieletowa komórek



Rysunek J: Niebieskie ciało



DODATEK

Tabela: Zestawienie poziomów świadomości, energii, kolorów pasm, rodzaju ciał i postaci składowych

SIEDEM POZIOMÓW ŚWIADOMOŚCI	ŚWIADOMOŚĆ	ENERGIA	KOLOR	CIAŁO	POSTAĆ
Siódmy poziom	Ultraświadomość	Bezkresne Nieznane	Złocistoróżowy	Bezkresne Nieznane	Próżnia, materialna nicość, która potencjalnie zawiera w sobie wszystko
Szósty poziom	Hiperświadomość	Gamma	Bladoróżowy	Różowe	Pole kwarków
Piąty poziom	Superświadomość	Roentgen	Złoty	Złociste	Pole protonów
Czwarty poziom	Świadomość pomostowa	Nadfiolet	Ultrafiolet	Niebieskie	Jądro
Trzeci poziom	Świadomość percepcyjna	Światło widzialne	Żółty	Świetlne	Pozytony (antymateria)
Drugi poziom	Świadomość społeczna	Podczerwień	Czerwony	Podczerwone	Elektrony (materia)
Pierwszy poziom	Podświadomość	Hertz	Rdzawy	Fizyczne	Atom

Kamienie węgielne systemu myślowego Ramthy

1. Jesteś Bogiem.
2. Odkrywaj nieznane.
3. Świadomość i Energia tworzą naturę rzeczywistości.
4. Podbij siebie samego.

Dostaję to, o co proszę.



Świadomość i Energia tworzą naturę rzeczywistości.



Świadomość, Energia i mózg tworzą umysł.



Energia jest świadomością w ruchu.



Aby skoagulować potrzebny jest czas i umysł.



Wszystko scala umysł.